R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
KATEDRA ANALIZ I PROGNOZOWANIA OBRONNEGO

ANALIZA I ROZWÒJ SIŁ ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW

"ROZWÒJ - 4 "

MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

3

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/1711
05-001711-003-0

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. II

62609

WARSZAWA 1992

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES-PICTA.COM

A K A D E M I A O B R O N Y N A R O D O W E J

W Y D Z I A Ł S T R A T E G I C Z N O - O B R O N N Y

KATEDRA ANALIZ I PROGNOZOWANIA OBRONNEGO

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 62609
II
Akademii Obrony Narodowej

ANALIZA I ROZWÓJ SIŁ ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW

"ROZWÓJ-4"

MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

3

S/17711

WARSZAWA STYCZEŃ 1992

Materiały autoryzowane bez korekty redakcyjnej

Zestawił: ppłk Jerzy ZIELIŃSKI

Kierownik problemu badawczego

"Rozwój-4"

Druk: Anna Głogowska

3

S/N4N4

SPIS TREŚCI

x x
x 3

Gen.dyw.prof.dr Tadeusz JEMIOŁO
OTWARCIE SYMPOZJUM 7

Ppłk Jerzy ZIELIŃSKI
WPROWADZENIE DO DYSKUSJI NA SYMPOZJUM POŚWIĘCONYM ANALIZIE STANU I ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW 9

Płk dr Leopold CIBOROWSKI
ŚWIATOWE TENDENCJE DOSKONALENIA SIŁ ZBROJNYCH DRUGIEJ POŁOWY XX W 19

Płk dypl. Jan BĄK
SIŁY ZBROJNE PAŃSTW SĄSIEDNICH - TŁO POLITYCZNE I TENDENCJE ROZWOJOWE 33

Płk dr Zbigniew MAGNUCKI
OCENA I PROGNOZA ROZWOJU BRONI PRECYZYJNEJ I INTELIGENTNEJ ORAZ JEJ ZASTOSOWANIE W SIŁACH ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW 43

Ppłk dypl. Piotr WOŹNIAK
Mjr dypl. Ryszard SZMYD
SIŁY ZBROJNE CZECHO-SŁOWACJI 58

Płk dypl. Ryszard BRDAK
UWAGI I SPOSTRZEŻENIA CO DO PRZEPROWADZONYCH BADAŃ W RAMACH TEMATU "ROZWÓJ-4" 67

Płk dr inż. Jerzy GOGOLEWSKI
SIŁY ZBROJNE - JEDNYM Z PODSTAWOWYCH CZYNNIKÓW BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA 70

Ppłk dr Grzegorz WIŚNIEWSKI
KRÓLEWIEC A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI 78

Gen.dyw.prof.dr Tadeusz JEMIOŁO
PODSUMOWANIE SYMPOZJUM 83

ZAŁĄCZNIKI:

1. Ppłk Jerzy ZIELIŃSKI: MATERIAŁY DO DYSKUSJI NAD STANEM I JAKOŚCIĄ ORAZ ZMIANAMI W SIŁACH ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW W NAJBLIŻSZYCH LATACH I NA PRZEŁOMIE WIEKÓW.

2. ZAPROSZENIE NA SYMPOZJUM.

x x

x

22 stycznia 1992 odbyło się sympozjum poświęcone analizie stanu i prognozie rozwoju sił zbrojnych państw otoczenia Polski. Przygotowano i przeprowadzono je w ramach realizacji pracy pk. "Rozwój-4", która z kolei wynikała z tematu resortowego "Rozwój", poświęconego prognozowaniu rozwoju sytuacji militarnej w Europie w najbliższych latach w aspekcie bezpieczeństwa RP. Niniejsze wydawnictwo zestawia wybrane, najważniejsze, referaty i głosy w dyskusji na tym sympozjum. Pominięto pojedyncze wypowiedzi przejawiające się bądź to w zadawaniu pytań, bądź podważaniu, lub potwierdzaniu tylko, szerszych wypowiedzi, wystąpień przygotowanych jako referaty główne lub uzupełniające. Treść poszczególnych wystąpień koresponduje z sobą w różnym stopniu; podobnie jak z tematem samego sympozjum. Wynika to nie z charakteru tej formy pracy badawczej, jaką jest sympozjum, a ze stopnia zaawansowania w rozwiązywanie zadań wynikających z tematu. Pewien wpływ na określoną chaotyczność dyskusji ma niewątpliwie i sama problematyka, która wbrew pozorom nie jest powszechnie znana nawet w kręgu wojskowych. Jest to przecież, jakby nie było, pole działania specjalistycznych służb wywiadowczych, które z kolei rozpowszechniają tylko wybiórczo informacje będące w ich dyspozycji. Powyższy fakt nie może nie wzbudzać wątpliwości co do scedowania problematyki pozostającej w gestii wywiadu na naukowców. Taka tematyka jest mało przydatna jako przedmiot dociekań naukowych - przynajmniej w części dotyczącej analizy istniejącego stanu sił zbrojnych państw otoczenia Polski. Dla przeprowadzenia takiej analizy bowiem potrzeba przede wszys-

tkim mnóstwa bieżących informacji, które jest w stanie zdobyć właśnie wywiad. Siły zbrojne każdego państwa posiadają zresztą do tego celu wyspecjalizowane komórki, które zajmują się analizą i oceną dostarczanych przez tworzoną przez nie siatkę wywiadowczą, i inne źródła, informacji.

Samo sympozjum przeto nie mogło "zaprzeczyć" niejako temu wielowiekowemu doświadczeniu w wykorzystywaniu specjalistycznych służb wywiadowczych, jako najlepszego sposobu oceny militarnych możliwości i zamiarów sąsiadów. Tym sposobem zaś jest po prostu wykradanie informacji. Nie można go zastąpić zaangażowaniem metod naukowych, dla wielu graniczy to wręcz z profanacją nauki, a przygotowanie się uczestników do tego sympozjum, jak i ich wypowiedzi, czasami wręcz całkowicie mijające się z tematem, są tego widomym potwierdzeniem. Niemniej jednak specyfika funkcjonowania nauki w wojsku jest taka, że dość niepodważalne, nawet przez wyniki badań, są rozkazy i twierdzenia przełożonych, nad którymi się po prostu nie dyskutuje. W podobnej sytuacji znalazł się i kierownik problemu "Rozwój-4", któremu postawiono zadania badawcze w sam raz odpowiednie dla centrali wywiadowczej polskich sił zbrojnych. Aby zatem wywiązać się z niego jak najlepiej, zdecydowano się - na szeroką współpracę z wszystkimi, którzy mogliby przyczynić się do uzyskania satysfakcjonujących przełożonych wyników. Spotkano się z dość przychylnymi odpowiedziami. Jednym z bardziej przyczyniających się do współpracy był Zarząd II GZSzB /Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego WP/, którym kierował w tym czasie płk mgr inż. Jerzy Abramczyk. Duży wkład wniósł Oddział II Sztabu Pomorskiego Okręgu Wojskowego opracowaniem ppłków Adama Pelowskiego i Andrzeja Stabryły z osobistym zaangażowaniem się szefa sztabu

POW gen. bryg. Antoniego Walczaka oraz szefa oddziału płka Jerzego Kubisza. Bardzo obszernym opracowaniem badawczym wspomógł wysiłki poznawcze czynione w zakresie "Rozwoju-4" kmdr Henryk Sołkiewicz z Dowództwa Marynarki Wojennej oraz mjr dypl. Mariusz Wiatr z Katedry Sztuki Operacyjnej naszej akademii. Udział wymienionych osób i komórek umożliwił zestawienie wstępnych wyników badań, które ujęto w zwartym opracowaniu pt. "Analiza stanu i rozwoju sił zbrojnych wybranych państw - Rozwój-4". Wydawnictwo to znajduje się w Bibliotece Głównej Akademii Obrony Narodowej. Na jego podstawie opracowano materiały wstępne do dyskusji na sympozjum, które z odpowiednim wyprzedzeniem dostarczono zaproszonym. Tematyka sympozjum okazała się jednak bardzo specjalistyczna i nawet dostarczenie obszernego, bo 26 stronicowego wprowadzenia, nie na wiele się zdało. Potwierdziło się natomiast, że mimo wszystko solidniejsza wiedza i zainteresowanie armiami dla nas najbardziej obcymi nie jest powszechne, co jest skądinąd przecież zrozumiałe. Kilku uczestników sympozjum próbowało jakby temu zaprzeczyć, wypowiadając różnorodne kwestie, dłuższe lub krótsze, które w zasadzie albo nie znajdują potwierdzenia, albo dotyczyły Wojska Polskiego /sic!/. Nie można zaprzeczyć, że wiele zamieszania wniósł już pierwszy /po wprowadzającym/ referat, który miał być programowy, a okazał się dość luźnymi z tematem związanymi dywagacjami nad NATO i byłym Układem Warszawskim. Bezpośrednio po nim dyskusja rozpoczęła się zupełnie nie na temat. /Wypowiedzi, które potem nastąpiły zostały pominięte./ Jedynie dzięki ponownemu nawiązaniu do problematyki przez płka Bąka udało się sprowadzić dyskusję na właściwy tor, w przeciwnym wypadku zajęto by się chyba reformowaniem Wojska Polskiego.

W sumie po czterogodzinnej dyskusji można stwierdzić, że największym dorobkiem sympozjum było chyba zorientowanie w ogólnych tendencjach rozwoju sił zbrojnych na świecie i w otoczeniu Polski. Szczegółami się bowiem nie zajmowano. Można było ponadto przekonać się co do wartości uzyskanego dorobku i dalszego postępowania w realizowaniu postawionego zadania badawczego. Nawiązano w czasie sympozjum ściślejszy kontakt z Zarządem Wojskowych Spraw Zagranicznych, który ma duży bank aktualnych danych i jest w stanie wiele spraw i poglądów zweryfikować. Krytyka materiału do dyskusji,który niektórzy przyjęli jako wynik pierwszego etapu badań, ułatwił określenie formy zestawienia końcowych efektów tematu "Rozwój-4". W sumie zatem nie można, mimo nieuniknionych potknięć, twierdzić, że sympozjum było przedsięwzięciem chybionym.

Kilka zdań wstępu jakimi poprzedzono niniejsze zestawienie materiałów z sympozjum zdecydowano się włączyć głównie ze względu na potrzebne zorientowanie ewentualnego Czytelnika. Odnalezienie bowiem niniejszego opracowania gdziekolwiek i kiedykolwiek mogłoby wywołać nawet pewne zdziwienie co do jego treści, jak i w ogóle potrzeby opublikowania. Istnieje jednak przekonanie, że powinno ono być przechowywane nie tylko jako potwierdzenie przeprowadzenia określonych poczynań poznawczych interesujących potomnych, ale i koniecznym dla bieżącego rozwiązywania zadań utrwaleniem ustaleń, wątpliwości, rozterek czy też wręcz różnorodnego rozumienia określonych problemów stojących przed Siłami Zbrojnymi III Rzeczpospolitej oraz Nią samą jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i zachowanie suwerennego bytu w trudnych latach odradzania się nowoczesnej państwowości.

Ppłk Jerzy Zieliński

Gen. dyw. prof. dr Tadeusz JEMIOŁO

OTWARCIE SYMPOZJUM

Szanowni Panowie!

Witam wszystkich, tak licznie zgromadzonych!

Dzisiejsze sympozjum jest ostatnim z serii spotkań dyskusyjnych w ramach rozwiązywania problemu naukowego "Rozwój". Jest ono poświęcone najbardziej z sytuacją militarną związanej części społeczeństwa, a mianowicie siłom zbrojnym. W naszym przypadku, zaś chodzi o siły zbrojne wybranych państw, konkretnie mówiąc państw z otoczenia Polski. Zespół realizujący zadania w ramach tematu "Rozwoju-4" ma w tym względzie określone wyniki, nie kryje jednak iż posiada wiele istotnych wątpliwości. Do zakończenia prac zostało już niewiele czasu i stąd potrzeba jak najlepszego wykorzystania obecności Panów w Katedrze Analiz i Prognozowania Obronnego Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii.

Mieliście Panowie możliwość zapoznania się z proponowanym porządkiem przeprowadzenia sympozjum i dlatego nie będę się w tym względzie wypowiadał. Jeżeli chodzi natomiast o przebieg sympozjum, to przygotowane referaty mają stanowić inspirację niezbędną do wywołania, czy też ukierunkowania dyskusji. Jednocześnie za - prezentuję określony obraz wiedzy na wiele szczegółowych problemów związanych z prognozowaniem rozwoju sił zbrojnych wybranych państw.

Chciałbym na zakończenie mojego wystąpienia otwierającego dzisiejsze sympozjum zapewnić, iż zdajemy sobie sprawę ze złożoności rozpatrywanej przez nas problematyki. Istnieją zresztą liczne przeszkody, które znakomicie utrudniają w miarę pełne rozpoznanie

zjawiska. I nie są to tylko przeszkody obiektywne. Istnieją liczne bariery organizacyjne i formalne, które staramy się w różnorodny sposób pokonywać. Wyrażam nadzieję, że dzisiejsze sympozjum przyczyni się do wyeliminowania wielu z nich, przyczyni się do nawiązania, bądź też odnowienia różnorodnych kontaktów. Żywię nadzieję, że będzie pożyteczne dla nas samych, uczestników sympozjum. Oddaję zatem głos ppłk. Zielińskiemu, który dokona wprowadzenia do dyskusji.

Ppłk Jerzy ZIELIŃSKI

WPROWADZENIE DO DYSKUSJI NA SYMPOZJUM POŚWIĘCONYM ANALIZIE STANU I ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW

Prace analityczno-badawcze w ramach rozwiązywania problemu naukowego pk. "Rozwój - 4" nabrały rozmachu i przyniosły pierwsze efekty. Zebrano niemało materiałów źródłowych, uzyskano też wiele oryginalnych wyników, które zostały zestawione w formie zwartego opracowania. Ich syntezę zaś rozprowadzono wśród uczestników niniejszego sympozjum.

Biorąc pod uwagę złożoność rozpatrywanej problematyki oraz zdawkowość wspomnianego opracowania wprowadzającego do dyskusji, liczymy się w dniu dzisiejszym z wieloma zastrzeżeniami, uwagami i krytyką zawartych w tym opracowaniu rozstrzygnięć i poglądów. Zapewniam jednak, że to bynajmniej nie peszy zespołu badawczego, nie rościmy sobie bowiem w rozpatrywanych zagadnieniach pretensji do monopolu na prawdę: tym bardziej po etapie dociekań, który nazwaliśmy wprawdzie pierwszym, ale który jest w rzeczywistości wstępnym rozeznaniem w problematyce. Słowa krytyki są nam zatem wręcz niezbędnie konieczne, aby w końcowych wynikach pomylić się jak najmniej. Uniknąć pomyłki zaś nie można inaczej jak poprzez wysłuchanie innych, lepiej być może od nas zorientowanych. Poza tym liczymy na głosy, które wzbogacą nas o pewne oceny, prognozy lub wskażą nowe źródła informacji dla naszych dociekań.

Nie zatrzymując się zatem w tej chwili nad treścią przygotowanego materiału do dyskusji, nie można jednak, jak sądzę, przejść do rozważań merytorycznych nie rozstrzygnąwszy uprzed-

nio pewnej wątpliwości, wynikającej nie tyle z rozterek mających swoje źródła w złożoności przedmiotu badań, ale spowodowanych stwierdzonymi niejasnościami i brakiem ustaleń terminologiczno-metodologicznych, mogących niekorzystnie wpłynąć na dalsze postępowanie badawcze nie tylko w ramach rozwiązywania problemów mieszczących się w niniejszym temacie, ale i wynikających z celu całego problemu naukowego "Rozwój".

Podstawową zaś rozterkę wzbudza od samego początku sformułowanie zawarte już w tytule całego problemu naukowego. Chodzi mianowicie o "sytuację militarną w Europie". Tak się bowiem złożyło, że nie znalazło ono jeszcze jak dotychczas jednoznacznej interpretacji, sprecyzowania, mimo że spotkaliśmy się z kilkoma próbami dokonania uporządkowań terminologiczno-pojęciowych w trakcie przeprowadzonych już wcześniej sympozjów przez zespoły poszczególnych podtematów "Rozwoju". Było takim dla przykładu wystąpienie prof. Stankiewicza w ramach sympozjum poświęconego "Rozwojowi-3".

Główna uwaga wszystkich, jak dotychczas, skupiła się na zagrożeniach,i to nie tylko militarnych, jak to miało właśnie miejsce podczas wspomnianego już sympozjum poświęconego tematowi pk. "Rozwój-3". To zajęcie się, według mnie, z pozoru tylko najważniejszym zagadnieniem na tym etapie badań, wcale nie ułatwia właściwego rozwiązania całości problemu naukowego. Sądzę nawet, że niepotrzebnie go komplikuje i rozbudowuje. W istocie bowiem cel badań został sprecyzowany przez zleceniodawcę jako: "<u>określenie zagrożeń militarnych RP w latach 90-tych i przełomu wieków".</u> Chodzi zatem o stwierdzenie możliwości istnienia zagrożeń, a nie o przewidzenie na którą korzyść może nastąpić rozstrzyg -

gnięcie ewentualnych konfliktów zbrojnych. Chodzi też w realizowanym problemie naukowym o zagrożenia militarne /sic!/, a nie np. ekonomiczne, społeczne. I aczkolwiek istnieje niezaprzeczalny związek między stanem ekonomii dla przykładu, a zagrożeniem militarnym, to jednak nie ma tu bezwarunkowej przechodniości, gdyż zagrożenia gospodarcze wcale nie muszą powodować automatycznie powstania zagrożeń militarnych. To zostało już wcześniej rozpatrzone, między innymi na sympozjum, które odbyło się ponad rok temu i poświęcone było niezbrojnym formom walki.[1] Mamy zresztą niemało współczesnych przykładów na takie postępowanie, tzn. stosowanie niezbrojnych form nacisku dla zrealizowania określonych celów politycznych. Tylko, że nas pytają naprawdę wyłącznie o zagrożenia militarne, a nie o zagrożenia ekonomiczne, społeczne, ekologiczne i wiele innych, w które bogate jest, i nadal będzie, po prostu życie.

Aby dojść do zagrożeń militarnych, trzeba przejść przez opisanie przewidywanej sytuacji militarnej. Z niej to bowiem te zagrożenia będą bezpośrednio wynikały. Dobrze byłoby zatem ustalić w ogóle czym jest ta sytuacja militarna, jakie tworzą ją elementy. Należałoby niewątpliwie ją po prostu zdefiniować. Jest to warunkiem poprawnego rozwiązania postawionego problemu. I jest to niewątpliwie jednocześnie podstawowym warunkiem sukcesu. Jeżeli bowiem nie wiadomo co należy przewidzieć, to naprawdę trudno jest poprawnie tego dokonać, nie mówiąc już o tym, że można

---

1. Por. Bazpieczeństwo narodowe a walki niezbrojne. Materiały z konwersatorium odbytego 11.12.1990 r. w Akademii Obrony Narodowej. Wyd. AON, Warszawa 1991.

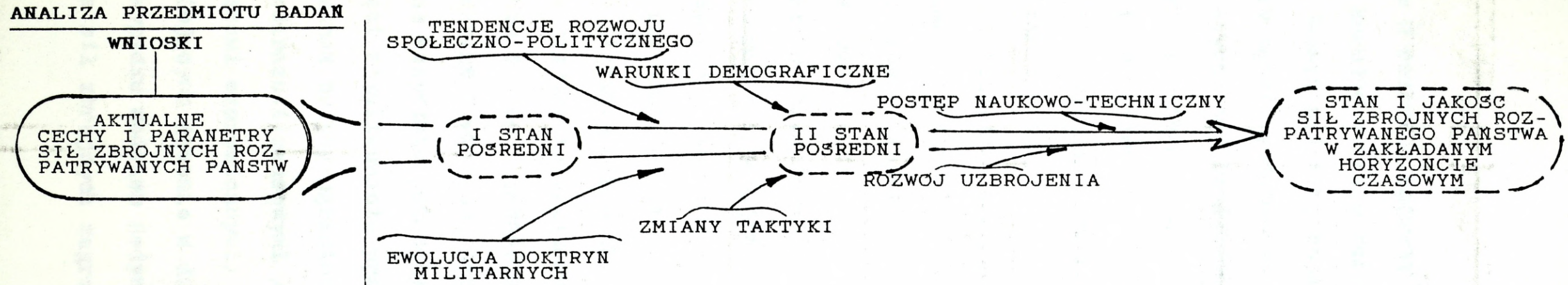
się całkowicie minąć z założonym celem. Zetknąwszy się zatem z takim problemem musieliśmy ustalić czego szukamy. Po szczegółowym zaś rozpatrzeniu się w istniejących poglądach przyjęliśmy, że przez sytuację militarną rozumieć będziemy określony stan sił zbrojnych w państwach wybranego regionu wraz z funkcjonującymi tam koncepcjami ich użycia. Mając zaś takie ustalenie mogliśmy być pewni, że naszym celem jest: sformułowanie wniosków co do przyszłego stanu i jakości sił zbrojnych wybranych państw. O jakie zaś państwa chodzi, przedstawiliśmy to w opracowanych materiałach wraz z uzasadnieniem tego wyboru.

Kolejną wątpliwością było, czy można przewidzieć przyszłyą stan i jakość sił zbrojnych określonego państwa w oderwaniu niejako, ograniczając się do zajmowania się wyłącznie tym zjawiskiem. Tu przyjęliśmy, po szerszym i głębszym rozpatrzeniu problemu, że jest to niemożliwe. Stąd nasze duże zainteresowanie już na tym etapie badań wynikami dociekań w pozostałych "Rozwojach". Mimo jednak aktywności z naszej strony w celu jak największego wykorzystania dorobku pozostałych zespołów realizujących tematykę spod kryptonimu "rozwój", nasze oczekiwania nie zostały w pełni spełnione. Jest to oczywiście w części zrozumiałe, gdyż i inne zespoły nie mogły zbyt wiele powiedzieć bez rozstrzygnięć na naszym gruncie. Niemniej pewne zjawiska niepokoją. Zauważyliśmy mianowicie tendencje do autonomizowania problematyki w ramach "Rozwoju-3". Idzie to w kierunku realizowania jakby zupełnie innego celu, a nie podporządkowanie się wymaganiom całości "Rozwoju".

Niezależnie od tego nie jesteśmy jeszcze w pełni przekonani, czy przyjęliśmy właściwą kolejność, narzuconą nam zresztą tematem:

analizy stanu i rozwoju sił zbrojnych wybranych państw. Zakłada on przecież jakby na to nie patrzeć - przypomnę - że bazą wyjściową wszystkich dociekań związanych z prognozowaniem stanu i jakości sił zbrojnych wybranych państw musi być bez wątpienia ich stan aktualny oraz przyjmowane w tych państwach plany ich modernizacji, reorganizacji /w tym redukcji/ i doskonalenia. Schematycznie przedstawia to schemat 1.

Takie podejście jednak nie do wszystkich może być zastosowane. Część państw bowiem tworzy dopiero swoje siły zbrojne od nowa: Ukraina, Białoruś, Litwa. Poza tym istniejące stany i jakość określonych sił zbrojnych w jakimś tylko stopniu determinowały będą ich przyszły kształt i obraz. Duży wpływ na poszukiwane rozstrzygnięcia muszą mieć możliwości gospodarcze i demograficzne rozpatrywanych państw: poza tym presja międzynarodowa /niezależnie od tego, czy wpływ ONZ będzie malał, czy też się powiększał/. Dotychczasowe doświadczenia wskazują ponadto, że stan i jakość sił zbrojnych danego państwa, jako problem wagi państwowej, nie będzie rozwiązywany dla samego siebie, ażeby np. stale posiadać lub rozwijać jak najlepsze i możliwie najliczniejsze siły zbrojne i w przyszłości dopiero zastanawiać się nad tym, co przy ich pomocy można uzyskać. Ten stereotyp myślenia typowy dla polityków radzieckich i ich satelitów jest naprawdę przeżytkiem, który zaprowadził na dodatek jego wyznawców w ślepy zaułek. Wszystko wskazuje zaś na to, że w kalkulacjach politycznych rozpatrywanych państw, oraz w Europie w ogóle, możliwość użycia sił zbrojnych rozpatrywana będzie naprawdę jako ostateczność i dążyć się będzie, w rozpatrywanym horyzoncie czasowym przynajmniej, do utrzymywania ich na możliwie najniższym poziomie, pozostawiając jed-



SCHEMAT PROGNOZOWANIA ROZWOJU SYTUACJI MILITARNEJ PODCZAS REALIZACJI BADAŃ W RAMACH PRACY pk. " ROZWÓJ - 4 "

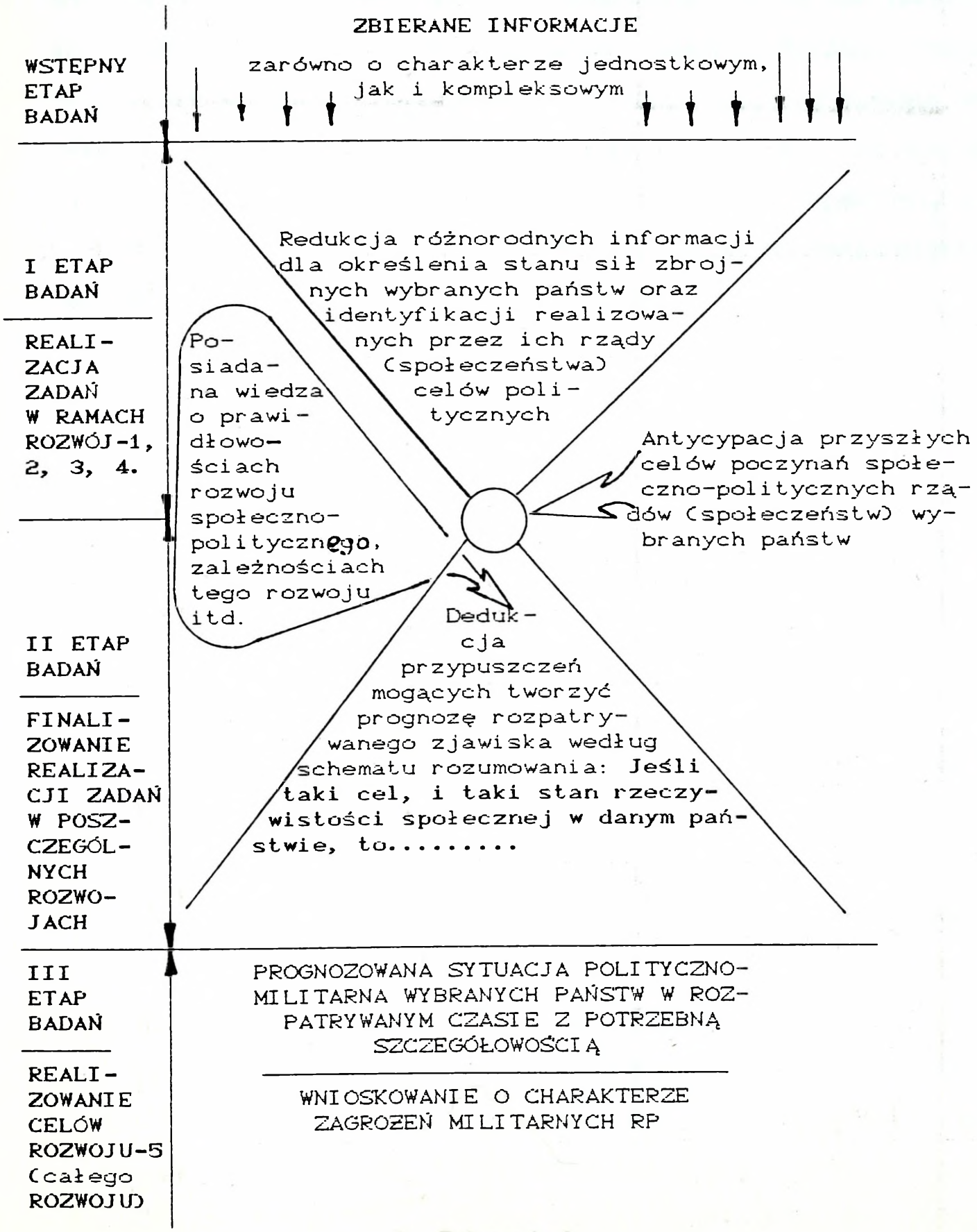
Schemat 1

nakże w rezerwie sprawne mechanizmy mobilizacyjno-rozwijające siły zbrojne w razie zaistnienia określonych potrzeb ich użycia. Jeżeli zaś tak, to stan i jakość sił zbrojnych nie wiadomo czy będzie podstawową przyczyną sytuacji politycznej, może być jedynie jej konsekwencją. Inaczej mówiąc należy się zastanowić, czy nie odwrócić kolejności rozumowania /a co za tym idzie i postępowania badawczego/. Prawdopodobnie bowiem, jeżeli zaistniałaby taka potrzeba, to określone państwo będzie posiadało takie siły zbrojne, jakie będą w danej chwili potrzebne dla zrealizowania określonych celów politycznych. Nas zaś interesowałoby właśnie realizowanie takich ewentualnych celów politycznych, które nam zagrażałyby. Stąd nasze wątpliwości, czy w postępowaniu badawczym nie należałoby wpierw zapytać o to, czy w przyszłości zaistnieją warunki polityczne mogące zagrażać Polsce /podejrzenia w tym względzie są jednoznaczne, przesądzają o tym także doświadczenie historyczne oraz proporcje wielkości Polski i jej sąsiadów, które z góry eliminują jakby niektórych z nich/. Mając już tak skonkretyzowane poglądy na zagrożenie militarne, można by próbować odpowiedzieć na pytanie o stan i jakość sił zbrojnych potencjalnego agresora. Na kształt i wielkość jego sił zbrojnych rzutowałyby wtedy przede wszystkim potrzeby ze strony tegoż agresora wynikające z chęci zrealizowania przez niego określonych celów. Potrzeby te jednak byłyby ograniczone w jakimś stopniu możliwościami gospodarczo-finansowymi /i stąd nasze tak duże zainteresowanie analizami ekonomicznymi/ oraz i być może innymi. Kształt i stan istniejących obecnie w danym państwie sił zbrojnych byłby w takim wypadku modelem jedynie wyjściowo-wzorcowym podczas określania sił zbrojnych zagrażających Polsce na spodziewanym kie -

runku i w oczekiwanym czasie. Nie byłaby to oczywiście metoda niezawodna, gdyż i wtakich przewidywaniach nie można wykluczyć, że całkowitej zmianie ulegną warunki /poglądy/ realizacji celów politycznych za pomocą sił zbrojnych. Może się to odbywać np. w oparciu o istniejące siły zbrojne, tak aby nie naruszać funkcjonujących mechanizmóe gospodarczo-społecznych, albo czynić to w jak najmniejszym stopniu. Coś w rodzaju swoistej "dżentelmeńskiej umowy", wynikającej ze zrozumienia, że prześciganie się w sięganiu do niezbywalnych rezerw powoduje tylko nieobliczalne straty, a ewentualne zwycięstwo nie rekompensuje nakładów poniesionych w takim przedsięwzięciu. Schemat 2 prezentuje właśnie drugi sposób dociekań, w którym przełomowym momentem jest określenie przyszłych celów społeczno-politycznych w wybranych państwach. Służyć temu powinny właśnie wszystkie tematy "Rozwoju", gdyż mogą przyczynić się do określenia najbardziej prawdopodobnych celów społeczno-politycznych, poza tym umożliwią /Rozwój-4/ przedstawienie stanu sił zbrojnych w tych państwach. Po określeniu wspomnianego "celu" byłoby możliwe zrealizowanie "Rozwoju-5", czyli określenie sytuacji militarnej w Europie w rozpatrywanym horyzoncie czasowym. Przy takim podejściu cel "Rozwoju-4" zostałby ograniczony zatem do określenia istniejącego stanu sił zbrojnych państw otoczenia Polski. Prognoza byłaby zadaniem "Rozwoju-5" nie tylko z powodu wspomnianego podejścia do rozwiązania zadań "Rozwoju-4", ale i z odczytania przyjętej definicji sytuacji militarnej: "...istniejący /lub przyszły/ stan sił zbrojnych w państwach określonego regionu...".

Z tym, że jeżeli nie może być wątpliwości do rozwiązywania przez naukowców tak przedstawionego "Rozwoju-5", to wątpliwości

SCHEMAT PROGNOZOWANIA ROZWOJU SYTUACJI MILITARNEJ PODCZAS REALIZACJI BADAŃ W RAMACH PRACY PK. "ROZWÓJ"



Schemat 2

budzi realizacja "Rozwoju-4" przez AON. Jest to przecież rutynowe zadanie komórek rozpoznawczych sztabów generalnych jakichkolwiek państw, a więc i naszego. Możliwości zaś w tym zakresie są bardzo ograniczone; nie dysponujemy siłami i środkami rozpoznania. Nie uchylając się jednak od wyznaczonego nam zadania staramy się nawiązać możliwie jak najszersze kontakty, aby nie uronić niczego. Liczymy na wsparcie Panów w różnych aspektach, od tego zależą nasze wyniki, ale i trafność dalszych rozstrzygnięć podstawowych w zakresie obronności kraju.

Płk dr Leopold CIBOROWSKI

ŚWIATOWE TENDENCJE DOSKONALENIA I ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH DRUGIEJ POŁOWY XX WIEKU

O światowych tendencjach doskonalenia i rozwoju sił zbrojnych można mówić w różnych wymiarach i z różnym stopniem szczegółowości. Jest to tak bogaty, różnorodny i rozległy materiał źródłowy, że do końca chyba nigdy nie zostanie wyczerpany. Zawsze będzie można wyszukiwać nowe podejście i analizować problem w innych niż dotychczas aspektach. Bacząc jednak na czas postaram się skupić na sprawach, moim zdaniem, najważniejszych. Poszczególne fakty będę przedstawiał i interpretował w dowiązaniu do istoty działań bojowych i problematyki rzutującej na dzisiejszy stan posiadania militarnego Rzeczypospolitej Polskiej. Z tego też względu oprę się na faktach z byłego Układu Warszawskiego i istniejącego Sojuszu Atlantyckiego.

Chociaż Układ Warszawski przestał już istnieć, to jednak konsekwencje stosowanych w nim praktyk wyraźnie odzwierciedlają się w dzisiejszym stanie sił zbrojnych RP oraz jej wschodnich i południowych sąsiadów. Wpływ stosowanej praktyki w Sojuszu Atlantyckim rzutuje natomiast na posiadanie militarne naszego sąsiada zachodniego.

Tytułem merytorycznego wprowadzenia przypomnę, że istotą każdych działań bojowych jest zawsze rażenie przeciwnika, względnie doprowadzanie w tym zakresie do tak oczywistych i przekonywujących sytucji, aby przeciwnik w obawie przed konsekwencjami zagrażającego mu niebezpieczeństwa - myśląc o uniknięciu strat - podporządkował się woli jego sprawcy, rezygnując ze stawiania oporu.

Tak było w najdawniejszej przeszłości, tak jest obecnie i tak też będzie w przyszłości. Wynika z tego, że w całym potencjale militarnym zasadniczą rolę odgrywają środki rażenia. Wszystko pozostałe, a więc reszta uzbrojenia, wraz z obsługami i szeroko rozumiane przedsięwzięcia organizacyjno-zabezpieczające, spełniają tylko funkcje usługowe w stosunku do rażenia. Określając innymi słowy, służą do tego, aby środki rażenia, w stosownym czasie, przemieścić w takie rejony i miejsca, z których możliwe będzie najskuteczniejsze rażenie przeciwnika. Dotyczy to tak broni strzeleckiej, broni pokładowej, artylerii, środków rakietowych, jak i wszystkich innych, które w danym czasie znajdować się będą w wojskach. Temu właśnie służy całe planowanie działań bojowych, cały ruch wojsk i wszystkie inne, które bardziej lub mniej, ale zawsze do tego nawiązuje.

Warunkami osiągania są zawsze: precyzja rażenia i czas reakcji ogniowej. Przy porównywalnych ilościowo stanach, zwycięstwo będzie zawsze po tej stronie, która szybciej i skuteczniej razi swojego przeciwnika. Z tego też względu, racjonalne doskonalenie i rozwijanie każdych sił zbrojnych, a dziś i my stoimy przed takim problemem, winno się skupiać wokół przedsięwzięć prowadzących do maksymalnego zwiększenia dokładności rażenia i jednocześnie maksymalnego skracania czasu reakcji ogniowej. Są to dwa podstawowe kierunki wynikające z istoty działań bojowych, zachowujące charakter zasad, to znaczy tez, w których mieszczą się obiektywne i fundamentalne prawa rządzące procesem każdej walki i operacji. Nie przestrzeganie tego prowadzi zawsze do maksymalizacji kosztów utrzymywania sił zbrojnych, ponieważ niedoskonałości jakościowe muszą

być rekompensowane masą ognia oraz zwiększonym posiadaniem sił i środków walki.

W narodowych i połączonych siłach zbrojnych Sojuszu Atlantyckiego można dostrzec, że doskonalenie i rozwój sił zbrojnych odbywa się w trzech przestrzeniach merytorycznych skupionych wokół problematyki: rozpoznania, działań zasadniczych /bojowych/ i zabezpieczania działań zasadniczych. Wszelkie wysiłki podejmowane w tym zakresie, są natomiast determinowane dwoma generalnymi kryteriami, wyrażanymi hasłami: "odpal i zapomnij" oraz "zwyciężaj wcześniej". Oznacza to, że szanse wdrożeniowe uzyskują tylko te rozwiązania, które - w myśl hasła "odpal i zapomnij" - gwarantują osiąganie większej, niż dotychczas, precyzji rażenia oraz - w myśl hasła "zwyciężaj wcześniej" - zapewniają skracanie czasu reakcji ogniowej. Jak widać, bardzo jednoznacznie eksponują sedno wysiłków i bardzo komunikatywnie kanalizują je wokół istoty działań bojowych, to jest rażenia. Znajduje to wyraźne odzwierciedlenie na każdym kroku podejmowanej działalności, w sferach modelowania: struktur organizacyjnych i uzbrojenia wojsk, logistyki, wysiłków przemysłu zbrojeniowego, kształtu rezerw i zapasów, a nade wszystko - programów naukowo-badawczych i rozwojowych.

Pierwsze z wymienionych kryteriów rozwojowych, wyrażane hasłem "odpal i zapomnij", a w rzeczy samej prowadzące do zwiększania precyzji rażenia, przyporządkowane jest pracom nad doskonaleniem rozpoznania. Podejmowane w tym zakresie wysiłki skupiane są na ciągłym poszukiwaniu skuteczniejszych metod oraz sposobów zdobywania danych o przeciwniku, niezbędnych do planowania działań, kierowania ruchem wojsk i sterowania środkami rażenia.

Drugie kryterium, wyrażane hasłem -"zwyciężaj wcześniej", przywiązywane jest głównie do doskonalenia działalności zasadniczej i jej zabezpieczenia. Jawi się przede wszystkim w opracowywaniu nowych rodzajów broni, dostosowywanych do skrytego przenoszenia ładunków bojowych na duże odległości oraz w dążeniach do skracania procesu planowania działań, jak również zwiększania manewrowości wojsk i ognia.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że we wszystkich dziedzinach, podejmowanej przez NATO działalności, obserwuje się niezmiernie szerokie wykorzystywanie walorów współczesnej elektroniki. Nawet amerykański Departament Obrony uznał ją za "mnożnik siły bojowej wojsk" i nadał jej najwyższy priorytet w zastosowaniach militarnych. Przykładem tego mogą być dane obrazujące udział kosztów elektroniki w wydatkach militarnych tego departamentu, gdzie w latach 1986, 87 i 90, z ogólnej sumy przeznaczonej na prace naukowo-badawcze i wdrożeniowe, 50% wydatkowano na elektronikę. Oczywiście, że przytoczona wartość nie odzwierciedla obrazu rzeczywistego udziału elektroniki w zastosowaniach wojskowych. Daje tylko pewien pogląd, ale w sumie zaniża jej udział. Nie można porównywać kosztów produkcji pancerza czołgu z kosztami produkcji elementów elektronicznych. Koszt tego pierwszego ulega niewielkim zmianom na przestrzeni czasu, a tych drugich - zasadniczym. Obecne produkcja układu scalonego na przykład LSI, spełniającego funkcję kilkunastu tysięcy tranzystorów, zbliża się do wartości produkcji tranzystora pojedynczego. Nie możan też elektroniki ważyć, liczyć na sztuki, czy szacować na podstawie zatrudnienia w laboratoriach i zakładach przemysłowych. Miarą obiektywną może być jej jakościowy wpływ na

osiąganie istoty działań bojowych, czyli wywierany na precyzję rażenia i czas reakcji ogniowej - pozytywny w wojskach własnych i negatywny u przeciwnika.

Dzięki szerokiemu stosowaniu elektroniki, skonstruowano w NATO uzbrojenie charakteryzujące się niezwykle wysokimi parametrami bojowymi. Powstały doskonałe systemy rozpoznania, rażenia i transmisji informacji. Udoskonalono środki przenoszenia ładunków bojowych i usprawniono proces kierowania nimi. Zmodernizowano system planowania działań i kierowania ruchem wojsk. W następstwie tego stworzono warunki do zmiany koncepcji prowadzenia walki i operacji. Klasyczne działania wojsk lądowych, zdominowane zostały dalekosiężnym i precyzyjnym ogniem z powietrza, zdolnym do punktowego rażenia celów nawet z odległości 1000 kilometrów. Straciła na znaczeniu klasyczna rozbudowa inżynieryjno-fortyfikacyjna, a w tym szczególnie wartość obronną pola minowe. Zredukowana też została dotychczasowa rola bitwy pancernej. W zamian za to wzrosło znaczenie działań prowadzonych w wymiarze przestrzeni powietrznej i radioelektronicznej.

Dzisiejszy stan posiadania militarnego narodowych i połączonych sił zbrojnych Sojuszu Atlantyckiego, nie jest bynajmniej wynikiem działalności prowadzonej w ostatnich latach. Jest rezultatem realizacji kolejnego etapu planu rozwojowego, którego ogólne ramy opracowane zostały na początku lat sześćdziesiątych, a konkretyzacja odbywała się dopiero w korespondencji do bieżącego postępu naukowo-technicznego i przyznawanych funduszy. Nie jest to też etap ostatni. Według wypowiedzi teoretyków wojskowych obraz perspektywicznego pola walki utożsamiany jest z wizją "systemu systemów".

Aktualnie siły zbrojne Sojuszu Atlantyckiego, narodowe i połączone, znajdują się na etapie opracowywania i wdrażania do wojsk systemów o małej i średniej skali integracji elementarnych funkcji bojowych. W perspektywie przewidywane jest opracowywanie systemów o wielkiej i bardzo wielkiej skali integracji, które połączą w jedną całość funkcjonalną systemy o małej i średniej skali integracji, czyli stworzą tak zwany "system systemów".

Obecnie największe osiągnięcia w tym zakresie, jako technicznie zamknięte całości, stanowią amerykańskie systemy rozpoznawczo-uderzeniowe typu: ASSAULT BREAKER i PLSS. Według wcześniej przyjętej klasyfikacji można je zaszeregować do systemów o średniej skali integracji elementarnych funkcji bojowych.

Mimo opracowania już pierwszych wersji systemów o średniej skali integracji funkcji bojowych, w dalszym ciągu zasadniczy kurs prac badawczo-rozwojowych koncentrowany jest na opracowywaniu systemów o małej skali integracji i pojedynczych typów uzbrojenia. Przypuszczać jednak należy, że stosowane w nich rozwiązania techniczne są tak pomyślane, aby w następnej kolejności umożliwiały ich wzajemne łączenie i tworzenie systemów znacznie doskonalszych, o większej skali integracji elementarnych funkcji bojowych. Klasycznym tego przykładem może być proces prac badawczo-rozwojowych i technologicznych nad wymienionym już wcześniej systemem rozpoznawczo-uderzeniowym typu ASSAULT BREAKER, gdzie najpierw rozwiązano problemy pojedynczych egzemplarzy uzbrojenia, następnie zestawiono je w systemy o małej skali integracji typu: JSTARS, JTACMS i ATACMS, a dopiero na zakończenie połączono je w jeden wielofunkcyjny system o nazwie

ASSAULI BREAKER. Być może, że w przyszłości system ten przewidziany jest do połączenia z innymi i powstanie nowy, o wielkiej czy też bardzo wielkiej skali integracji elementarnych funkcji bojowych. Zatem w przyszłości należy oczekiwać pojawiania się coraz to nowych i bardziej doskonałych wielofunkcyjnych systemów bojowych, pozwalających na zwiększenie precyzji rażenia.

Kolejnym przedsięwzięciem prowadzącym do zwiększania precyzji rażenia i skracania czasu reakcji ogniowej, jest amerykański program robotyzacji pola walki. W tym celu powołana została specjalna agencja badawcza nowoczesnego sprzętu wojskowego DARPA /defence Advenced Research Projects Agency/, dla której przede wszystkim pojazdy-roboty, dostosowane do wszechstronnego wykorzystywania na polu walki, stanowią zasadniczy obiekt zainteresowania. Przewidywane jest, że tego rodzaju urządzenia, między innymi wykorzystywane będą do realizacji zadań: rozpoznania, wyszukiwania celów, rozmieszczania czujników pomiarowych, zwalczania celów, spełniania funkcji elementów zaopatrujących i stacji przekaźnikowych. Pod względem konstrukcyjnym wyróżniana jest wersja konwencjonalna na podwoziu kołowym i gąsienicowym oraz niekonwencjonalna - na podwoziu /platformie/ kroczącym. W całej konstrukcji pojazdów-robotów, jako zasadnicze, wyróżniane są: system postrzegania, decyzyjny, nawigacyjny i jezdny.

Z myślą o tworzeniu z pola walki jednolitego i wielofunkcyjnego systemu, od około 30 lat jest opracowywany i ciągle rozwijany tak zwany system C^3I. Można by tu wymieniać jeszcze i wiele innych, których idea konstrukcyjno-funkcjonalna sprowadza się do tego samego, to znaczy: zwiększania precyzji rażenia i skracania czasu reakcji ogniowej.

Uogólniając można powiedzieć, że w natowskiej koncepcji doskonalenia i rozwoju sił zbrojnych, tak narodowych, jak i połączonych, przejawia się wielka racjonalność i komunikatywność działania, a ponadto - dalekowzroczność planowania i umiejętność integrowania wysiłków.

Inaczej niż w NATO przebiegał proces doskonalenia i rozwoju sił zbrojnych w byłym Układzie Warszawskim. Przede wszystkim, wszelkie przedsięwzięcia realizowane były li tylko za przyzwoleniem i pod dyktando kierownictwa radzieckiego. Inicjatywy narodowe podlegały ścisłej kontroli i szanse wsrożeniowe mogły uzyskać dopiero po akceptacji radzieckiej. Dotyczyło to tak techniki, struktur organizacyjnych, szkolenia, jak i szeroko rozumianego wojskowego prawa administracyjnego, rzutującego na styl dowodzenia i kierowania wojskami. Dające się obserwować fakty, a szczególnie przez pryzmat naszych sił zbrojnych, stwarzały wrażenie, że główny wysiłek koncentrowany jest na tworzeniu ilościowej przewagi ognia - począwszy od konwencjonalnego, a skończywszy na jądrowym zasięgu strategicznego /na koniec 1987 r. Układ Warszawski posiadał więcej od NATO 74% środków przenoszenia ładunków jądrowych i 134% konwencjonal - nych/. Analizując to jednak w aspekcie korespondencji z istotą działań bojowych, to jest skuteczności rażenia, na co składa się jeszcze precyzja uderzeń i czas reakcji ogniowej, widać niekonsekwencje dochodzenia do celu. Z jednej strony, ogromny potencjał ogniowy stwarzał podstawy do utrzymywania wielkiej siły ognia, z drugiej zaś, brak odpowiedniego rozpoznania i sprawnego systemu kierowania, siłę tę ograniczały do minimum. Wyglądało tak, jak gdyby komuś oddano do dyspozycji doskonałe urządzenie, ale bez detalu,który w kluczowy sposób decyduje o zakresie wykorzystywania jego możliwo-

ści. W tym przypadku funkcje takiego detalu spełniało rozpoznanie i system kierowania. Jedno, a chodzi to o rozpoznanie, ograniczało precyzję rażenia, drugie natomiast, a chodzi o system kierowania, wydłużało czas reakcji ogniowej. W sumie powodowało to, że potężna ilość ognia zdolna była tylko do czynienia nieproporcjonalnie niskich efektów bojowych.

Czy można zatem przyjmować, że radzieckie kierownictwo polityczno-wojskowe nie rozumiało istoty działań bojowych? Sądzić należy, że rozumiało ją doskonale. Aby jednak to uzasadnić trzeba wyjść od nadrzędnego celu utrzymywania sił zbrojnych w Układzie Warszawskim. Związek Radziecki był przecież nie monolitycznym państwem, ale wielonarodowym imperium, które jak każda tego typu formacja mogło tylko powstać i egzystować na zasadzie utrzymywania centralnej przemocy. Aby to osiągnąć nie wystarczyło utrzymywanie tylko formalnej władzy zwierzchniej. Konieczne było utrzymywanie w jednym ręku rzeczywistej siły, a tę przecież stanowi zawsze wojsko. Z tego też względu, kształt sił zbrojnych musiał być tak modelowany, aby poszczególne armie, a głównie sojusznicze, pozbawiać maksymalnie zdolności bojowej w autonomicznym działaniu i jednocześnie zachowywać ich siłę w działaniach kierowanych centralnie. Taka tylko sytuacja gwarantowała imperium poczucie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

Analizując problem w tym kontekście, staje się rzeczą oczywistą, że Związek Radziecki mógł przyjąć tylko jeden scenariusz przygotowywania sił zbrojnych do ewentualnej wojny - to jest: jądrowej, totalnej i krótkotrwałej. Przy takich założeniach doktrynalnych wystarczało, aby problematykę potrzeb rozpoznawczych i kierowania wojskami doskonalić tylko w aspekcie pierwszego, wyprzedzającego uderzenia jądrowego. W tym też wymiarze stosowane rozwiązania miały

kształt racjonalny i w pełni korespondowały z istotą działań bojowych. Rozbudowywany wywiad i rozpoznanie kosmiczne - raz, że utrzymywane w ręku centralnym - wystarczały w zupełności do bieżącego śledzenia celów uderzeń, a wysoki stopień gotowości sił jądrowych pozwalał na wystarczająco szybkie ich użycie. Również wyjaśnia to potrzebę utrzymywania tak duże przewagi w siłach konwencjonalnych. Prawdopodobnie zakładano, że siły te użyte zostaną dopiero po zmasowanych uderzeniach jądrowych. Tak duży potencjał stwarzał oczywiście podstawy do przypuszczeń, że więcej z niego pozostanie.
I prawdopodobnie te pozostałości, wyćwiczone wcześniej w bezwzględnym posłuszeństwie, wsparte centralnie kierowanym rozpoznaniem kosmicznym - na które liczono, że też przetrwa atak jądrowy - wykorzystane zostaną do ostatecznego rozegrania losów wojny. Takie rozwiązanie problemu umożliwiało władzom centralnym ZSRR prowadzenie polityki z pozycji siły, tak w układzie zależności światowych, jak i wewnątrzimperialnych. Przeciwnik zewnętrzny utrzymywany był w wystarczającym szachu zagrożenia jądrowego, a wewnętrzny, który mógłby się pojawić, nie dysponował wystarczającą siłą do oderwania się z narzuconej mu zależności.

Nie jest zatem dziełem przypadku, że realizowane w naszych siłach zbrojnych przedsięwzięcia rozwojowe mało miały wspólnego z doskonaleniem istoty działań bojowych, a więc tego co dla każdych wojsk jest sednem wysiłku. To nie tylko kłopoty ekonomiczne ostatniej dekady doprowadziły do tak fatalnego stanu posiadania militarnego dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Na pewno się do tego przyczyniły i pogłębiły regresję, ale praźródeł należy upatrywać głównie w narzuconym nam wcześniej modelu kształtowania siły bojo-

wej wojsk, znajdującym formalne usankcjonowanie w tak zwanym stylu "współpracy międzysojuszniczej", a podłoże teoretyczne, między innymi: w systemie kształcenia kadr, szkolenia wojsk oraz w wojskowym prawie administracyjnym, wyrażającym się w regulaminach, instrukcjach, dyrektywach i wszelkiego rodzaju innych normatywach życia wojskowego.

Za negatywne tego przykłady można przytoczyć chociażby konsekwencje wynikające z takich faktów jak:

- narzuconej dowódcom formy niezmiernie szczegółowego stawiania zadań dla podwładnych;

- ceremoniału, bo w rzeczy samej tak go trzeba nazywać, wypracowywania i zatwierdzania decyzji;

- przyjmowania niekorzystnych proporcji w wartościowaniu formy i treści dokumentów bojowych;

-preferowania pracy sztabowej, na granicy fizycznej wytrzymałości człowieka, określanej mianem warunków "czasu skrajnie ograniczonego";

-nagminne przyjmowanie huraoptymistycznych norm taktyczno-technicznych oraz fukcyjnych potencjałów bojowych i na tej bazie kształtowanie procesu kształcenia kadr i szkolenia wojsk.

Analizując te fakty w oderwaniu od siebie, można by dyskutować czy tak powinno, czy też nie powinno być. Łącząc jednak je razem i patrząc na nie przez pryzmat konsekwencji finalnych widać wyraźnie, że mogły służyć tylko jednemu celowi, a mianowicie - stwarzaniu okoliczności do pracy w warunkach nadmiernego wysiłku fizycznego, dużego obciążenia psychicznego i maksymalnego ograniczania inwencji intelektualnej. W takich warunkach, zaangażowani na przykład w ćwiczeniach, mieli najczęściej wszystkiego dosyć i daleko im było

do zgłaszania jakichkolwiek rozwiązań wykraczających poza formalnie ustalone "sztampy", a może nawet i do wystarczająco wnikliwego postrzegania realiów pola walki. Najczęściej każdy dążył do tego, aby przebrnąć przez dane przedsięwzięcia i przetrwać. Nic więc dziwnego, że nawet podczas bardzo poważnych i drogich ćwiczeń, z poważnie sformułowanymi celami naukowo-badawczymi, nie dostrzegano tak ważnych problemów jak chociażby degradacja rozpoznania, niedoceniania roli kierowania, znaczenia logistyki i walki radioelektronicznej w działaniach bojowych. Przekazując dowódcom niezmiernie precyzyjne zadania, poprzedzone wnikliwymi ocenami przedwnika, nie stwarzało im okoliczności do realistycznego widzenia roli własnego rozpoznania w działaniach bojowych. Można oceniać, że w ten sposób celowo zapobiegano tworzeniu się ewentualnych skojarzeń, że jeśli nawet ma się "czym", to jeszcze trzeba wiedzieć "gdzie" i "kiedy", a przecież to "gdzie" i "kiedy" może określić tylko rozpoznanie. Ale jeśli przełożony dostarczał o przeciwniku dokładnych danych, to potrzeba taka, siłą rzeczy nie była eksponowana. Nic więc dziwnego, że nie raził regulaminowy zapis sprowadzający rolę rozpoznania do jednego z rodzajów zabezpieczenia bojowego. Można to nazwać celowym oddziaływaniem na podświadomość, że niby działania bojowe można prowadzić bez rozpoznania, bo jeśli ono ma je zabezpieczać, że z podtekstu wynika, że i bez rozpoznania mogą one zaistnieć. Nie dodano tylko, że bez rozpoznania nie będzie dwustronnego starcia, ale jednostronne bicie, a tego nie można chyba nazywać działaniami bojowymi. I byłby to tylko spór o słowa, gdyby nie rzeczywistość pokazująca negatywne konsekwencje tego, które w naszym stanie posiadania militarnego odzwierciedlają się rażącą dysproporcją pomiędzy możliwościami ognia i możliwościami rozpoz-

nania, oczywiście na niekorzyść tego drugiego - rozpoznania. Tak samo ciągłe przyjmowanie aplikacyjnych założeń w zakresie kierowania, logistyki i walki radioelektronicznej, daleko oderwanych od realiów, rozmywały ostrość widzenia stanu rzeczywistego i wypływających z tego konsekwencji.

Co to oznacza w praktyce, pokazała nam ostatnia wojna w Rejonie Zatoki Perskiej. Okazało się, że iracki potencjał militarny, kwalifikowany jako czwarty w świecie, bez właściwego rozpoznania, elektroniki i logistyki, przedstawiał sobą nieproporcjonalnie niską wartość bojową, co w finale wojny zmaterializowało się średnią proporcją strat jak 1:40 na niekorzyść Iraku. Prawdopodobnie losy wojny potoczyłyby się nieco inaczej, gdyby wojska tego państwa wsparte zostały radzieckim rozpoznaniem kosmicznym, na co prawdopodobnie liczył wcześniej Husajn.

Dopełnieniem obrazu wielokierunkowego zapobiegania wszelkim przejawom tworzenia ewentualnej siły armii uzależnionych od ZSRR, może być rpwnież wypracowanie modelu absorbowania i kanalizowania myśli teoretycznej. Stosując tu zasadę maksymalnego obciążania i merytorycznego nadzoru, w wystarczający sposób wypełniano czas tym wszystkim, którzy mogliby się stać potencjalnymi autorami racjonalnych, a zatem i niebezpiecznych pomysłów rozwojowych. Wyczerpując ich fizycznie masą narzuconych tematów i krótkimi terminami realizacyjnymi, już u zarania pozbawiano ich chęci podejmowania własnych inicjatyw.

Dziś stoimy przed koniecznością reorganizowania naszych sił zbrojnych. Wydaje mi się, że w szerokim zakresie powinniśmy korzystać z doświadczeń innych - tych dobrych i tych złych.

Co do dobrych, to przede wszystkim powinniśmy skorzystać z doświadczeń natowskich odnośnie modelowania siły bojowej wojsk i widzenia pola walki jako systemu wielofunkcyjnego składającego się z trzech podsystemów podstawowych - to jest: rozpoznania, działań bojowych i zabezpieczenia działań bojowych. Również powinniśmy skorzystać z ich doświadczeń w zakresie umiejętności dalekowzrocznego planowania rozwoju sił zbrojnych i przyjmowania kryteriów co do matetializowania rozwiązań wypracowanych w sferze teoretyczno-koncepcyjnej.

Co do złych, to przede wszystkim patrząc na stan dzisiejszego posiadania militarnego RP,mamy bardzo wiele przykładów, którymi drogami nie wolno nam iść podczas reorganizowania armii i od czego winniśmy zaczynać. Myślę, że w aktualnej sytuacji ekonomicznej kraju na plan pierwszy wysuwa się potrzeba opracowania racjonalnych modeli teoretycznych armii polskiej i stosownego do nich wojskowego prawa administracyjnego, na osnowie których można by przeorientowywać chociażby proces kształcenia kadr i szkolenia wojsk.

płk dypl. Jan BĄK

Zarząd Wojskowych Spraw Zagranicznych

SIŁY ZBROJNE PAŃSTW SĄSIEDNICH - TŁO POLITYCZNE I TENDENCJE ROZWOJOWE

WSTĘP

Mówiąc dzisiaj o siłach zbrojnych naszych sąsiadów, wydaje się zasadne widzieć je w wymiarach obecnych ale także w dynamice i skali przeobrażeń, jakim siły te wraz z ich strukturami organizacyjnymi podlegają: na Wschodzie kruszą się dotychczasowe konstrukcje militarne i budowane są samodzielne siły zbrojne nowo powstałych państw, ze znacznym udziałem czynnika emocjonalno-nacjonalistycznego, na Zachodzie zaś - stopniowe i ciągłe zmiany postępują w odwrotnym kierunku, tj. dąży się do tworzenia sił zbrojnych Unii Europejskiej. Nie chcę przesądzać już dzisiaj co oznaczają dla bezpieczeństwa Polski wymienione orientacje zmian w sferze militarnej zachodzące w otaczających nas państwach. Zauważyć jednak trzeba, iż nowe organizmy państwowe wraz z tworzeniem sił narodowych będą tworzyć swoje doktryny i strategie obronne.

W interesie całej Europy leży zwłaszcza pokojowy przebieg zmian na obszarze byłego ZSRR. Dodajmy - z polskiego punktu widzenia - zmian, które nie będą powodować wzrostu zagrożenia bezpieczeństwa naszego państwa. Stąd Polska udziela szczególnego zainteresowania w działalności na forach międzynarodowych sprawie przejęcia zobowiązań wynikających z Traktatu CFE i innych porozumień, jakie podpisało byłe państwo radzieckie, przez

nowe państwa leżące na tym terytorium. Problemem o kluczowym znaczeniu jest kwestia broni jądrowej. W tym zakresie opowiadamy się za jednym spadkobiercą - najlepiej Rosją i pełnym przestrzeganiem Traktatu NPT.

Obecnie, zanim wypełnione zostaną zobowiązania nowo powstałych państw na Wschodzie - a więc ratyfikacja i realizacja Traktatu CFE, a także ich własne deklaracje dot. broni jądrowej, wydaje się, iż najstosowniej będzie oceniać wielkość sił zbrojnych rozmieszczonych na terytorium byłego ZSRR z pewną rezerwą, jako że nawet dane liczbowe przekazywane do końca ubiegłego roku przez MO ZSRR, w ramach zobowiązań traktatowych CFE i "Dokumentu Wiedeńskiego", charakteryzowały się znacznymi rozbieżnościami.

UKRAINA

Według posiadanych przez Zarząd Wojskowych Spraw Zagranicznych informacji, na terytorium Ukrainy, a więc na obszarze dotychczasowych okręgów wojskowych: karpackiego, kijowskiego i odeskiego obecnie stacjonuje:

- 13 dywizji zmechanizowanych;
- 2 dywizje pancerne;
- 3 dywizje artylerii;
- 1 dywizja powietrzno-desantowa;
- 1 brygada artylerii;
- 2 brygady artylerii dużej mocy;
- 5 brygad rakiet operacyjno-taktycznych.

Łącznie, poza uzbrojeniem konwencjonalnym wchodzącym organicznie w skład Floty Czarnomorskiej, na terenie Ukrainy są dyslokowane następujące liczby uzbrojenia:

- 6 611 czołgów;
- 5 300 BWO;
- 2 372 artylerii o kal. 100 mm i powyżej;
- 1 080 samolotów bojowych;
- 242 śmigłowce uderzeniowe.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: co z wymienionych sił i uzbrojenia stanowić będzie armię ukraińską?

Dochodzenie do sedna odpowiedzi jest dzisiaj w dużej mierze niewiadomą. Państwa-strony Traktatu CFE wypracowały co prawda scenariusz rozwiązania tego problemu ale potrzeba wielu wysiłków aby wdrożyć go w życie. Zakłada się mianowicie podział pułapów poredukcyjnych ZSRR /13 150 czołgów, 20 000 BWO, 13 175 artylerii, 5 150 samolotów bojowych, 1 500 śmigłowców uderzeniowych/ między /8/ osiem nowo powstałych państw: Rosję, Ukrainę, Białoruś, Kazachstan[x/], Gruzję, Armenię, Azerbejdżan i Mołdawię. Liczba uzbrojenia wynegocjowana przez ww. państwa na zasadzie consensusu nie powinna przekraczać ww. pułapów byłego ZSRR. Stanowi to warunek any dokonać następnie z udziałem Polski, CSRF, RW, Rumunii i Bułgarii zmiany "Umowy budapesztańskiej w sprawie podziału pułapów narodowych" w grupie państw - w rozumieniu Traktatu.

---

x/ tylko część Kazachstanu /ok. 10% powierzchni/ pomiędzy rzeką Ural a Wołgą znajduje się w strefie stosowania Traktatu.

Zakładając, że ludność Ukrainy liczy 51,38 mln mieszkańców, przy współczynniku 0,6% siły zbrojne tego państwa powinny zawrzeć się wstępnie w granicach 300 tys. żołnierzy.

Pragnę tu zauważyć, że Ukraina wyraziła gotowość przystąpienia do Traktatu CFE, od samego początku, a więc także do rokowań CFE 1a, dot. ograniczenia stanów osobowych sił zbrojnych.

Politycy i wyżsi wojskowi Ukrainy zapowiadają, iż jej siły zbrojne będą 2-3 krotnie mniejsze od obecnie tam stacjonujących. Deklarują też likwidację taktycznej broni jądrowej do końca 1992 roku i strategicznej broni jądrowej do końca 1994 roku. Głosy jakie stamtąd jednak dochodzą w tych sprawach,nie zawsze brzmią zgodnie. Dlatego też zaprezentowane wyżej międzynarodowe rozwiązanie tego problemu leży w interesie bezpieczeństwa Polski.

BIAŁORUŚ

Terytorium Białorusi pokrywa się w zasadzie z Białoruskim Okręgiem Wojskowym. Obecnie dyslokowane tam są następujące siły:

- 3 dywizje zmechanizowane;
- 4-5 dywizji pancernych;
- 1 dywizja artylerii;
- 1 dywizja powietrzno-desantowa;
- 2 brygady artylerii;
- 1 brygada artylerii dużej mocy;
- 2 brygady rakiet taktyczno-operacyjnych.

Łącznie na Białorusi znajduje się nw. uzbrojenie konwencjonalne:

- 2 263 czołgi;
- 2 750 BWO;
- 1 312 artylerii o kal. 100 mm i powyżej;
- 677 samolotów bojowych;
- 82 śmigłowce bojowe;
- 179 śmigłowców wsparcia bojowego.

Białoruś nie sprecyzowała zamiaru budowy sił zbrojnych. Wydaje się, iż może w tym aspekcie znaleźć się pod przemożnym wpływem Rosji. Przyjmując ten sam współczynnik 0,6% w stosunku do liczby ludności, armia białoruska mogłaby liczyć ok. 60-70 tys. żołnierzy. Natomiast liczba dyslokowanego tam uzbrojenia - w wypadku działania wespół z Rosją - może znacznie przekroczyć potrzeby takiej armii. Mam tu na myśli możliwość magazynowania tam części uzbrojenia z pułapu jaki może otrzymać Rosja.

Wspomnę, przy tej okazji, iż przed Polską, CSRF i Węgrami pojawi się szansa zmiany, w nowej "Umowie o podziale pułapów" w sprawie dotychczasowego obowiązku magazynowania części uzbrojenia w reżimie traktatowym przez te państwa /przypadało: 850 czołgów, 620 BWO, 650 artylerii/.

ROSJA

Rosja utożsamia się z głównym spadkobiercą ZSRR. Została automatycznie członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ i uważa się za mocarstwo światowe. Chociaż nie graniczy z Polską /poza obwodem królewieckim/, siły zbrojne pozostające w Niemczech i na terytorium naszego kraju czynią nas "sąsiadami".

Uwzględniając mogące zaistnieć przesłanki w sferze podziału postradzieckich pułapów uzbrojenia, Rosja może zażądać dla siebie nie mniej niż 50% ich liczby. Ten nowy kształt sił zbrojnych Rosji jest na razie odległą perspektywą. Wydaje się, że jeszcze kilka lat będzie trwać przebudowa tej skomplikowanej machiny militarnej. Natomiast dzisiaj Rosja dysponuje stacjonującymi w Niemczech i w Polsce pięcioma DZ, ośmioma DPancernymi, jedną DArt., czterema bryg. artylerii i czterema brygadami rakiet operacyjno-taktycznych. Na terenie okręgów wojskowych: Bałtyckiego, Moskiewskiego, Leningradzkiego, Wołżańsko-Uralskiego, Północno-Kaukaskiego i Zakaukaskiego posiada nadal: 21 DZ, 4 DPanc, 3 DArt, 4 BA, 3 brygady artylerii dużej mocy i 1 brygadę rakiet operacyjno-taktycznych. Do tego należy dodać strategiczne siły powietrzne, wojska lotnicze i OP oraz środki napadu jądrowego, a także floty: Bałtycką, Czarnomorską, Północną i Dalekowschodnią.

Szczególną troską napawać nas może nadal problem broni jądrowej. O ile środki strategiczne są łatwiej policzalne, to ładunki taktycznej broni jądrowej oceniane na terytorium byłego ZSRR na ok. 16 tys. sztuk, mogą przy obserwowanym rozgardiaszu "rozpełznąć" się po świecie. Należałoby przy tym pamiętać, iż poza terytorium Rosji znajdowało się ok. 10-12 tys. takich ładunków.

Problemy bezpieczeństwa państw europejskich, w tym Polski, narzucają również potrzebę nowej klasyfikacji broni strategicznych, która dotychczas wynikała z porozumień Stanów Zjednoczonych z ZSRR, w kierunku obniżenia zasięgu rażenia i mocy.

LITWA
ŁOTWA
ESTONIA

Trzonem sił zbrojnych Litwy, Łotwy i Estonii mają być ich gwardie narodowe. Stacjonujące tam jednostki armii radzieckiej zostaną całkowicie wycofane.

Liczebność sił narodowych wymienionych państw można w przybliżeniu określić w następujących granicach:

- Litwa - od 22 do 40 tys. żołnierzy;
- Łotwa - od 16 do 30 tys. żołnierzy;
- Estonia - od 10 do 15 tys. żołnierzy.

Pragnę przypomnieć, że państwa te, wyodrębniając się z byłego ZSRR, wyłączyły swe terytoria ze strefy stosowania Traktatu CFE. Pozostałe państwa - strony Traktatu zaakceptowały tę decyzję, ze wskazaniem - na wniosek Polski - iż jest to przypadek poza precedensowy.

Przedstawiciel Litwy na seminarium wiedeńskim w sprawie doktryn /październik 1991 r./ w sposób następujący określił stosunek rządu litewskiego wobec sił postradzieckich na terytorium Litwy i wobec problemu swoich sił zbrojnych:

1/ Zamierzają kontynuować rozmowy z ZSRR /Rosją/ w sprawie określenia statusu stacjonowania tych sił na Litwie;
2/ Będą dążyć do jak najszybszego wycofania tych sił z Litwy: stacjonowanie ich wbrew zgody państwa uważają za naruszenie ich praw, powoduje to napięcia w kraju i powoduje wzrost zagrożenia w rejonie M. Bałtyckiego;
3/ Litwa zamierza posiadać siły zbrojne 5 razy mniejsze od dziś tam astacjonowanych przez b. ZSRR;

4/ Litwa opowiada się za statusem państwa niepodległego i neutralnego, w obecnych granicach a jej siły zbrojne podejmą obronę własnego terytorium z każdym ewentualnym agresorem;

5/ Terytorium obwodu królewieckiego uważają za rejon "wybuchowy" z uwagi na skoncentrowanie tam przez b. ZSRR wielkiej siły militarnej. Proponują uznać ten rejon za strefę całkowicie wolną od wszelkiej broni.

NIEMCY

Zupełnie odmiennie przebiegają procesy zmian w siłach zbrojnych naszych zachodnich sąsiadów. Istnieje nie tylko duża przejrzystość w polityce wojskowej, ale także możliwość wglądu w interesujące nas problemy. Przykładem tego jest Bundeswehra.

Realizowane konsekwentnie dążenie demokracji zachodnich ku stworzeniu Unii Europejskiej ma objąć również w przyszłości wspólne, międzynarodowe siły europejskie. Zakotwiczona w tych siłach Bundeswehra oraz utrzymanie związków militarnych Europy ze Stanami Zjednoczonymi jest fundamentem gwarancji bezpieczeństwa militarnego Polski od Zachodu. Nie bez znaczenia dla tego bezpieczeństwa w najbliższym czasie może być podejmowanie działań zbliżających Polskę i jej siły zbrojne do struktur już istniejących w Europie Zachodniej - NATO czy UZE.

Przedstawiciel Bundeswehry na wiedeńskim seminarium w sprawie doktryn, w październiku 1991 roku, oświadczył, że w ramach nowej struktury "5" nie będą wykorzystane w pełni poreddkcyjne pułapy uzbrojenia konwencjonalnego. Mianowicie, z następujących pułapów planują wykorzystać:

- z 4 166 czołgów - 77,4% co daje 3 224,
- z 3 446 BWO - 93,1% co daje 3 209,

- z 2 705 artylerii - 75,9% co daje 2 504,
- z 900 samolotów - 46,2% co daje 407,
- z 306 śmigłowców uderz. - 67,6% co daje 207.

Jak Panom wiadomo, Bundeswehra po 1994 r. ma liczyć 370 tys. żołnierzy. Będzie nadal pozostawać najliczniejszą armią w tym rejonie sojuszu NATO. Oczekiwać należy jednak zmiany uwarunkowań prawno-konstytucyjnych dot. rozszerzenia jej użycia poza granicami państwa niemieckiego: na flankach NATO oraz w pokojowych siłach ONZ. Pomimo występujących oporów politycznych i społecznych w tej sprawie w Niemczech, planowane równomierne rozmieszczenie sił zbrojnych NATO na całym terytorium państw sojuszu i tworzenie wielonarodowych związków taktycznych rokuje ich przełamanie.

Obawa, jaką Polacy mogą żywić wobec zachodniego sąsiada, może być powodowana perspektywą zbytniego uzależnienia struktur europejskich od Niemiec z uwagi na nadrzędną rolę jaką mogą odgrywać w sferze ekonomiki i technologii. Jedynym rozwiązaniem dla Polski to być już w "tej Europie".

x

x x

Na obecnym etapie kształtowania się, z jednej strony Unii Europejskiej, a z drugiej - narodowych sił zbrojnych nowo powstałych państw na Wschodzie, znaczącą rolę w zapewnieniu naszego bezpieczeństwa upatruje się w działaniach politycznych, zwłaszcza w następujących zasadniczych płaszczyznach: wspoma-

gania międzynarodowej opinii w zakresie dążenia do nierozprzestrzeniania broni jądrowej na inne, poza Rosją państwa, włączenia tych państw do porozumień w sprawie ograniczenia broni konwencjonalnych oraz nawiązania z nimi bliskich stosunków politycznych i wojskowych. Jednocześnie wskazane byłoby podejmowanie, w coraz to szerszym zakresie, przedsięwzięć mających na celu włączenie Polski do istniejących i tworzonych struktur wielonarodowych, w tym wojskowych, w Europie.

płk dr Zbigniew MAGNUCKI
KRWiAO

OCENA I PROGNOZA ROZWOJU BRONI PRECYZYJNEJ I INTELIGENTNEJ ORAZ JEJ ZASTOSOWAŃ W SIŁACH ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW

Pole walki ulega systematycznym zmianom i ciągle pojawiają się na nim nowe obiekty - środki walki i elementy ugrupowania bojowego. O strukturze obiektów pola walki niech świadczy fakt, że w siłach zbrojnych byłego Układu Warszawskiego znajduje się 35% celów silnie opancerzonych /czołgi/, 45% średnio opancerzonych /transportery opanc. itp./, 20% nieopancerzonych[x/] oraz wiele obiektów stałych umocnionych.

Wraz z pojawieniem się na polu walki tak dużej ilości bardzo mobilnych opancerzonych, trudnych do zniszczenia obiektów wojskowych wystąpiły potrzeby ich niszczenia i to w skali masowej.

Jednym z kierunków rozwoju techniki wojskowej, który rozwiązywał problem ich niszczenia było wykorzystanie broni masowego rażenia a szczególnie broni jądrowej, która w swoich założeniach teoretycznych oraz przewidywanej praktyce była zdolna do masowego niszczenia środków walki i siły żywej.

Zachwyt bronią jądrową w jej rozwoju trwał długo /np. w ZSRR do końca jego istnienia/. W międzyczasie jednak, specjaliści wojskowi zauważyli niedogodności użycia tej broni. Po pierwsze użycie tej broni było decyzją polityczną i w zasadzie nie mogła być stosowana do państwa, które jej nie posiadało, po drugie niosła za sobą zniszczenia w środowisku naturalnym i wśród ludności cywilnej, nie przewidywalne w skutkach.

---

x/ Ppłk Kligenberg - Artyleria pola walki lat 90. WPZ 4/90

W międzyczasie nastąpił olbrzymi postęp technologiczny szczególnie w elektronice i mikroelektronice, który pozwolił na konstruowanie broni konwencjonalnej zdolnej do niszczenia obiektów punktowych z dużym prawdopodobieństwem.

Taki rozwój sytuacji pozwolił wysoko rozwiniętym i bogatym[x/] państwom na dynamiczny rozwój broni precyzyjnej i osiągnięcie przez jej wykorzystanie celów, które do tej pory można było tylko osiągnąć przez wykorzystanie broni masowego rażenia. Badania wskazują, że jest to kierunek rozwijający się i coraz więcej państw przyjmuje go w rozwoju sił zbrojnych.

Utrwalająca się taka tendencja wskazuje na potrzebę dokładnej analizy tego zjawiska, oraz wyciągnięcia wniosków co do wynikającego z takiego rozwoju sytuacji zagrożenia oraz modelu własnych sił zbrojnych i przyjmowanej taktyki działania.

Do broni precyzyjnej, generalnie zalicza się środki ogniowe, których prawdopodobieństwo zniszczenia celu wynosi powyżej 0,5.

Pomimo jednoznaczności tego kryterium, głębsza analiza wskazuje różnorodność kierunków, przy których osiąga się to kryterium.

Kryterium prawdopodobieństwa zniszczenia, osiągają następujące grupy konwencjonalnych środków rażenia:

a/ bronie samonaprowadzające /inteligentne/ wykorzystywane do niszczenia pojedynczych środków walki na zasięg środka przenoszenia;

b/ bronie sterowane przeznaczone do niszczenia pojedynczych środków walki na zasięg środka rozpoznania i układu sterowania;

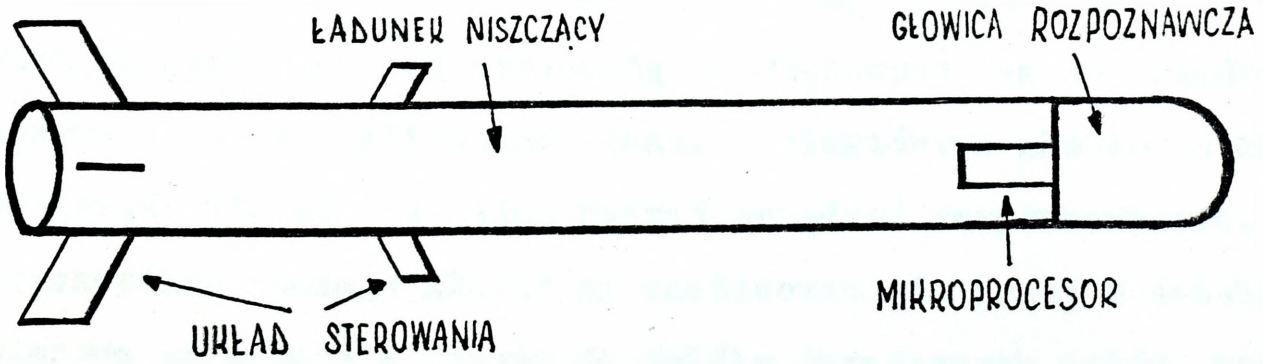
---

x/ Broń precyzyjna /o dużym prawdopodobieństwie trafienia/ jest droższa w produkcji 3-5 krotnie od środków dotychczas wykorzystywanych. Uwzględniając do tego jeszcze środki wspomagające /oprzyrządowanie/ koszty takiego uzbrojenia są wielokrotnie wyższe.

c/ konwencjonalne bronie o działaniu powierzchniowym i strzelające ogniem bezpośrednim przeznaczone do niszczenia pojedynczych środków walki i celów powierzchniowych na zasięg środka przenoszenia.

Rozwój techniki umożliwia nie tylko osiągnięcie określonego prawdopodobieństwa zniszczenia, ale równocześnie działania niezależnie od pory doby, warunków atmosferycznych, odporności na przeciwdziałanie przeciwnika, mogącej razić cele na dużych odległościach, często spoza środków obrony przeciwnika. Opracowana broń precyzyjna /a szczególnie samonaprowadzająca/ często jest zdolna razić cele trafiając najsłabiej zabezpieczone punkty obiektu ataku, a także odróżniać obiekty własne od celów przeciwnika.

Bronie /pociski/ samonaprowadzające, często nazywane środkami o cechach inteligentnych lub określane mianem "wystrzel i zapomnij" wzbudzają najwięcej zainteresowania. Z pozostałych grup wyróżnia je niezależny programowany układ elektroniczny /mikroprocesor/ zarządzający urządzeniem rozpoznawczym /czujnikiem/ oraz układem sterowania. Wszystko to razem zmontowane jest w jednym pocisku.



Głównym wyróżnikiem tej grupy środków są rodzaje głowic rozpoznawczych, przeznaczenie ładunku niszczącego oraz typ broni

/rakieta, pocisk artyleryjski, pocisk kasetowy, bomba lub mina/.

Głowice dysponują środkami rozpoznawczymi, które wyróżniają cele, poprzez pomiar określonych ich parametrów, na tle otaczającego środowiska. O ile otaczające cel tło ma parametry zbliżone do parametrów celu, wtedy obiekt jest niewyróżnialny i głowice amunicji samonaprowadzającej nie są w stanie przechwycić i zaatakować celu.

Najczęściej spotykanymi głowicami są:

- aktywne lub półaktywne urządzenia radiolokacyjne /TGSM, SADARM, PATRIOT, KORMORAN/;
- pasywne urządzenia radioelektroniczne /HARM, ACARM/;
- urządzenia laserowe /GBU-15, Hellfire, Maverick, Busard/;
- urządzenia termowizyjne;
- urządzenia w podczerwieni /Stinger, SKEET, Strix/;
- urządzenia telewizyjne /Tomahawk crusie/;
- urządzenia sejsmiczne i akustyczne, często połączone z radiolokacyjnym.

Analiza pracy tych urządzeń wskazuje, że mogą one zostać wstępnie nakierowane na cel i jest on automatycznie programowany /zapamiętywany/, lub mogą posiadać zaprogramowany wzorzec celu i w określonym obszarze same go poszukują. W większości są to urządzenia pasywne, nie sygnalizujące ataku. W niektórych głowicach mogą być montowane więcej niż jeden rodzaj urządzeń rozpoznawczych.

Poszczególne rodzaje głowic są dostosowane do pracy w ściśle określonych warunkach i często do ściśle określonych celów. Posiadają wady, które mogą zostać wykorzystane do ich mylenia. Jako przykład mogą posłużyć głowice telewizyjne, które w warunkach złej pogody, przy ograniczonej widzialności oraz dobrym maskowaniu celu

są bardzo często niecelne, a ich prawdopodobieństwo trafienia zbliża się do typowych środków niekierowanych.

Ładunki niszczące są ściśle dostosowane do atakowanych obiektów. Charakteryzują się możliwością rażenia odłamkami powstałymi wskutek wymuszonej fragmentacji, strumieniem kumulacyjnym lub rdzeniem przeciwpancernym wykonanym z materiałów o dużym ciężarze właściwym lub formowanym wybuchowo. Wysoką efektywność ładunku niszczącego osiąga się także przez nadanie zdolności trafiania celów w ich najsłabsze punkty, poprzez stosowanie ładunków dwustopniowych lub kombinowanym czynniki rażenia.

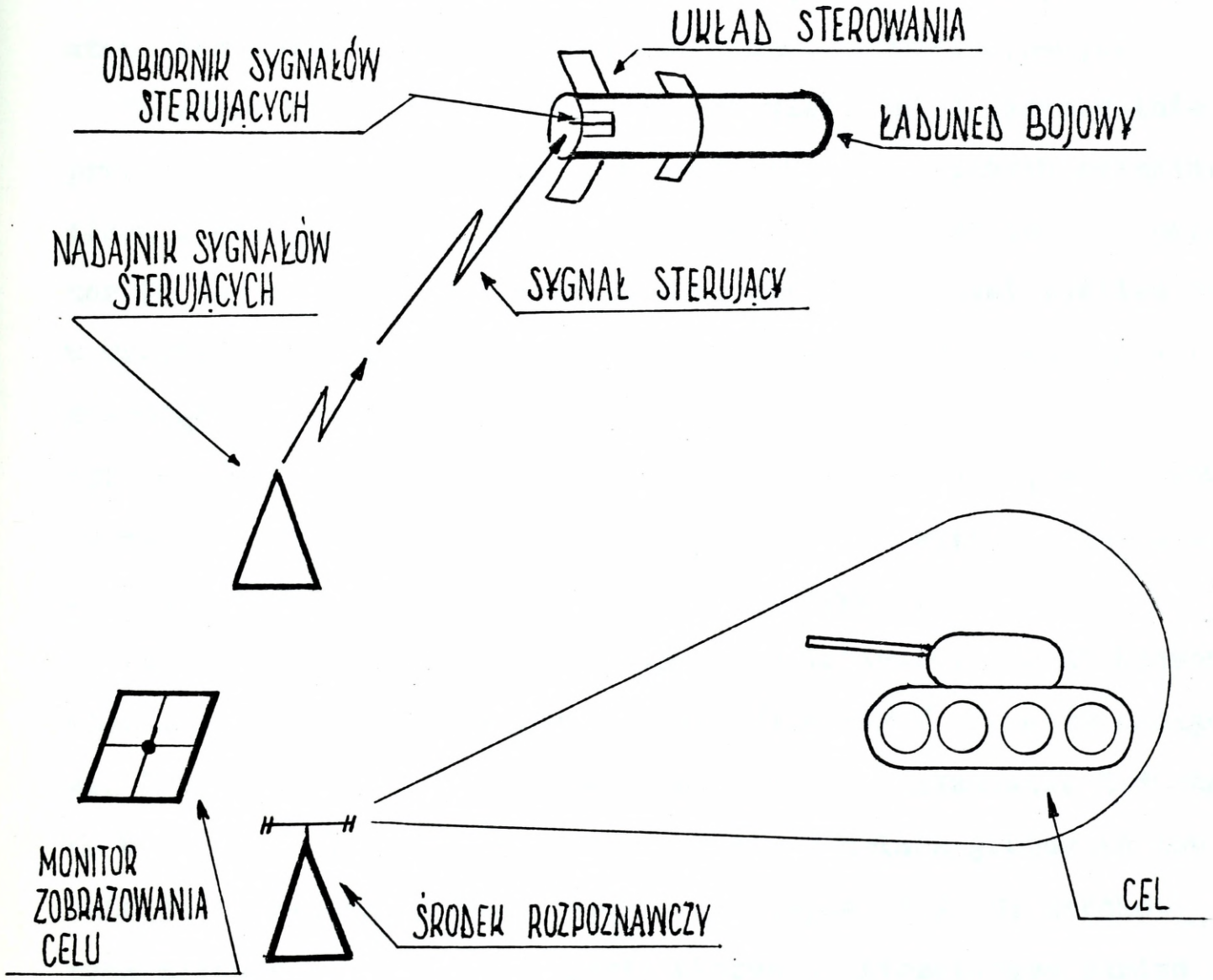
Pociski samonaprowadzające mogą być przenoszone przez samoloty, śmigłowce, aparaty bezpilotowe jako ich uzbrojenie lub w kasetach, mogą być wystrzeliwane przez artylerię lufową i rakietową /w tym w pociskach kasetowych/ lub mogą być ustawiane jako miny.

Istotnym parametrem tych środków jest dokładność trafienia, która wynika najczęściej ze zdolności rozdzielczej urządzenia rozpoznawczego i wynosi 0,5-0,7 m dla urządzeń laserowych i 2-3 m maksymalnie przy innych urządzeniach. Doświadczenia wojny z Irakiem wykazały, że parametry te w praktyce nie odbiegały od założeń teoretycznych. Praktyka wojny wykazała także i to, że środki te często nie potrafią wyróżnić celu pozornego od bojowego, traktując je jednakowo.

Prawdopodobieństwo trafienia broni samosterującej jest nie gorsze niż 0,5 a często dochodzi do jedności i tak przedstawiają obliczenia i potwierdza to praktyka, jeden taki pocisk zastępuje 40 klasycznych pocisków.

Kolejną grupą są bronie sterowane. Cechują się tym, że kieruje nimi operator, który wykorzystując środki rozpoznawcze przy pomocy

sygnałów sterujących doprowadza pocisk do celu. Do tej grupy środków zaliczają się kierowane rakiety przeciwlotnicze, kierowane rakiety przeciwpancerne i bomby kierowane. W niektórych odmianach rakiet kierowanych, sama rakieta jest nośnikiem urządzenia rozpoznawczego, które pozwala dokładniej zobrazować w końcowej fazie lotu cel na monitorze operatora.



W tej grupie środków mogą być wykorzystane różne urządzenia rozpoznawcze /radiolokatory, termowizory, urządzenia optyczne i kamery telewizyjne/.

Sygnały sterujące najczęściej przekazywane są drogą:

- radiową;
- przewodową /TOW, HOT itp./;

- światłowodem /FOG-M, FOMP/.

Pocisk kierowany jest przez operatora wykorzystującego urządzenia rozpoznawcze, przy pomocy których obserwuje cel do momentu jego zniszczenia.

Prowadzenie pocisku może odbywać się automatycznie, półautomatycznie lub operatora może nim sterować ręcznie. Prawdopodobieństwo niszczenia celu dla tej grupy środków wynosi 0,6-0,8.

Ta grupa broni precyzyjnej posiada wiele zalet, szczególnie przy niszczeniu środków walki przeciwnika na niedużych odległościach i obiektów powietrznych. Wadą natomiast jest to, że operator do końca musi obserwować cel, co nie zawsze jest możliwe oraz w przypadku kierowania drogą radiową odbiornik odbioru sygnałów sterujących może być zakłócony.

Wysoka efektywność sprawie, że środki te znajdują się w ciągłym rozwoju i nic nie wskazuje na to, aby zostały wyprowadzone z uzbrojenia i zastąpione przez innego typu środki.

Do trzeciej grupy broni precyzyjnych zaliczamy środki konwencjonalne o działaniu powierzchniowym /kasetowe/ i armaty czołgowe. Środki kasetowe pozwalają osiągać duże zagęszczenie ładunków na każdy m^2, tym samym powodując straty w celach grupowych lub obiektach powierzchniowych sięgające powyżej 0,5. Do środków tych zalicza się także artyleria klasyczna strzelająca bardzo precyzyjnie do celów.

W rozwoju tego kierunku decydującą rolę odegrały cztery kluczowe elementy:

- dokładne określenie położenia dział oraz kierunku celu;
- dokładne określenie położenia celu;
- bezbłędne określenie trajektorii;
- promień rażenia i rozrzut amunicji.

Określenie dokładnego i prawie natychmiastowego położenia środka ogniowego osiąga się poprzez sprzęgnięcie autonomicznego giroskopowego systemu określenia pozycji /DADS/ z systemem radionawigacji GPS. Pozwala to określić pozycję środka ogniowego z dokładnością do kilku metrów, w bardzo krótkim czasie, bez względu na warunki oraz widoczność.

Określenie położenia celu dzięki różnym technicznym środkom rozpoznania, w tym szczególnie stacji radiolokacyjnych artylerii, środków bezpilotowych, środków termowizyjnych, pozwala na uzyskanie dokładności poniżej 10 m. Dane rozpoznawcze są automatycznie transmitowane na stanowiska ogniowe.

Aby zniszczyć cel, rakieta lub pocisk muszą upaść bardzo blisko. Ze względu na duże odległości wypełnienie tego zadania wymaga, aby każda zmienna mająca wpływ na trajektorię strzelania /warunki meteo, prędkość wylotowa, masa pocisku, temperatura ładunku itp./ była uwzględniona a poprawki wprowadzone do komputera kierowania ogniem. Najbardziej znaczący wpływ na dokładność mają warunki meteo. Dla tych celów opracowano specjalne systemy pomiarów meteorologicznych MDS, które cały czas dostarczają aktualnych danych.

Obliczanie trajektorii lotu dokonują systemy komputerowe, których walory zostały potwierdzone w wielu konfliktach lokalnych oraz w warunkach poligonowych.

Do niszczenia celów używa się amunicji kasetowej /kasety lotnicze, kasetowe pociski rakietowe, pociski kasetowe do artylerii 203 i 155 mm. Amunicję tę określa się skrótem DPiCM i jest ona nośnikiem małych bombek o działaniu kumulacyjnym, rozpryskowym i zapalającym. W zależności od typu nosiciela może ich mieć kilka w kasecie MW-1, 644 w pocisku MLRS i 88 w pocisku 155 mm, tego

typu ładunków niszczących, przy czym ich rozrzut jest tak programowany, że mniej więcej równomiernie pokrywają zaatakowany obiekt.

Doświadczenia w wojnie irackiej wykazały, że powierzchniowe środki ogniowe jednej salwy baterii MLRS czy dywizjonu artylerii, potrafiły zniszczyć do 80% pojedynczych środków walki zaatakowanego obiektu. Okazały się one niezwykle skutecznymi środkami ogniowymi.x/ Nadają się szczególnie do niszczenia siły żywej, stanowisk dowodzenia, składów i elementów tyłowych. Koszty ich są zdecydowanie niższe od pozostałych grup broni precyzyjnej.

Informacje napływające świadczą, że dąży się do opracowywania najróżniejszych rodzajów broni precyzyjnej, ściśle dostosowanej do określonych celów. Rozwija się różne jej kierunki, dostosowane do niszczenia celów powietrznych, opancerzonych ruchomych celów naziemnych, obiektów naziemnych dowodzenia, rozpoznania i logistyki oraz umocnionych obiektów, baz lotniczych i morskich, stanowisk dowodzenia w schronach, stałych wyrzutni rakiet itp.

Świadczy to o tym, że państwa wysoko rozwinięte technologicznie, chcą w szybkim tempie zastąpić skuteczność broni jądrowej oraz duże armie o uzbrojeniu konwencjonalnym, siłami mniej licznymi ale o równoważnym lub często nawet znacznie większym bardzo selektywnym potencjale niszczenia.

Badania nad rozwojem broni precyzyjnej wykazują, że nie jest ona dla wszystkich osiągalna. Barierą w jej produkcji jest głównie poziom technologiczny a i nie małe znaczenie mają wysokie koszty produkcji sięgające często kilku lub kilkunastokrotność amunicji konwencjonalnej.

---

x/ TECHNIKA WOJSKOWA - Dokładność trafienia wzięła górę nad zasięgiem w artyleryjskiej wymianie ognia.
5/91 str. 5

Barierą technologiczną w produkcji tej broni są miniaturowe o wystarczających /niezbędnych/ parametrach czujniki /urządzenia/ rozpoznawcze, stosowane w pociskach "inteligentnych" szybkie mikroprocesory na arsenku galu, systemy sterowania i napędy, niezawodne systemy rozpoznania w czasie rzeczywistym wraz ze środkami transmisji informacji i nawigacji.

We wszystkich tych dziedzinach barierę tę pokonały tylko Stany Zjednoczone. W wielu istotnych dziedzinach pozwalających na samodzielne opracowywanie broni precyzyjnej, barierę tę pokonały RFN, Francja, W. Brytania, Izrael, były Związek Radziecki oraz Japonia. Jest natomiast większa grupa państw, szczególnie europejskich, które opanowały tylko niektóre dziedziny produkcji i zakupując niezbędne podzespoły są w stanie produkować wybrane typy broni precyzyjnej.

Siły zbrojne RFN już na dzień dzisiejszy posiadają na swoim uzbrojeniu prawie wszystkie rodzaje broni precyzyjnej, bądź to własnej produkcji, bądź zakupywane z innych państw będących ich sojusznikami. Wiele z tych środków jest opracowywane i produkowane w kooperacji z państwami sojuszniczymi, w tym głównie z Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Potencjał badawczy i produkcyjny RFN pozwala na opracowanie, wyprodukowanie i wdrożenie do wojsk do 2000 roku następujących systemów broni precyzyjnej:

w klasie broni samosterującej

- pociski i bomby naprowadzane laserowo;
- pociski i rakiety z czujnikami radiolokacyjnymi na zakresy 35 i 94 GHz;

- pociski i rakiety z czujnikami radioelektronicznymi;
- pociski i rakiety z czujnikami termowizyjnymi;
- miny z czujnikami dźwiękowymi i sejsmicznymi kojarzonymi z układami termowizyjnymi i radiolokacyjnymi;

w klasie broni sterowanej
- pociski przeciwpancerne naprowadzane przewodowo /nowa generacja/;
- pociski przeciwpancerne naprowadzane za pomocą światłowodów;
- przeciwlotnicze rakiety kierowane drogą radiową i laserem;

w klasie broni powierzchniowej i przeciwpancernej
- systemy kasetowe do samolotów o różnym przeznaczeniu;
- systemy kasetowe w pociskach rakietowych i artyleryjskich;
- zautomatyzowane systemy artyleryjskie /w których środki rozpoznania są bogatsze w swojej różnorodności niż podobne systemy armii Stanów Zjednoczonych, środki określania pozycji, systemy komputerowe ciągle udoskonalane oraz różnorodna amunicja o niezbędnej sile niszczenia;
- systemy ogniowe czołgów;
- systemy ogniowe samolotów i śmigłowców wsparcia bojowego.

Przykładem badań lub współudziału w badaniach RFN nad broniami precyzyjnymi jest:

- pocisk LRSOM /typu cruise/ o zasięgu do 600 km przenoszący amunicję precyzyjną do niszczenia lotnisk oraz miny do ich minowania;

- prace nad zasobnikiem SRSOM przenoszącym samonaprowadzające się pociski przeciwpancerne;

- przeciwpancerno-odłamkowa bomba kumulacyjna KB-44 przeznaczona do zasobnika MW-1, których zasobnik ma pomieścić 4 500 szt.;

- MIFF mina przeciwpancerna zrzucana z zasobnika MW-1 a zawierająca sejsmiczny i kontaktowy zapalnik;

- "Bussard" pocisk do moździerza 120 mm z głowicami termowizyjnymi oraz radiolokacyjnymi pasywnymi na zakres milimetrowy;

- Apache /CWS zasobnikowe środki ogniowe /broń modułowa/ zapewniające duże nasycenie środkami niszczenia rejonu bezpośrednich walk.

Oceniając stan aktualny broni precyzyjnej w siłach zbrojnych RFN oraz realizowane programy zbrojeniowe do roku 2000, środki precyzyjnego rażenia mogą stanowić około 50-60% całego potencjału ogniowego w tym około 15-20% będą to bronie samosterujące. RFN będzie dysponowała bronią precyzyjną dla wszystkich typów obiektów pola walki i dla różnych warunków ich użycia. Głębokość użycia tej broni ograniczona będzie zasięgiem środka przenoszenia i niektóre z rodzajów tych środków obejmują cały obszar naszego kraju.

Gwarantem takiego stanu w RFN jest potencjał badawczo-produkcyjny i jego dzisiejsze osiągnięcia. Zalicza się do nich obecnie, nie mniej niż dziesięć firm, które zajmują się badaniami i produkcją. Zaliczają się do nich:

Eltro GmbH - systemy podczerwieni, a jej kamery posiadają porównywalne parametry ze sprzętem Teksas Instrument /USA/

Carl Zeiss GmbH - systemy termowizyjne i laserowe

Phillips - kamery telewizyjne - termowizyjne

Diehl - pociski z głowicami laserowymi, termicznymi i radiolokacyjnymi do moździerzy oraz pociski innego typu.

AEG Telefunken - naktowizory, zapalniki.

MBB i Dornier - pociski rakietowe, zasobniki.

BMS Flugtechnik GmbH - pociski kierowane.

Bolkow Apparateban GmbH - rakiety przeciwpancerne i układy sterowania.

Fluggeratewerk Bodensee - rakiety przeciwlotnicze.

Junkres Flugzeugnad Motoren werke AG - pociski rakietowe i elektronika do nich.

Wiele z tych firm prowadzi badania nad wspólnymi programami dla sił zbrojnych NATO w tym także uczestniczy w programach "gwiezdnych wojen".

Zdecydowanie trudniejsza staje się ocena potencjału w tej dziedzinie naszych wschodnich sąsiadów. Trudność ta wynika z tajemniczości wszelkich badań, w tym i w zakresie systemów wojskowych, oraz z trudności oceny, która z byłych republik dysponuje i jakim potencjałem badawczo-produkcyjnym.

Niewątpliwie na wschodzie poza samą Rosją największym potencjałem wojskowym dysponuje Ukraina i należy uważać, że na jej terytorium znajdują się wszystkie rodzaje systemów uzbrojenia byłej armii radzieckiej w tym także broni precyzyjnego rażenia.

Do broni tej obecnie należy zaliczyć:

- środki do zwalczania celów powietrznych z głowicami radiolokacyjnymi i na podczerwień;
- środki rakietowe do zwalczania stacji radiolokacyjnych i węzłów łączności z pasywnymi głowicami radioelektronicznymi;
- bomby, rakiety i pociski artyleryjskie dużego kalibru z głowicami laserowymi służące do niszczenia obiektów naziemnych;
- przeciwpancerne pociski kierowane.

Przedstawione środki zaliczają się głównie do środków sterowanych. Nie obserwuje się natomiast u wschodnich sąsiadów rozwoju broni samosterującej oraz broni kasetowych.

Barierą dla byłego Związku Radzieckiego w produkcji broni samosterującej /inteligentnej/ były trudności w produkcji niezbędnych czujników rozpoznawczych i mikroprocesorów. Należy sądzić, że Ukraina samodzielnie nie jest w stanie nadrobić tych braków do 2000 roku i takie środki w uzbrojeniu armii ukraińskiej mogą znaleźć się dopiero po 2000 r.

Jeżeli chodzi o broń kasetową, były Związek Radziecki, a należy sądzić także i Ukraina są w stanie ją produkować. Natomiast jej brak w uzbrojeniu wynika głównie z innego podejścia do niszczenia celów grupowych. Były Związek Radziecki do ich niszczenia rozwinął produkcję i wyposażył siły zbrojne w broń paliwowo-powietrzną, której skutki użycia są zbliżone, a w stosunku do niektórego typu obiektów nawet większe niż broni kasetowej. Mając do dyspozycji stosunkowo tanią a skuteczną broń paliwowo-powietrzną mógą ograniczyć badania nad ładunkami kasetowymi.

Reasumując swój referat chcę podkreślić, że nie tylko nie ma odwrotu od rozwoju broni precyzyjnej, ale zwiększać się będzie jej ilość i różnorodność w wyposażeniu różnych armii. Najszybciej tego dokonają państwa bogate i technologicznie rozwinięte. Będą one równocześnie dążyły do likwidacji broni masowego rażenia, szczególnie w rejonach gdzie mogłoby nastąpić jej niekontrolowane użycie.

Wykaz literatury

1. Broń precyzyjna - WPZ nr 1 z 1989 r.

2. DENK Horst - Naziemne środki i systemy obrony powietrznej NATO. WPZ nr 2 z 1989 r.

3. R. PENGELLEY - MOŻDZIERZE XXI wieku. WPZ nr 4 z 1989 r.

4. MEWISY, SWEETMAN, TURBE - Uzbrojenie lotnicze do zwalczania celów naziemnych i nawodnych - nowe rozwiązania układów precyzyjnego naprowadzania broni pokładowej i systemów bombardierskich.

5. ADLER Konrad - Lotnicze bomby ślizgowe rodziny GBU-15/v/ w amerykańskich siłach powietrznych. WPZ nr 2 z 1988 r.

6. MURA M. i MILLER D. - Pociski manewrujące typu Cruise - kierunki rozwoju WPZ nr 3 z 1988 r.

7. BIRNGRUBER E. - Współczesne środki bojowe klasy powietrze-ziemia armii państw zachodnich. WPZ nr 4 z 1990 r.

8. - Techniczne środki zabezpieczenia realizacji zadań w ramach koncepcji FOFA. Środki przenoszenia i amunicja. SUPLEMENT do nr 182 WPZ. 1988 r.

9. KLINGENBERG W. - Artyleria pola walki lat 90. WPZ 2 i 4 z 1990 r.

10. KOŁODZIEJAK Z. - Przemysł zbrojeniowy NRF. Wyd. MON 1974r.

11. WITKOWSKI - Systemy termowizyjne wojsk lądowych. TECHNIKA WOJSKOWA 3/1991.

12. GOTOWAŁA J. - Wpływ broni precyzyjnego rażenia na taktykę działań lotnictwa. TECHNIKA WOJSKOWA 3/1991.

13. ULATOWSKI A. - Bomby kierowane państw koalicji antyirackiej. TECHNIKA WOJSKOWA 4/91.

Wojna w Zatoce Perskiej. Dokładność trafienia wzięła górę nad zasięgiem w artyleryjskiej wymianie ognia. TECHNIKA WOJSKOWA 5/91.

14. SZOSTKIEWICZ C. - Samonaprowadzające pociski moździerzowe. TECHNIKA WOJSKOWA 5/91.

15. DĄBROWSKI R. - Przegląd radzieckich rakietowych systemów przeciwlotniczych średniego zasięgu. TECHNIKA WOJSKOWA 7/91.

ppłk dypl. inż. Piotr WOŹNIAK
mjr dypl. inż. Ryszard SZMYD

SIŁY ZBROJNE CZECHO-SŁOWACJI

Obecny rozwój sytuacji polityczno-militarnej w Europie określa się najczęściej jako proces przejścia od obowiązującej linii konfrontacji do bilateralnej polityki między Wschodem i Zachodem opartej na zbiorowym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ten przejściowy okres charakteryzuje się między innymi różnym tempem oraz poziomem zachodzących zmian polityczno-militarnych i ekonomicznych w poszczególnych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Nie można również wykluczyć w nim pewnego ryzyka wynikającego przede wszystkim z powstania regionalnych, narodowościowych czy globalnych problemów jakimi mogą być ekologia, terroryzm, masowa migracja ludności czy graniczne spory terytorialne.

W Czecho-Słowacji pojawiają się głosy o obniżeniu znaczenia armii jako siły zapewniającej bezpieczeństwo państwa. Zachodzące przemiany mają według opinii społecznej charakter powierzchowny. Nie wyklucza się również możliwości rozpadu Czecho-Słowacji, a więc podziału tym samym armii wraz z określeniem celów, jakie będzie miała ona spełniać. Każde z nowo powstałych państw mogłoby zbliżyć się w swej polityce zagrnicznej i militarnej do sąsiada, który - co nie można wykluczyć - mógłby demonstrować wobec Polski w przyszłości na przykład wrogość mimo obowiązujących układów dwustronnych. Byłaby to niewątpliwie sytuacja dla Polski niekorzystna.

W Czecho-Słowacji panuje pogląd, że dopóki państwa będą dysponowały potencjałem militarnym nawet na poziomie rozsądnej wystarczalności, to armia zabiegać będzie o jakościowo nową politykę bezpieczeństwa, w której sama odgrywać będzie niezastąpioną rolę.

Gdy nie będzie przestrzegało się w Europie Środkowo-Wschodniej wypracowanego systemu bezpieczeństwa, nie będzie można wykluczyć możliwości bezpośredniego zagrożenia Czecho-Słowacji lub wciągnięcia jej w przypadkowy konflikt - twierdzą specjaliści wojskowi i czołowi politycy.

Po rozpadzie Układu Warszawskiego w Czecho-Słowacji kładzie się nacisk na zapewnienie bezpieczeństwa kraju własnymi siłami. Nie traktuje się tam dzisiaj żadnego państwa w Europie za swego potencjalnego przeciwnika gdyż nikt - jak się ocenia - militarnie nie zagraża Czecho-Słowacji.

Prognostycy rozwoju sytuacji wychodzą z założenia, że obowiązujący poziom wystarczalności obronnej nie pozwala uzyskać takiej przewagi sił i środków nad drugim państwem /sąsiadem/,która umożliwiłaby przeciwnikowi uzyskanie zaskoczenia i osiągnięcie celów polityczno-militarnych. W innym przypadku dla małego europejskiego państwa, jakim jest Czecho-Słowacja byłoby to klęską.

W Ministerstwie Obrony rozpatrywanego państwa ocenia się także zachowanie się sił zbrojnych w czasie konfliktu światowego, w którym nie wyklucza się użycia broni jądrowej. Czecho-Słowacja jednakże nie zakłada aktywnego uczestnictwa po którejś ze stron. Jej położenie w centrum Europy, na przecięciu ważnych kierunków strategicznych i operacyjnych, może doprowadzić do sytuacji, że armia będzie musiała dobrowolnie lub pod przymusem, wziąć udział w światowym lub europejskim konflikcie. Obecnie w Czecho-Słowa-

cji toczy się dyskusja nad doktrynalnymi założeniami wzajemnego zaufania i określania potencjalnego przeciwnika. Dopiero po tych ustaleniach planuje się przystąpić do realizacji konkretnych przedsięwzięć obronnych. Od pewnego czasu nie określa się konkretnie przeciwnika, ale obejmuje wszystkie jego wartości. Za ważną kategorię kalkulacji obronnych uważa się pojemności możliwych kierunków operacyjnych z punktu widzenia obrońcy i napastnika.

Pofstawę kształtu nowych sił zbrojnych stanowi doktryna wojenna, w której obok przedsięwzięć i obowiązków natury politycznej, służących zapewnieniu bezpieczeństwa państwu, są sformułowane również zadania sił zbrojnych.

Nowy doktrynalny czynnik maksymalnych pułapów ilości broni konwencjonlanej wpłynął poważnie na korekty w założeniach strategii, sztuki operacyjnej i taktyki.

Zgodnie z doktryną wojenną siły zbrojne Czecho-Słowacji muszą być zdolne do obrony państwa ze wszystkich kierunków dlatego całe terytorium powinno być przygotowane do prowadzenia wojny a dyslokacja sił umożliwiać prosty, szybki i terminowy manewr na zagrożone kierunki. Ilość sił, jaką przewiduje się wykorzystać na poszczególnych kierunkach zależy od ich pojemności. Obrona na wszystkich kierunkach jednocześnie nie jest możliwa zważywszy, że ogólna długość granicy tego państwa wynosi 3553 km, a stan sił zbrojnych ulega systematycznemu obniżaniu. Nowoczesne uzbrojenie będące na wyposażeniu armii nie jest w stanie zniwelować różnicę wynikającą ze zmniejszenia stanu środków rażenia.

Naturalne ukształtowanie Czecho-Słowacji rodzi potrzebę podziału na obronne strefy operacyjne, których obszar przylegałby do terytorium sąsiadującego państwa i obejmował jeden, dwa i więcej

kierunków operacyjnych, ważne polityczne i gospodarcze centra, a broniony byłby co najmniej siłami związku operacyjnego.

W przypadku, gdyby Czecho-Słowacji groziła napaść z terenu kilku sąsiadujących państw, konieczne byłoby użycie wojsk armii w sposób zdecentralizowany do obrony politycznego centrum, najważniejszych obszarów ekonomicznych i stref operacyjnych do czasu czynnego udziału państw zobowiązanych udzielić pomocy militarnej w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

W obliczu zmian przełomu lat dziewięćdziesiątych Czecho-Słowacja intensywnie poszukuje nowej politycznej i państwowej identyfikacji. Urzędnicy państwowi, politycy - w tym wojsko - formułują swój stosunek do Ojczyzny i demokratycznego państwa. Demonstrują swój niepokój o zachowanie suwerenności państwowej, utrzymanie standartu życia na dotychczasowym poziomie, są coraz bardziej wyczuleni na ogniska regionalnych napięć i niepokojów wewnętrznych. Polityczne kierownictwo państwowe z Prezydentem, w ostatnich dwóch latach uczyniło wiele, aby zabezpieczyć interesy Czecho-Słowacji w Europie i na świecie. Większość ludzi popiera te działania, natomiast część się z nimi nie utożsamia. W różnych rejonach zorganizowano akcje, które godzą w patriotyczne postawy młodych obywateli i ich stosunek do obrony państwa, utrudniają wykonywanie zadań postawionych siłom zbrojnym lub przynajmniej starają się je ograniczać.

Czecho-Słowacka Armia nie posiada takiego uznania /poważania/ w społeczeństwie, jakie jest obiektywnie konieczne, a wydzielane środki na siły zbrojne nie pozwalają na utrzymanie warunków służby na dotychczasowym poziomie, mimo zmniejszenia stanu ilościowego ludzi i sprzętu.

W obliczu trudnej sytuacji pojawiły się głosy uzawodowienia armii. W warunkach istnienia UW realizacja takiego przedsięwzięcia nie była możliwa ze względu na obowiązek wydzielania części sił zbrojnych do sił koalicyjnych układu.

Dzisiaj problem stworzenia małej profesjonalnej Czecho-Słowackiej Armii odżył na nowo jako przejaw suwerenności państwa, ogólnej zmiany polityczno-wojskowej rzeczywistości w Europie i świecie. Znaczącą rolę odgrywa pogląd, że mała lecz zawodowa armia nie będzie takim ciężarem ekonomicznym, jak dotychczas istniejąca.

Siły zbrojne, które mają być na poziomie "niezbędnej wystarczalności", nie są sprawą tylko wojskowych, ale także polityków, którzy powinni zadbać o przestrzeganie tej zasady przez wszystkie państwa europejskie. Bezpieczeństwo to nie tylko wojskowa i ekonomiczna kategoria.[1/]

W ostatnim dziesięcioleciu również i zagrożenia ekologiczne wpływały na stosunki sąsiedzkie. Bezpieczeństwo każdego państwa jest na tyle pewne, na ile można polegać na jego sąsiadach - tak twierdzą nasi południowi sąsiedzi.

1/ "w ciągu najbliższych 15 lat Czecho-Słowacja zamierza zmniejszyć liczebność swych sił zbrojnych o 70 tys. osób. W chwili obecnej /początek 1992 r. - przyp. - J.Z./ w armii CSRF służy około 160 tys. ludzi, z czego 64 tys. to żołnierze zawodowi. Według przedstawiciela Ministerstwa Obrony, pułkownika Jarosława Nemca, w roku 2005 czechosłowackie siły zbrojne powinny liczyć od 80 do 90 tys. ludzi. Ponad 60% stanu osobowego mieliby wówczas stanowić żołnierze zawodowi. Łączyć się to będzie ze skróceniem służby zasadniczej do 12 miesięcy." Walka Zbrojna 1992, nr 216/268/ z dnia 7 listopada.

Chociaż w Europie przez wiele lat panował spokój, chociaż posiada ona wypracowaną płaszczyznę wzajemnych kontaktów na szczeblu szefów państw, żaden kraj nie zgłosił zamiaru rozwiązania swych sił zbrojnych pozostawiając sobie do dyspozycji tylko środki polityczne.

W Europie istnieje obok siebie szereg państw, których stosunki nie są uregulowane, nie posiadają żadnych wzajemnych gwarancji i zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa państwowego.

Rozwiązaniu tej sytuacji wychodzi na przeciw wypracowana nowa doktryna, która ma wyłącznie obronny charakter.

Na budowę armii przystosowaną do nowych warunków wpływ będą miały następujące uwarunkowania:

- wewnętrzna sytuacja polityczna i budżet;
- położenie geograficzne;
- demograficzne możliwości państwa;
- możliwości ekonomiczne;
- ilość obiektów przeznaczonych do zabezpieczenia funkcjonowania sił zbrojnych, np. lotniska, poligony, składy, obiekty koszarowe itd.
- wyposażenie i uzbrojenie;
- przygotowanie kadr.

Nowa struktura armii musi odpowiadać również i zadaniom jakie będą jej stawiane. Ogólnie można te zadania określić następująco:

- demonstrowanie suwerenności państwa;
- gotowość i zdolność do obrony terytorium;
- zdolność do niesienia pomocy mieszkańcom w przypadku katastrof czy klęsk żywiołowych;
- zdolność i wola spełnienia międzynarodowych zobowiązań.

Biorąc pod uwagę warunki i przewidywane zadania na Radzie Obrony Państwa przedstawiono do konsultacji szereg ważnych koncepcji i propozycji tematycznych m. in.:"Podstawowe zadania Czesko-Słowackiej armii w nowych warunkach", "Koncepcja budowy Czesko-Słowackiej armii", "Kompleksowy program profesjonalizacji Czesko-Słowackiej armii", "Kompleksowa obrona strategiczna państwa" i inne.

W dziedzinie problematyki związanej z profesjonalizacją armii było wiele opracowań prognostycznych i badawczych. Intensywnie bada się doświadczenia krajów, które posiadają interesujący Czecho-Słowację model sił zbrojnych, wypracowuje się prognozy rozwoju ekonomicznego i jego wpływ na zakładany model armii.

Przejście na armię zawodową to nie tylko sprawa wojska. Decyzje te podejmie najwyższy organ ustawodawczy, jakim jest Zgromadzenie Federalne.

Stopniowe przechodzenie na armię zawodową przyniesie szereg jakościowo nowych problemów, których do tej pory w Czecho-Słowackiej armii nie rozwiązywano. Przewartościowaniu ulegną prawdopodobnie zagadnienia uzupełnienia stanów osobowych na czas "P" i "W", koncepcja kształcenia, szkolenia wojsk, warunki płacowe i mieszkaniowe.

W Czecho-Słowacji podobnie jak w Polsce młodzieżowe ugrupowania pacyfistyczne publicznie głoszą niechęć służenia w wojsku, dlatego kierunek na utrzymanie armii zawodowej w okresie pokoju jest dodatkowym argumentem. Brak środków finansowych w okresie przejściowym może cały proces przechodzenia na armię zawodową oddalić lub nawet całkowicie zniweczyć.

Absurdem jest również twierdzenie, że odejdzie się od naboru żołnierzy służby zasadniczej natychmiast i przejdzie na armię zawodową.

Sam proces przechodzenia na armię zawodową planowany jest w trzech fazach:

- faza przygotowawcza;
- faza decyzyjna;
- faza realizacyjna;

a/ I etap do 1993 r.

b/ II etap do 1997 r.

c/ III etap do 2005 r.

Rozważa się nawet możliwość stworzenia pododdziałów w 100% składających się z żołnierzy zawodowych, ale w zasadzie są dwa podejścia do tej problematyki:

- pierwsze to armia w pełni zawodowa oparta tylko na służbie ochotniczej z jednoczesną likwidacją obowiązku służby wojskowej w czasie pokoju. Taka armia wymaga jednak ogromnych nakładów i tylko najbogatsze państwa stać na jej utrzymanie. Ten model istnieje np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki;

- drugie to armia częściowo zawodowa, jak np. w Niemczech i Francji. Oznacza to, że tylko na określonych stanowiskach byliby zatrudnieni żołnierze zawodowi. W państwie istnieje obowiązkowa służba wojskowa w czasie pokoju, a uregulowany stosunek do służby jest wymogiem do zajmowania pewnych stanowisk w państwie. Przy takim modelu służby nie wyklucza się również istnienia niektórych pododdziałów e 100% zawodowych. Od jednostek w pełni zawodowych będzie się o wiele więcej wymagać.

Uzawodowienie Czesko-Słowackiej armii oznacza budowę nowych sił zbrojnych i nowego systemu zabezpieczenia obrony państwa.

Czecho-Słowacja jako jeden z poważnych producentów techniki wojskowej w ramach byłego bloku wojskowego będzie starała się utrzymać eksport przynajmniej na poziomie pozwalającym harmonijne

przejście części zakładów na produkcję przemysłową wspomagającą rynek wewnętrzny. Niezbędna będzie jego restrukturyzacja oraz przemieszczenie z terenów wschodnich, które wybrane były zgodnie z obowiązującymi trendami doktrynalnymi w latach "zimnej wojny".

Naturalnie, że w wystąpieniu nie zostały wyczerpane wszystkie problemy, które wiążą się z dniem dzisiejszym i przyszłością armii naszego południowego sąsiada. Referat objął tylko podstawowe problemy nowych koncepcji obrony i struktury sił zbrojnych. Większość z nich pozostaje nadal otwarta.

Płk dypl. Ryszard BRDAK

„UWAGI I SPOSTRZEŻENIA CO DO PRZEPROWADZONYCH BADAŃ W RAMACH TEMATU "Rozwój-4"

Temat dzisiejszej dyskusji jest niezwykle aktualny i ważny głównie z dwóch powodów:

- pierwszy to świadomość, że budowa systemu obronnego państwa musi być integralnie związana z realiami i przyszłością państw Europy Środkowej;

- drugi to - że główny element tego systemu siły zbrojne - kształtowane być muszą w sposób odpowiadający stawianym im wymogom i zadaniom.

Podjęty w ramach pracy NB "ROZWÓJ-4/ temat jest niezwykle trudny i złożony. W każdym z otaczających nas państw zachodzą zgoła odmienne relacje - procesy polityczno-społeczne i gospodarczo-ekonomiczne.

W Niemczech trwa złożony proces integracyjny:
- wewnątrz - scalanie dwóch państw niemieckich w jedno;
- zewnątrz - marsz ku Wspólnocie Europejskiej.

Na wschodzie - procesy odwrotne:
- rozpad państwa radzieckiego i mnogość towarzyszących mu komplikacji o różnorodnym tempie, zakresie i charakterze;
- powstawanie nowych republik o różnych jednak orientacjach i drogach dojścia do samodzielnego bytu.

Również w Republice Czecho-Słowacji z różnym natężeniem rozwijają się procesy społeczne nie zawsze zgodne z aspiracjami poszczególnych nacji - zaznaczają się tendencje separatystyczne Słowaków.

Istnieją zatem warunki, które w najbliższych latach nie będą do końca rozpoznawalne a tym samym w sposób oczywisty determino-

wać będą wyniki prac związanych z wypracowaniem oceny stanu i kierunków rozwoju sił zbrojnych państw ościennych.

Niemniej jednak Zarząd I Sztabu Generalnego WP jest żywotnie zainteresowany osiągnięciem celów głównych prac badawczych, w tym uzyskaniem "Prognozy zagrożenia militarnego RP". Jest i będzie ona jednym z wielu opracowań niezbędnych w sporządzeniu "Prognozy doskonalenia SZ RP po 2000 roku".

Jest oczywiste, że klucz do rozwiązania problemu NB pk. "ROZWÓJ" leży w rękach poszczególnych zespołów jednak za konieczne uważa się by zespół autorski "ROZWÓJ-5" już obecnie w większym stopniu determinował kierunki prac badawczych poszczególnych zespołów problemowych.

W opracowaniu wyniki prac badawczych przedstawione w materiałach są obiecujące.

Analiza stanu /diagnoza/ sił zbrojnych państw Europy Środkowej i innych, będących w sferze zainteresowania z punktu widzenia interesów narodowych, przeprowadzona jest w sposób nie zawsze odpowiadający potrzebom pracy badawczej.

Brakuje wyraźnej struktury tej oceny:

- co i na jakim tle oceniamy;
- sposoby i kryteria oceny;
- elementy składowe tej oceny;
- parametry ogólne i szczegółowe;
- jednolite metody analizy porównawczej.

Minusem jest to, że badania oparte na materiałach i źródłach pochodzących najdalej z trzeciego kwartału ubiegłego roku. Tym samym przedziale 4-5 miesięcy nastąpiły zmiany, które mają wyraźny wpływ na aktualność przedstawianych problemów.

Wyraźnie brakuje "wyników pomiaru" - oceny potencjałów bojowych analizowanych sił zbrojnych. Nie przeprowadzono praktycznie żadnych analiz porównawczych.

Spłycona ocena i nie do końca przeprowadzona realizacja tematu badawczego, a zwłaszcza pierwszego członu nie stworzyła gwarancji pełnego wykonania zadań w ramach - prognozy rozwoju sił zbrojnych wybranych państw.

Wynika to z tego, że z zasady każda ocena rozwoju wybranego obiektu wymaga:

- systemowej analizy stanu obecnego;
- generacji możliwych kierunków jego rozwoju;
- sprogramowania prawdopodobnych programów i planów;
- rozpisania scenariuszy prognostycznych przemian lub po prostu opracowania prognozy rozwoju tego obiektu.

Odnosi się wrażenie, że zespół autorski "ROZWOJU-4", nie wykorzystał w pełni wyników i wniosków będących rezultatem PNB tematów: "ROZWOJU-2 i 3" oraz pomocniczo rozwoju "ROZWOJU-1".

Pod względem metodycznym nie wykorzystano możliwej aparatury narzędziowej, która zapewniałaby wymagany merytorycznie poziom tej pracy.

Należy przypuszczać, że osiągnięcie celu głównego jakim powinno być opracowanie, osobnych dla poszczególnych sił zbrojnych wybranych państw, prognoz ich rozwoju na obecnym etapie jest mało realne.

Płk dr inż. Jerzy GOGOLEWSKI

SIŁY ZBROJNE - JEDNYM Z PODSTAWOWYCH CZYNNIKÓW BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

Zgodnie z założeniem organizatorów dyskusja na dzisiejszym sympozjum powinna dotyczyć trzech z podstawowych elementów charakteryzujących siły zbrojne ze względu na technikę bojową i uzbrojenie:

- stanu ilościowego,
- stanu jakościowego,
- prognozy zmian.

Oczywiście - jak w wielu innych dziedzinach życia społeczeństw - także tutaj występuje sprzeczność między potrzebami a możliwościami.

O potrzebach decydują w głównej mierze aktualna i prognozowana sytuacja międzynarodowa, możliwości sił zbrojnych potencjalnych przeciwników i możliwości sił zbrojnych potencjalnych sojuszników.

Natomiast o możliwościach wystawienia i utrzymania sił zbrojnych dysponujących wystarczającym potencjałem - decydują aktualna i prognozowana sytuacja polityczna i społeczno-gospodarcza.

W swoim wystąpieniu skupię się na pierwszym z zagadnień. Jest to spowodowane faktem, że po pierwsze to właśnie zagadnienie powinno być wiodącym na sympozjum, a po drugie zagadnienie kolejne - to określenie ograniczeń na wielkość potencjału sił zbrojnych wynikających z obiektywnie istniejącego /rozumianego szeroko/ otoczenia sił zbrojnych. Stanowi więc jak gdyby element wtórny. Są państwa np. Japonia, Kanada, w których "otoczenie" jest w sta-

państw? Do niedawna w każdym konflikcie /nie tylko zbrojnym i nie tylko w Europie/ miała miejsce sytuacja, że za jedną stroną stawał "Zachód", a za drugą "Wschód". Oczywiście to "stawanie" nie musiało być zbrojne. Mogło stanowić poparcie gospodarcze, polityczne, zakulisowe, ale było. I każda ze stron o tym wiedziała. Moim zdaniem było to skutecznym hamulcem nie pozwalającym przekroczyć pewnej, milcząco przyjętej granicy eskalacji, bo to mogłoby doprowadzić do niekontrolowanego rozwoju sytuacji. Mieliśmy do czynienia z działaniami zbrojnymi typu interwencyjnego. Tam, gdzie zdecydowano się na użycie siły - do akcji używano takiego potencjału - że "siły własne" nie stanowiły wystarczającej przeciwwagi /Węgry 56 r., Czechosłowacja 1968 r./, a z szacunku polityków wynikało, że druga strona nie zdecyduje się na kontrakcję /niekoniecznie zbrojną/. Natomiast tam, gdzie tej pewności nie miano /np. Polska 80-81 r., Kuba 62 r./ stosowano inne metody. Praktycznie "za każdym" państwem w Europie "stał" jeden z dwóch głównych paktów militarnych.

Jak /moim zdaniem/ obecnie ma się sytuacja "bezpieczeństwa militarnego" z punktu widzenia RP. Parasol ochronny przez pół wieku rozpięty nad Polską przez były Związek Radziecki przestał istnieć. Zostaliśmy sami w otoczeniu znacznie silniejszych od nas /militarnie, politycznie i częściowo gospodarczo/ państw ze wschodu i zachodu.

Bezpośrednio za zachodnią granicą mamy NATO, którego wschodnią flankę stanowią zjednoczone Niemcy z potężną, nowocześnie uzbrojoną Bundeswehrą. Porównanie potencjałów rażenia Wojska Polskiego i Bundeswehry jest jednoznacznie korzystne na rzecz niemieckich sił zbrojnych /rys. 1/. Jakościowy stosunek sił wynosi jak 1:2,5.

nie "utrzymać" znacznie potężniejsze od istniejących siły zbrojne i są państwa o sytuacji odwrotnej np. b. ZSRR, gdzie m.in. "utrzymywanie" sił zbrojnych wykraczających znacznie poza możliwości ich "otoczenia" spowodowało praktycznie rozkład gospodarki będącej jednym z podstawowych elementów infrastruktury zabezpieczającej potrzeby sił zbrojnych.

Nie trzeba eksperta,żeby stwierdzić, że RP jest bliższa tej drugiej opcji, czyli, że o wielkości sił zbrojnych w naszym państwie decydować będą możliwości /ograniczenia!/, a nie realnie istniejące potrzeby.

Tym niemniej moim zdaniem zdawanie sobie sprawy z rzędu wielkości istniejących potrzeb stanowi też informację określonej wartości, chociażby dla polityków "szukających" sojuszników, tworzących koalicje.

Na wstępie kilka słów o aktualnej i prognozowanej sytuacji międzynarodowej Polski i jej wpływie na wystąpienie zagrożeń militarnych.

Aktualnie, z państwa graniczącego z trzema zaprzyjaźnionymi, sojuszniczymi krajami staliśmy się państwem graniczącym z sześcioma państwami. Z żadnym z nich nie jesteśmy związani umowami obronno-militarnymi, ale powszechnie /i oficjalnie/ uważa się, że ogólny poziom bezpieczeństwa w Europie uległ zasadniczej poprawie. Chyba tak, jeżeli idzie o całą Europę. Do niedawna, każdy konflikt na naszym kontynencie stanowił potencjalne i realne zagrożenie, że stanowi zaczyn do nowego kataklizmu w skali światowej. Tego faktu raczej nikt nie potrafiłby obalić, Ale jak w nowej sytuacji jest z bezpieczeństwem militarnym poszczególnych

Gdyby uwzględnić do tego stan i możliwości systemu dowodzenia - stosunek jeszcze poprawiłby się na korzyść Niemiec.

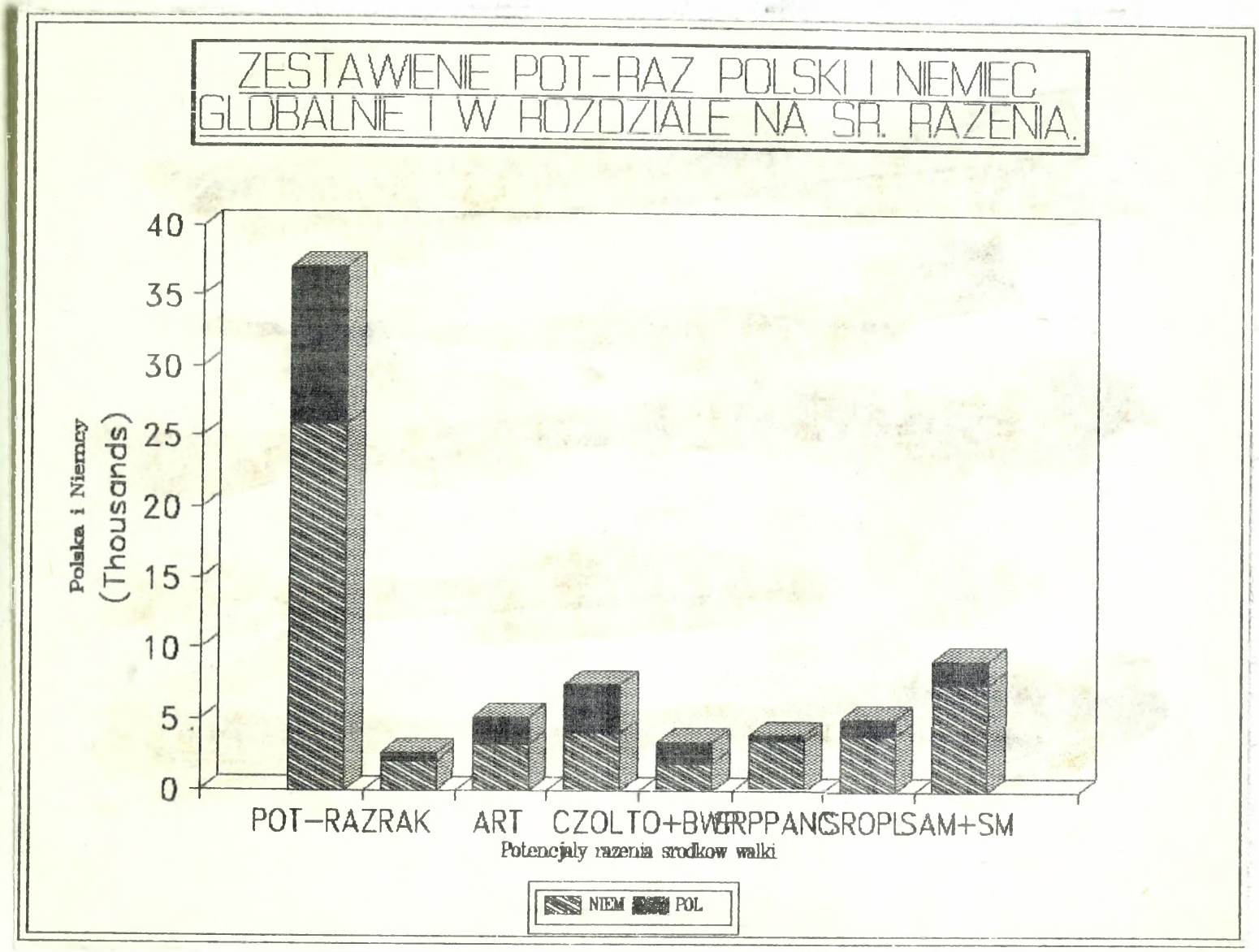
Na wschodzie, licząc od północy mamy sąsiadów, których przyszłe armie są wielką niewiadomą dla nich samych, ale ze stacjonującymi na ich terytoriach, podlegającymi jednemu dowództwu /przynajmniej oficjalnie/, częściami Armii Czerwonej. Na rys. 2 przedstawione zostały szacunkowe wartości potencjałów rażenia sił zbrojnych prawdopodobnie stacjonujących na obszarze niepodległych państw Wspólnoty. Widać wyraźnie, że nie jesteśmy w zbyt korzystnej sytuacji.

Gdyby uwzględnić do tego stan i możliwości systemu dowodzenia - stosunek jeszcze poprawiłby się na korzyść Niemiec.

Na południu jest w miarę klarowna sytuacja. Czesko-Słowacka Republika jest w podobnej co Polska sytuacji gospodarczej i militarnej. Wartości potencjałów rażenia sił zbrojnych tych państw /rys. 3/ są porównywalne i trudno spodziewać się z tego kierunku realnego zagrożenia militarnego.

Zresztą powszechnie uważa się, że,przez co najmniej kilkanaście lat Polsce nie grozi konflikt zbrojny. Trudno podważyć taką prognozę. Pragnąłbym, żeby była ona trafna. Chciałbym zwrócić tylko uwagę, że prognozy są mniej lub bardziej prawdopodobne. Nie ma prognoz PEWNYCH.

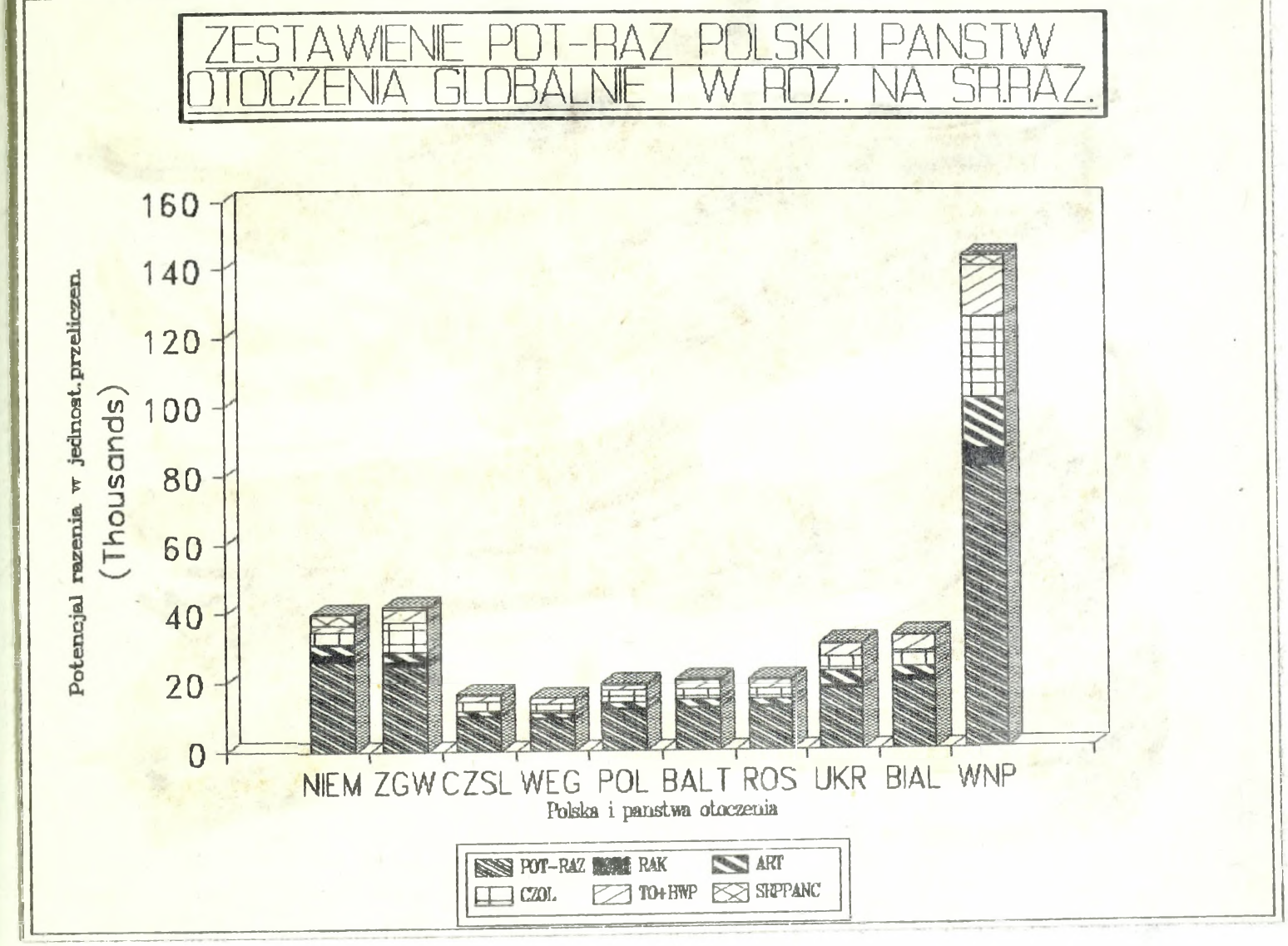
Narastanie ruchów nacjonalistycznych, zasiedlenie obwodu Kaliningradzkiego Niemcami Nadwołżańskimi, podnoszenie głowy przez elementy faszystowskie - zmienia nieco "różowy" odcień sytuacji w Europie Środkowej.



Rys. 1. Potencjał rażenia Bundeswehry, a potencjał rażenia WP.

Wracając do porównania potencjałów rażenia sił zbrojnych.

Pan kmdr Dziubiński postawił tezę, że koszty nowych technologii mogą przyhamować wyścig zbrojeń. Uważam, że teza ta nie ma szans na sprawdzenie się. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że sprzęt "zachodni" jest "lepszy".



Rys. 2. Potencjał rażenia części Armii Radzieckiej, a potencjał rażenia WP

Proszę jednak zwrócić uwagę, że w rozmowach rozbrojeniowych porównania dotyczą ustaleń ilościowych, jakość jest na drugim planie. Moim zdaniem nikt nie zrezygnuje z wprowadzenia nowych technik. Ustalenia dotyczące równowagi sił przy kryteriach ilościowych posiadających największą "wagę" wyraźnie preferują nowocześniejsze siły zbrojne. I chociażby z tego względu nikt nie odłoży nowych technologii "ad acta". Po prostu ilość przejdzie w jakość.

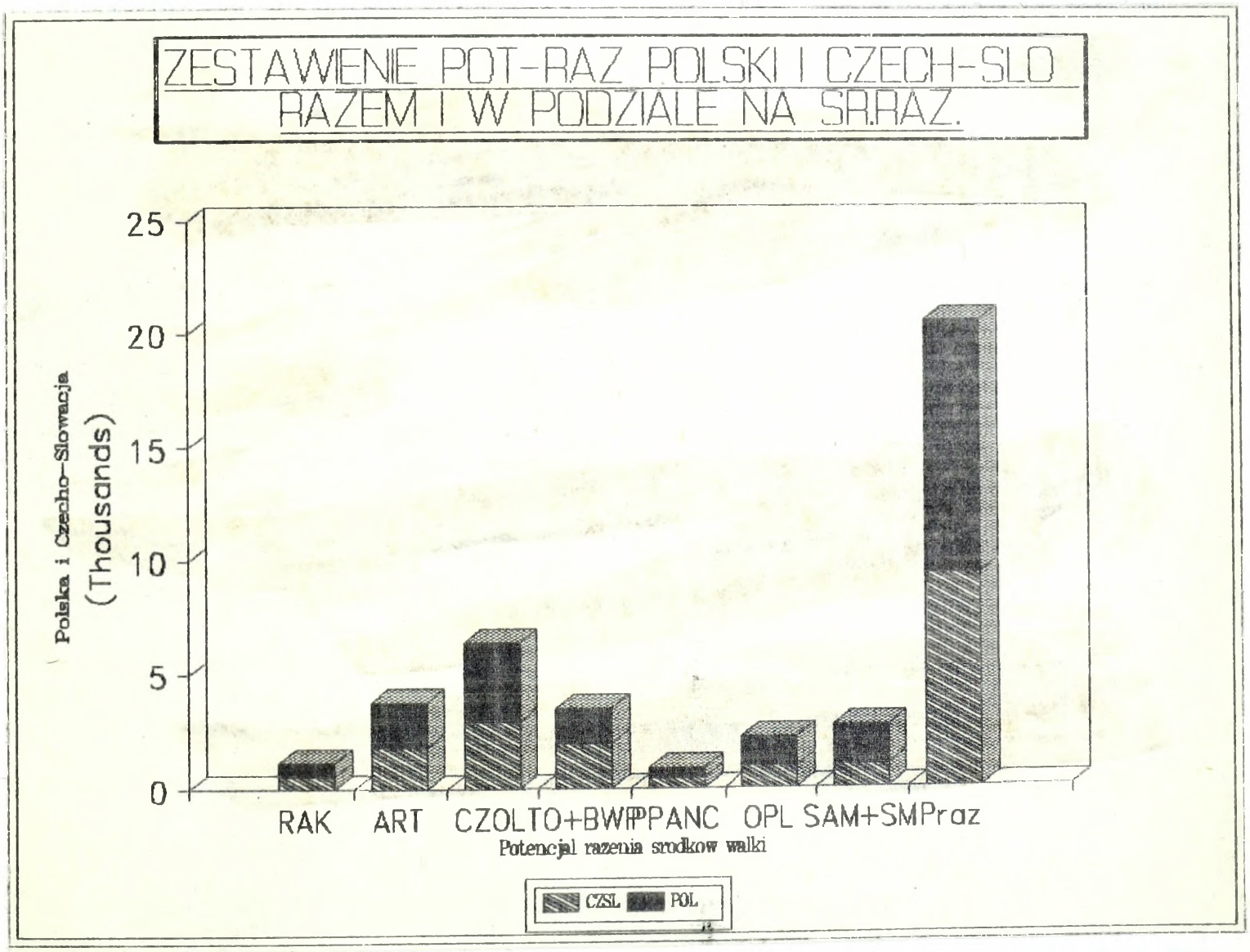
Rys. 3. Potencjał rażenia Armii C-SR, a potencjał rażenia WP.

Problemem jest gdzie tę jakość" lokować. Żeby przypadkiem sfera organizacyjna, tzn. dowodzenie, rozpoznanie itp. nie została w tyle za możliwościami sprzętu. Sądząc po doświadczeniach wojny w Zatoce Perskiej, gdzie Irak bazował na uzbrojeniu radzieckim, jest bardzo prawdopodobne, że w armiach byłego Układu Warszawskiego taka właśnie sytuacja ma miejsce. Natomiast wnioskując z wypowiedzi p. Jakubczaka - w armiach zachodnich relacja między tymi obszarami widziana jest prawidłowo: możliwości dowodzenia wyprzedzają możliwości ogniowe.

Stąd też - na zakończenie - konkretny wniosek dla ludzi decydujących o kierunkach rozwoju naszych sił zbrojnych.

Te skromne środki finansowe, którymi dysponuje obecnie MON powinny być przeznaczone na rozwój informatyzacji, automatyzacji, systemów dowodzenia, czyli wszystkiego tego co pozwoli w maksymalnym stopniu wykorzystać już istniejący potencjał rażenia sił zbrojnych.

Era przemocy militarnej na wielką skalę chyba już się skończyła /a przynajmniej kończy się/. Historia pokazuje, że żadna następna wojna nie była podobna do poprzedniej. Ten kto postawił na nowoczesność, na nietypowość, na nowatorstwo był górą. Siły zbrojne zachowawcze; bazujące TYLKO na doświadczeniach z przeszłości - były przegrane.



Ppłk dr Grzegorz WIŚNIEWSKI

KRÓLEWIEC A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Rejon Królewca - będący obecnie w jurysdykcji Rosji - graniczy z Polską i Litwą. Dla naszego państwa jest to ponad 200-stu kilometrowa granica, cała nasza lądowa granica północna a zarazem jedyna z Rosją.

Uważam, że dla Polski - zarówno obecnie, jak i w przyszłości - problem Królewca należy określić jako trudny a przy tym bardzo ważny.

Wydaje się, że podstawową sprawą jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy w przyszłości obszar ten będzie należał do Rosji i jeżeli tak, to jakie gwarancje może otrzymać Polska, że nie zostanie on w taki czy inny sposób przekazany Niemcom?
Ponowne opanowanie tego terytorium przez Niemcy może być w przyszłości pierwszym krokiem do odtworzenia granic z 1937 roku, nie trzeba chyba zatem uzasadniać jak ważne i groźne jest to dla naszego państwa.

Niezależnie od prezentowanych obecnie dobrych intencji naszych zachodnich sąsiadów, powinniśmy pamiętać, że za zdecydowaną i silną, ekonomiczną ekspansją Niemiec na obszar Królewca, może i w zasadzie naturalną koleją rzeczy, powinna nastąpić ekspansja polityczna i demograficzna.

Wciąż spotkać można głosy rozpowszechniające pogląd, że do chwili obecnej sprawa granic jest otwarta a układy podpisywane przez Niemcy do czasu gdy znajdują się pod okupacją nie będą po-

siadały mocy prawnej[x/], a ponadto, że w oparciu o postanowienia Karty Atlantyckiej podpisanej 12 sierpnia 1941 roku, Deklaracji ONZ dot. praw człowieka z 10 lutego 1948 roku, Deklaracji ONZ dot. wysiedlenia ludności z jej ziem ojczystych oraz wyników jednomyślnego głosowania Rady Bezpieczeństwa ONZ 22 listopada 1967 roku odnośnie nielegalności jednostronnych aneksji, można jednoznacznie stwierdzić, że nikt, w tym parlamencie Zjednoczonych Niemiec, nie ma prawa do rezygnacji z legalnie nabytych praw Niemców do terytoriów zasiedlanych przed II Wojną Światową.

Pogląd zaprezentowany powyżej jest niewątpliwie poglądem skrajnym, niemniej jednak wydaje się celowe aby osoby zajmujące się problematyką bezpieczeństwa Polski miały świadomość występowania takich skrajności, szczególnie zaś tak jak w przypadku wspomnianej pracy pt. German hegemony in Europe, gdy są one skierowane na modelowanie opinii publicznej Stanów Zjednoczonych, tj. państwa którego obecna i przyszła przychylność jest nam bardzo potrzebna.

Kolejnym problemem, tym razem bardzo aktualnym i również istotnym w świetle problematyki bezpieczeństwa, jest utrzymywanie przez Rosję bardzo dużego i o wysokim stopniu gotowości bojowej kontygentu wojskowego w rejonie Królewca.

Zgodnie z informacjami przedstawionymi przez delegację ZSRR w Wiedniu, na obszarze tym stacjonują dwie dywizje pancerne, dwie dywizje zmechanizowane oraz jedna dywizja artylerii. W innym ujęciu daje to 8 pułków czołgów, 8 pułków zmechanizowanych i 10 pułków artylerii /tj. około 600 czołgów, 1 600 wozów bojowych, 500 sztuk dział i wyrzutni/.

---

x/ Praca zbiorowa, German hegemony in Europe - a look into the future. Council for a Free Germany, Washington, November 1990.

Dodać do tego należy dużą bazę morską w Bałtyjsku oraz jednostki wojsk lotniczych i obrony powietrznej. Można ponadto wziąć pod uwagę fakt, że delegacja USA na rokowania rozbrojeniowe w Wiedniu wielokrotnie podważała wiarygodność danych moskiewskich, strona amerykańska uważa je za zaniżone.

Podsumowując powyższe dane możemy skonstatować, że na północy Polska graniczy z potężnym garnizonem wojsk rosyjskich. Stanowi on poważne zagrożenie naszej suwerenności, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę wojska rosyjskie stacjonujące we wschodniej części Niemiec i na terytorium naszego państwa.

Aczkolwiek Polska utrzymuje obecnie 19 rozwiniętych pułków zmechanizowanych, tym niemniej północnej granicy lądowej strzeże tylko jeden: 27 pz w Braniewie, następne położone najbliżej tej granicy to 1pz w Warszawie i 16 pz w Słupsku.

Możemy przyjąć, że Rosja utrzymuje w rejonie Królewca siły równe połowie całych sił polskich, przy czym są to wojska skoncentrowane i utrzymujące wysoki stopień gotowości bojowej, co bardzo poważnie zwiększa zagrożenie.

Ze względu na trudności ekonomiczne państwa, Wojsko Polskie nie jest w stanie dokonać przesunięcia części jednostek rozwiniętych z granicy zachodniej na wschodnią i północną. Można się ewentualnie zastanowić nad uaktywnieniem niektórych jednostek zadeklarowanych jako nieaktywne /np. w Elblągu, Braniewie, Bartoszycach, Siedlcach, Chełmie, Hrubieszowie, Jarosławiu i Rzeszowie/, niemniej jednak przy planowanym budżecie i to będzie niemożliwe.

Przedsięwzięciami, które natomiast możemy i powinniśmy realizować są aktywne działania naszej dyplomacji, która będzie dążyła do redukowania również militarnego zagrożenia naszych granic.

Ideałem byłoby doprowadzenie do usunięcia nadmiaru jednostek wojskowych z rejonów przygranicznych w państwach ościennych, lecz ze względu na znane trudności ekonomiczne tych państw nie wydaje się obecnie możliwe. Tym niemniej powinniśmy czynić starania by nasi sąsiedzi jak najszybciej podjęli decyzje o zmniejszeniu stopnia gotowości bojowej znacznej części swych wojsk rozmieszczonych w pobliżu naszych granic. Jednostki aktywne powinny być przekształcane w nieaktywne. Rozmowy na ten temat mogą być prowadzone zarówno podczas spotkań wiedeńskich, jak również, a raczej przede wszystkim, w ramach spotkań i konsultacji dwustronnych.

Sprawą, nad którą już obecnie należałoby się zastanowić jest polityczna przyszłość Obszaru Królewieckiego. Teoretycznie możemy wyobrazić sobie następujące rozwiązania: Królewiec rosyjski, litewski, niemiecki, polski, podzielony między Litwę i Polskę oraz jako niepodległe państwo. Wydaje się, że dla Polski każde z tych rozwiązań jest do przyjęcia, z wyjątkiem oddania Królewca Niemcom. Tym niemniej, niezależnie od naszych życzeń, musimy zdawać sobie sprawę, że obszar ten przez długi czas zasiedlony był przez Niemców i jest to tradycyjny kierunek ekspansji tego narodu w Europie. Ponadto państwo niemieckie jest niekwestionowaną, pierwszą potęgą na naszym kontynencie i tylko ono posiada wystarczające środki i omówione wcześniej motywacje do szybkiego unowocześnienia gospodarki w tym rejonie Europy.

Ponadto, ekspansja niemiecka może być popierana przez Litwę i inne kraje bałtyckie, gdyż w ten sposób mogą one zbliżyć się do Europy.

Dla Polski jest to koncepcja groźna, ponieważ w konsekwencji jej realizacji możemy znów, podobnie jak w okresie międzywojennym, znaleźć się w bardzo niekorzystnej sytuacji strategicznej, tj. jako państwo rozdzielające ziemie zasiedlone przez Niemców.

Wydaje się zatem konieczne, aby Polska wzięła czynny udział w wypracowaniu innej koncepcji przyszłościowego rozwiązania problemu Królewca. Biorąc pod uwagę realia, tj. fakt, że 80% ludności na tym obszarze stanowią Rosjanie, że jest on bardzo ważny dla Rosji zewzględu na jej interesy bałtyckie oraz szerzej europejskie oraz, że państwo to jest i pozostanie liczącym się czynnikiem światowej sceny polityczno-militarnej, można przyjąć, że rozwiązanie pierwsze jest najbardziej prawdopodbne.

Podstawowym, jak uważam, zagrożeniem tej koncepcji jest możliwość, że w wyniku trudności ekonomicznych Rosja sprzeda ten obszar Niemcom. Aby temu przeciwdziałać, Polska powinna dążyć do zawiązania współpracy właśnie z Rosją oraz Litwą i Białorusią /ta ostatnia,nie posiadając dostępu do morza, zainteresowana jest możliwością wykorzystania Królewca/ w celu stworzenia jakościowo nowego modelu współpracy w tym rejonie.

Pamiętać przy tym powinniśmy, że w przyszłości, po zakończeniu procesu usamodzielniania się Ukrainy i Białorusi, granica z Rosją /rosyjskim Królewcem/, może mieć dla Polski duże znaczenie i odmiennie niż w przeszłości dawać nam wiele korzyści ekonomicznych i politycznych.

PODSUMOWANIE SYMPOZJUM - gen. dyw. prof. dr Tadeusz JEMIOŁO

Przebieg dzisiejszego sympozjum potwierdził moje słowa mówiące o określonych trudnościach związanych z pełnym opisem stanu i jakości sił zbrojnych państw z otoczenia Polski. Nad zadaniem tym będą musieli skupić jeszcze wiele wysiłku członkowie zespołu badawczego realizującego ten problem. Sytuacja, którą analizują jest przecież bardzo płynna, a możliwość wyciągnięcia nie budzących zastrzeżeń wniosków jest ograniczona. Myślę jednak, że dzisiejsza dyskusja znacznie pomoże zespołowi "Rozwoju-4". Zyskał on, wyrażam takie przekonanie po Panów wystąpieniach i kuluarowych rozmowach, przychylność i może liczyć na pomoc. Całość dzisiejszej dyskusji, poza tym, że będzie przedmiotem szczegółowych analiz znajdzie miejsce w opracowaniu poświęconym dorobkowi dzisiejszego sympozjum.

Trudno w tej chwili o bardziej szczegółową ocenę tego wszystkiego, co zostało tu dzisiaj przedstawione. Jest to wartościowy materiał, który bez wątpienia zasługuje na dalszą wnikliwą uwagę zespołu badawczego,

W opracowaniu kończącym znajdą się również głosy Panów przedstawione sekretarzowi sympozjum.

Pozwolicie zatem Panowie, iż podziękuję wszystkim za udział w dzisiejszym sympozjum i zaprezentowanie swoich spostrzeżeń, dorobku lub też wniosków do postawionych przez zespół badawczy "Rozwój-4" tez. Zapraszam jednocześnie na kolejne spotkania, które AON będzie organizowała konsekwentnie realizując postawione zadanie. Liczymy na Panów dalszą współpracę i obecność.

Załącznik 1

Ppłk Jerzy Zielinski

MATERIAŁY DO DYSKUSJI NAD STANEM I JAKOŚCIĄ ORAZ ZMIANAMI W SIŁACH ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW W NAJBLIŻSZYCH LATACH I NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

1. Wprowadzenie

Realizacja pracy h-b "Rozwój - 4" związana jest z nadrzędnym tematem badawczym "Rozwój", którego ogólny zarys wykonawczy ujęty został "Planem koordynacyjnym rozwiązania problemu naukowego pt.: . "Prognoza rozwoju sytuacji militarnej w Europie w najbliższych latach w aspekcie bezpieczeństwa RP" wydanym przez komendanta AON, gen. dyw. Tadeusza Jemioło. Wśród kontrahentów, których pozyskano do współpracy, są między innymi: Zarząd II GZSzB WP, oddziały rozpoznawcze okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych, Katedra RW i AO oraz mjr Mariusz Wiatr interesujący się problematyką rozwoju Bundeswehry i publikujący na ten temat w naszej prasie. Wyżej wymienieni współpracownicy w różnorodny sposób przyczyniali się do sfinalizowania wstępnego etapu badawczego. Część przygotowała materiały, w których ujęła własny dorobek w zakresie analizy i oceny sił zbrojnych wybranych państw. Materiały te wykorzystano do przygotowania niniejszego opracowania, aby mogły lepiej posłużyć przygotowaniu sympozjum i odniesienia się do już uzyskanych efektów. Zostały one bowiem ocenione jako wartościowy wkład do dalszych dociekań nad realizacją wspomnianego już tematu badawczego "Rozwój-4".

2. Założenia metodologiczne

W podanych przez zleceniodawcę, Sztab Generalny WP, warunkach wstępnych określono, że celem niniejszej pracy badawczej powinno być: "przeprowadzenie analizy i sporządzenie wniosków niezbędnych do opracowania prognozy zagrożeń militarnych RP w latach 90-tych i przełomu wieków". Tak ogólnie sformułowany cel wymagał niezbędnego jeszcze uszczegółowienia, aby sprawnie uruchomić proces badawczy. Po takim uszczegółowieniu

przyjęto, że "przeprowadzenie analizy i sporządzenie wniosków niezbędnych do opracowania prognozy zagrożeń militarnych RP..." powinno być nakierowane na przedstawienie prognostycznego obrazu stanu potencjałów militarnych rozmieszczonych wokół Polski, głównie w aspekcie ich przyszłego możliwego użycia do agresji mającej na celu opanowanie części lub całości jej terytorium.

Wśród określonych w następnej kolejności szczegółowych warunkach przeprowadzenia badań zdecydowano:

2.1. Dociekania przeprowadzić w oparciu o istniejące stany sił zbrojnych państw sąsiadujących z Polską, ich możliwości mobilizacyjne oraz istniejące i opracowywane plany unowocześnienia sprzętu bojowego, obowiązujące ustalenia szkoleniowe, przygotowywane rezerwy, funkcjonujące doktryny militarne.

2.2. Wyniki badań zestawić w formie odpowiednich schematów, tabel i opisów dających precyzyjny obraz interesujących sił zbrojnych.

2.3. W badaniach wykorzystywać wszystkie dostępne materiały prezentujące przedmiot badań, które poddawać rzetelnej weryfikacji oraz obróbce, aby wykluczyć zarówno możliwości przecenienia, jak i niedocenienia potencjalnego nieprzyjaciela.

2.4. Oprzeć się na opinii fachowców i specjalistów, być w stałym kontakcie z przedstawicielami Zarządu II Sztabu Generalnego WP i GZSzB.

2.5. Systematycznie organizować spotkania zasadniczego zespołu badawczego dla bieżącego konfrontowania uzyskiwanych wyników przebiegu badań.

2.6. Podczas realizacji badań uwzględniać, że:

- zagrożenie militarne RP nie wynika w całości bezpośrednio ze stanów, jakości i możliwości bojowych sił zbrojnych państw z nią sąsiadujących;
- jakiekolwiek przewidywania co do stanu i rozwoju sił zbrojnych wybranych państw muszą dotyczyć co najmniej dwóch poziomów. Po pierwsze, stanu i jakości sił zbrojnych okresu pokojowego. Po drugie zaś stanu i rozwoju tych sił zbrojnych w aspekcie ich mobilizacyjnego rozwinięcia (po możliwym i przewidywanym w planach mobilizacyjnych uzupełnieniu oraz powiększeniu). Związki między tymi dwoma poziomami wielkości ocenianych sił zbrojnych są różnorodne. Przy czym najbar-

dziej interesujący z punktu widzenia zagrożenia militarnego naszego kraju jest przyszły możliwy stan sił zbrojnych potencjalnego agresora z uwzględnieniem powiększenia jego sił zbrojnych o posiadane rezerwy. "Stan pokojowy" będzie bowiem jedynie bazą wyjściową do określenia najbardziej prawdopodobnej wielkości sił zbrojnych potencjalnego agresora. Nie można oczywiście tego pokojowego stanu sił zbrojnych pominąć w prowadzonych badaniach, gdyż umożliwał on będzie formułowanie trafnych przypuszczeń odnośnie np. stopnia nasycenia nowoczesną techniką, sposobów działania, charakteru uzupełnień i powiększeń rozpatrywanej armii. Bez wątpienia rzadko stan pokojowy sił zbrojnych potencjalnego agresora będzie można uznać za wielkość sił zbrojnych możliwą do użycia przez niego bez uzupełnień lub ich powiększenia.

- przyszły pokojowy stan sił zbrojnych rozpatrywanego państwa będzie wynikiem przewidywanych lub podejrzewanych przeobrażeń ich stanu istniejącego. Te przewidywania i podejrzenia będą się rodzić np. na podstawie obserwowanej stale wymianie sprzętu, przeprowadzanych systematycznie modernizacjach, dokonywanych usprawnieniach organizacyjnych itp.
- prognozowany kształt, strukturę i wielkość rozpatrywanych sił zbrojnych zdecydowano przedstawić za pomocą stosowanych w pracy dowódczo-sztabowej parametrów, ujmując z należytą i potrzebną szczegółowością poszczególne cechy charakterystyczne: stany osobowe, rodzaje uzbrojenia i ich ilości, nazwy jednostek, ich podporządkowanie i ilości - czyli strukturę organizacyjną itp.

3. Szczegółowe problemy badawcze

Stosownie do przyjętych i przedstawionych powyżej warunków sformułowano następujące szczegółowe problemy badawcze rozpatrywanego teamtu:

3.1. Ustalenie z wymaganą szczegółowością istniejących stanów, uzbrojenia i wyposażenia sił zbrojnych państw sąsiadujących z Polską.

3.2. Ocena planów i możliwości mobilizacyjnych sił zbrojnych interesujących państw.

3.3. Ocena kierunków unowocześniania sprzętu uzbrojenia i wyposażenia rozpatrywanych sił zbrojnych.

3.4. Prognozowany stan, uzbrojenie i wyposażenie rozpatrywanych sił zbrojnych zarówno w okresie pokoju, jak i po ich mobilizacyjnym rozwinięciu.

3.5. Określenie wskaźników jakościowych uzbrojenia i sprzętu oraz dokonanie po ich uwzględnieniu oceny wartości bojowych całości poszczególnych sił zbrojnych.

3.6. Określenie stanu moralno-bojowego sił zbrojnych rozpatrywanych państw oraz określenie prognozy zmian tego stanu w rozpatrywanym okresie prognostycznym.

4. Ustalenia dotyczące sympozjum mającego podsumować wstępny etap badań

Przy takich jak przedstawiono wcześniej warunkach i szczegółowych problemach badawczych założono następujące cele pierwszego sympozjum:

4.1 Dokonanie konfrontacji poglądów na przyszły stan ilościowy i jakościowy sił zbrojnych państw sąsiadujących z Polską.

4.2 Umożliwienie wyciągnięcia określonych wniosków przez zespół badawczy problemu "Rozwój - 4", zweryfikowanie uzyskanych wyników, ich uzupełnienie i sformułowanie dodatkowych zadań dla jak najlepszego rozwiązania zadań badawczych.

Ponadto, w ramach przewidywanej dyskusji, oczekuje się, że:

Konfrontacja poglądów dotyczyłaby zarówno zastosowanego podejścia do rozwiązania powyższego zadania badawczego, jak i dokonanych ustaleń merytorycznych. Najbardziej obszerne będą prawdopodobnie ustalenia dotyczące charakterystyki i parametrów sił zbrojnych rozpatrywanych państw. Nie mniejsze znaczenie miałyby jednak i prezentowane argumenty oraz przesłanki, na których bazowałyby prezentowane wielkości i cechy charakterystyczne; mogą one bowiem wiele wyjaśniać a nawet wręcz naprowadzać zespół badawczy na optymalne prognozy. Takie zaś jedynie mogą być przydatne podczas formułowania dalszych wniosków w procesie badań nad zagrożeniami militarnymi RP w nadchodzącej dekadzie wprowadzającej nas w XXI w.

5. Charakterystyka i podział przedmiotu badań

Już samo wyodrębnianie określonych sił zbrojnych jako przedmiotu dociekań w niniejszym temacie badawczym nie jest łatwe. Głównie ze względu na zachodzące przemiany i brak stabilizacji politycznej u naszego wschodniego sąsiada.

Z punktu widzenia przeznaczenia niniejszej prognozy, tj. określenia wspomnianych przyszłych zagrożeń militarnych RP, wymagane było zajęcie się bezpośrednimi sąsiadami Polski. Poza nimi jednak należało się orientować także w tym, na co można liczyć - a więc w stanie sił zbrojnych potencjalnych sojuszników. Niemniej bardziej szczegółowe zorientowanie dotyczyć powinno było bez wątpienia sił zbrojnych bezpośrednich sąsiadów. Z tym, że ogólne nawet wyodrębnienie sąsiadów bezpośrednich z kierunku wschodniego było i jest obecnie jeszcze najtrudniejsze. Trzeba było jednak z góry zakładać, że największa uwaga powinna być poświęcona właśnie wschodniemu i zachodniemu sąsiadowi. To historyczne uwarunkowanie, wynikające z określonych doświadczeń, musi być w pełni respektowane. Północni i południowi sąsiedzi nie powinni w rozpatrywanej perspektywie stwarzać realnego zagrożenia militarnego dla Polski. Wynika to albo z ich położenia geograficznego (oddzielenie morzem - Szwecja, Dania), wielkości (Litwa i mimo wszystko Czecho-Słowacja), aspektów politycznych (każde z wymienionych dotychczas w nawiasach państw). Nie oznacza to jednak, że siły zbrojne tych państw mogą być całkowicie pominięte podczas prowadzonych badań.

W sumie należało wyodrębniać trzy jakby grupy spośród sił zbrojnych będących przedmiotem dociekań podczas realizacji tematu badawczego "Rozwój-4".

Do pierwszej grupy należą siły zbrojne Niemiec i sąsiadów ze wschodu (prawdopodobnie Rosja, Ukraina i Białoruś). Im też należy poświęcić najwięcej uwagi.

Do drugiej należą siły zbrojne pozostałych sąsiadów (Dania, Szwecja, Litwa, Czecho-Słowacja).

Do trzeciej siły zbrojne potencjalnych sojuszników - Francja, Anglia, Belgia, Holandia, Węgry, których przyszły stan i jakość należałoby

rozpatrywać pod kątem możliwości absorbowania części sił bezpośredniego agresora na Polskę.

5.1. Kierunek "WSCHODNI"

Rozwijające się z oszałamiającą szybkością wydarzenia nakazywały wręcz przypuszczać, że od wschodu będziemy mieli do czynienia nie z jednym państwem, bądącym dotychczas supermocarstwem, a z co najmniej czterema państwami, z tego co najmniej dwoma przewyższającymi nas możliwościami ilościowymi co do utrzymywania sił zbrojnych (Rosja i Ukraina)[1]. Jeżeli chodzi o Rosję zaś, która według wszelkich prawdopodobieństw będzie spadkobierczynią mocarstwowości ZSRR, to zadanie polegające na przewidzeniu stanu jej sił zbrojnych jest o tyle trudne, że nie wiadomo co przejmie ona w spadku po ZSRR (z czego zmuszona będzie zrezygnować, a co rozwinie). Ukraina zaś obecnie w ogóle nie ma sił zbrojnych i, jak to zadeklarowała w początku października 1991r, w przyszłości stworzy ponad 400 000 armię.

Podobne podejście należy chyba zastosować w stosunku do Białorusi, która też formalnie zadeklarowała tworzenie własnych sił zbrojnych pod koniec października 1991 r.

5.1.1 Rosja

Mimo poważnych trudności gospodarczych, społecznych, ekologicznych i politycznych Rosja będzie nadal - przynajmniej przez najbliższe dziesięciolecie - nie tylko europejskim, ale i prawdopodobnie światowym mocarstwem militarnym. Niezależnie od poczynań nacjonalizacyjnych przeprowadzanych przez pojedyncze republiki, pozostanie znaczna część sił zbrojnych byłego ZSRR, a w tym przede wszystkim broń jądrowa. Ten ostatni rodzaj sił zbrojnych stanowić będzie atrybut w rękach bądź to przyszłego centrum zrzeszenia suwerennych państw, bądź też po prostu w rękach rządu Rosji. Siły nuklearne przecież są największym postrachem świata,

---

[1] "Zdaniem zachodnich ekspertów wojskowych, zamach stanu (sierpniowy w ZSRR - przyp. J.Z.) ujawnił postępujący rozkład Armii Radzieckiej." - Komunikat rozpoznawczy Szefostwa Wojskowych Służb Informacyjnych za okres 1-31.08.1991, s.8.

szczególnie wobec rozbijania się formalnych zależności i podległości we wszystkich elementach i strukturach władzy tego nie wiadomo czy jeszcze w pełni mocarstwa światowego.

Nie pomniejszając w niczym znaczenia tych sił nuklearnych byłego ZSRR i oceniając realistycznie z perspektywy polskiej możliwości takiego państwa, jakim jest Rosja, oraz uwzględniając realia Europy Środkowej, należy jednak główną uwagę zwrócić na wojska lądowe. Stanowią one najliczniejszą część Armii Radzieckiej, najliczniejszej również armii świata. Nie była ona nigdy rozmieszczona równomiernie na obszarze całego imperium. Jej najliczniejsza część znajdowała się na Zachodzie. Z kolei najbardziej na zachód wysunięta była (we wschodnich Niemczech, Polsce Czecho-Słowacji i na Węgrzech) najbardziej nowoczesna część Armii Radzieckiej (stanowiło to w zasadzie około 12,5% ponad czteromilionowej armii).

Przechodząc do Rosji, czy też do ewentualnego Związku Suwerennych Państw, nie ulega wątpliwości, że "nawet bez presji porozumienia o ograniczeniu sił konwencjonalnych w Europie (CFE-1) zamęt ekonomiczny, polityczny i społeczny w jakim Michaił Gorbaczow pogrążył Związek Radziecki, uniemożliwiłby utrzymanie olbrzymiej machiny wojskowej - armii liczącej 4 250 000 żołnierzy"[2]. Ponadto wydarzenia pokazały, iż wykorzystanie takiej armii we współczesnym świecie jest wielce problematyczne, natomiast jej negatywny wpływ na gospodarkę przede wszystkim, ale i na życie społeczne, jest przemożny[3]. Rosja, czy też wspomniany związek suwerennych państw, zredukuje prawdopodobnie swoje siły zbrojne i to znacznie[4]. Można

---

2 Ch.Dick. The strategic march of a Soviet Army, International Defense Review 1990, nr 10, s. 1097-1100, cyt. za Informacje i Poglądy, wyd. AON, nr 7-9 (10-12), Warszawa 1991, s.1.

3 Dick Cheney: Annual Report to the President and the Congress, Washington, D.C, 1991, s. VI-VIII.

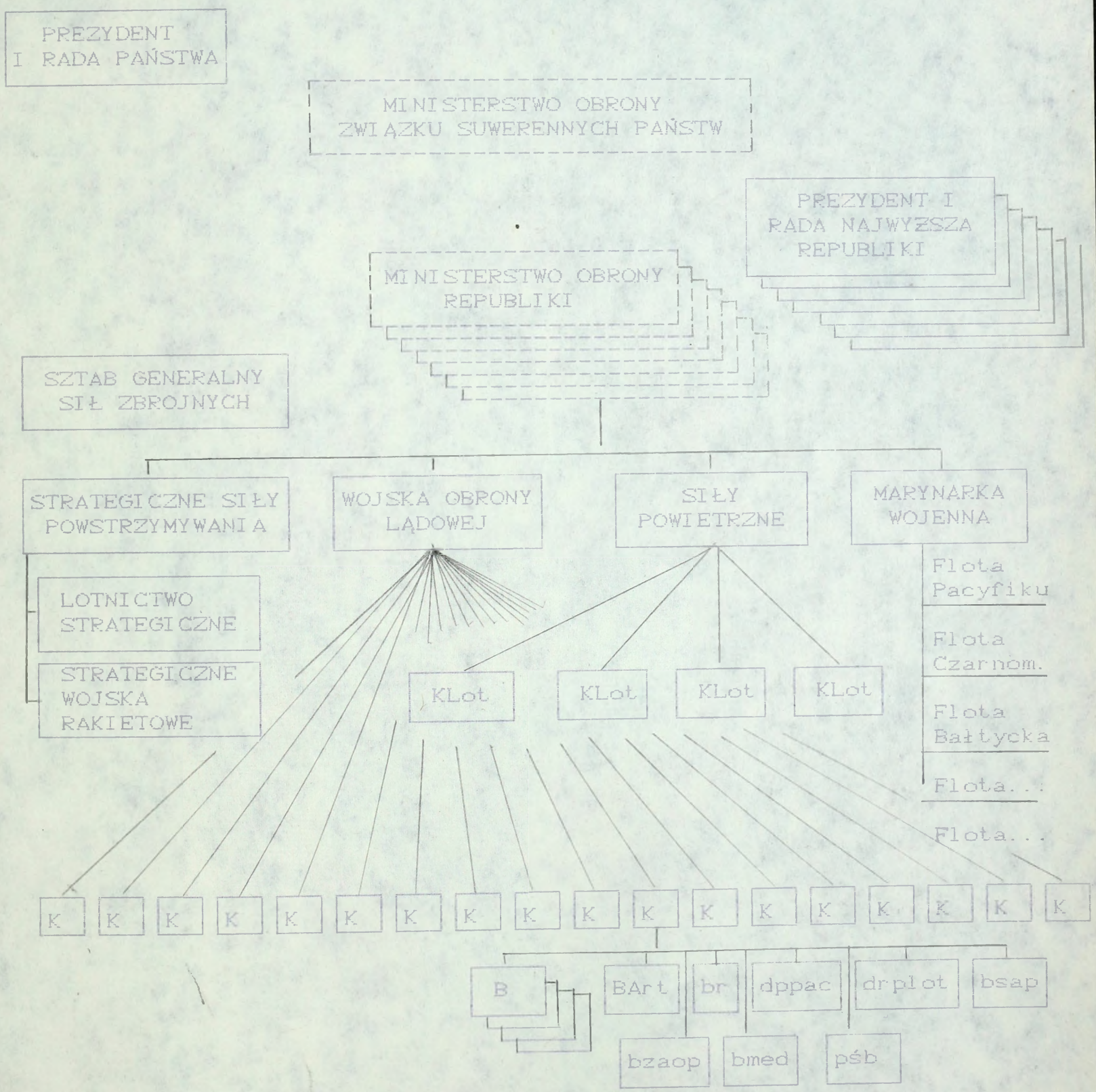
4 Potwierdzają to wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli kompetentnych w tych sprawach, np. szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR - gen. Łobowa - J.Jastrzębski: Przymiarka do reformy ("Niezwyciężona" bez doktryny?), Polska Zbrojna 1991, nr 228 (280) Wyd.2 z 25.11. Pojawiają się też symptomy potwierdzające odchodzenie Związku Radzieckiego od powszechnej dla niego praktyki oszukiwania społeczności międzynarodowej co do wywiązywania się z zobowiązań rozbrojeniowych./ "Lorenz Huber, który niedawno odwiedził Związek Radziecki w składzie delegacji niemieckich oficerów, stwierdził, że Armia Czerwona pozbyła się większości oficerów politycznych (w tym 325 z 345 genarałów)... Huber wyciągnął z

założyć, że pułap tych redukcji dla europejskiej części rozpatrywanego państwa jest znany. Wyznaczają go ustalenia traktatu w sprawie rozbrojenia konwencjonalnego w Europie (CFE-1) co do głównych rodzajów broni, a sprecyzują w zakresie liczby żołnierzy ustalenia przygotowywanego układu CFE-1a. Złomowaniu musi ulec co najmniej połowa czołgów przejętych po Armii Radzieckiej, aby pozostało ich w europejskiej części Rosji 13 000. Ponadto pozostać może 20000 BWP i transporterów opancerzonych, 5150 samolotów bojowych, 1500 śmigłowców bojowych, 13175 dział kalibru powyżej 100 mm. W grę wchodzi oczywiście również rozwiązanie polegające na przerzucie części wojsk za Ural. Głównym czynnikiem zapobiegającym takiemu rozwiązaniu mogą być względy ekonomiczne. Niezależnie od tego siły zbrojne w europejskiej części Rosji pozostaną prawdopodobnie ponad milionową armią, i to nawet w wypadku usamodzielnienia się Ukrainy i utworzenia przez nią własnych sił zbrojnych. W limity CFE-1 nie wchodzi również jak na razie Flota Bałtycka. Nawet zatem po redukcji w europejskiej części Rosji pozostałoby około 30 dzisiejszych dywizji wojsk lądowych, w tym 1-2 dywizje powietrzodesantowe. Ponadto 1-2 dywizje artylerii bądź 6-8 samodzielnych brygad artylerii, 4-6 brygad rakiet operacyjnych. Siły zbrojne Rosji odejdą jednak prawdopodobnie od struktury dywizyjnej i zorganizowane zostaną brygady wojsk lądowych, z których zestawiane będą korpusy (nie będzie dotychczas istniejących dużych związków operacyjnych : armii i załążków przewidywanych do użycia frontów.) Stracą także rację bytu okręgi wojskowe na rzecz wojskowego systemu republikańsko-administracyjnego. Byłby to realny demontaż potężnej machiny wojskowej będącej postrachem całej Europy. Przy takim rozwiązaniu znacznemu zmniejszeniu ulegną także formacje takich rodzajów wojsk, jak inżynieryjno-saperskie, chemiczne i różnorodne jednostki zabezpieczenia, nie wspominając już o brygadach SPECNAZU, które mogą zostać całkowicie zlikwidowane.

---

tego faktu wniosek, że w ZSRR autentycznie "zachodzi proces w kierunku demokratyzacji". - Polska Zbrojna 1991, nr 229 (281) z 27.11.

PRAWDOPODOBNA STRUKTURA SIŁ ZBROJNYCH ROSJI CZWIĄZKU SUWERENNYCH REPUBLIK



5.1.2. Ukraina

Przyspieszenie w procesie usamodzielniania się republik byłego ZSRR, jakie nastąpiło po sierpniowym zamachu stanu w Moskwie, wyraziło się w przypadku Ukrainy natychmiastowym zadeklarowaniem tworzenia własnych sił zbrojnych (23.10.1991 - ustawa Rady Najwyższej Ukrainy o tworzeniu narodowych sił zbrojnych). Powołano Państwowy Komitet ds. Obrony i Bezpieczeństwa Ukrainy oraz Ministerstwo Obrony (minister - gen.płk Konstatntin Morozow). Przewiduje się że siły zbrojne Ukrainy liczyć będą ok. 420 tys. żołnierzy. Przy czym tworzyć je będą dwa zasadnicze kompo-nenty: wojska operacyjne (wojska lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna) oraz tzw. siły obrony narodowej (Republikańska Gwardia Narodowa, wojska obrony pogranicza, siły obrony cywilnej). Sformowania wojsk operacyjnych przewiduje się dokonać w ciągu 4 lat, a rozpoczęcie tego procesu ma nastąpić po grudniowym referendum (1.12.1991). Już rozpoczęto natomiast tworzenie Gwardii Narodowej, która docelowo ma liczyć 100 tys. ludzi. Faktycznie natomiast istnieją już wojska obrony pogranicza, które przejęto w podporządkowanie władz republikańskich Ukrainy.

Jeżeli chodzi o wojska operacyjne to mają ene być tworzone na bazie jednostek Armii Radzieckiej stacjonujących w granicach republiki. Chodzi tu o jednostki podporządkowane obecnie trzem okręgom wojskowym (Przykarpackiemu - z siedzibą dowództwa okręgu we Lwowie, Kijowskiemu - z siedzibą dowództwa okręgu w Kijowie i Odeskiemu - z siedzibą dowództwa okręgu w Odessie).

Gwardia Narodowa ma być dyslokowana w 25 obwodach, na które podzielono obszar Ukrainy. W każdym z obwodów stacjonować ma brygada GN w sile około 2 tys. gwardzistów.

8 października 1991r przewodniczący Państwowego Komitetu ds. Obrony i Bezpieczeństwa (J.Marczuk) zaprezentował koncepcję doktryny wojennej republiki, która zakłada:
- rezygnację z posiadania broni jądrowej (prawo weta dla jej użycia przez decydentów);

- zachowanie istniejących granic;
- niewysuwanie roszczeń terytorialnych;
- nierozpoczynanie przez Ukrainę działań wojennych.

Przedstawione fakty pozwalają przypuszczać, że w koncepcjach obronnych i liczebnością swoich sił zbrojnych Ukraina dopasowuje się do standardów europejskich (50 mln. mieszkańców i około 320 tys. armia, gdyby nie wliczać sił obrony cywilnej i wojsk obrony pogranicza). Wojska operacyjne Ukrainy mogłyby wtedy mieć następujące proporcje:

- wojska lądowe - ok. 250 000;
- siły powietrzne - ok 50 - 70 000;
- marynarka wojenna - ok. 30 - 50 000.

Ciekawy jest przewidywany przez Ukraińców proces tworzenia ich sił zbrojnych: przez zawłaszczanie sprzętem i uzbrojeniem Armii Radzieckiej. Ewentualne przeszkody czynione przez centrum w Moskwie mogą bądź to opóźnić, bądź spowodować zmianę ogłaszanych obecnie koncepcji zarówno co do ilości, jak i co do proporcji składników przyszłych sił zbrojnych Ukrainy[5]. Niepokojące mogą być próby zwiększania tych sił zbrojnych poza deklarowne obecnie wielkości[6]. Za taką alternatywą przemawia dzisiaj

---

5 Prezydent Gorbaczow w reakcji na pociągnięcia władz republikańskich Ukrainy stwierdził na sesji Rady Najwyższej, że "tworzenie sił zbrojnych oraz próby nacjonalizacji Armii Radzieckiej uznać należy za niebezpieczne i nieodpowiedzialne, niezgodne z konstytucją ZSRR". Z tym, że centrum w Moskwie jest obecnie w stanie wyraźnego zaniku. Jego funkcję przejmuje rząd Rosji i nic nie wskazuje na to, by zmienił on swoje stanowisko w tej sprawie.

6 Istnieje nawet sprzeciw społeczności europejskiej wobec tworzenia sił zbrojnych przez Ukrainę. W Polsce rozlegają się głosy, że to nie leży w interesie naszego kraju. (Por. Z. Rozwadowski, Miejsce Ukrainy w Europie. Militarne ambicje, Życie Warszawy 1991, nr 272(14381) Wyd. 2 z 20.11. Sądzę jednak, że takie stanowisko ze strony Polski nie ma racji bytu i nie jest najsłuszniejsze. Ukraina może być potężną przeciwagą dla Rosji i może przyczyniać się skutecznie do trzymania w ryzach tego kolosa. Faktem jest jednak także, że Polska nie musi się zdradzać ze swoimi sympatiami w tej kwestii, gdyż rozsierdza momentalnie Rosjan (por. incydent W Medyce-Szeginach 17 listopada 1991r, gdzie atakującym Polaków OMONOwcom wyrywały się okrzyki zdradzające szukanie rewanżu za sympatie Polaków dla idei wolnej Ukrainy). Nic zresztą nie wskóramy protestami przeciwko tworzeniu przez Ukrainę własnej armii.

przede wszystkim to, że Ukraina - jak na to wszystko wskazuje - będzie się starała za wszelką cenę uzyskać suwerenność. Ma w tych dążeniach wielowiekowe, aczkolwiek nie potwierdzone sukcesami, tradycje. Ponadto zaś zasoby sprzętu bojowego istniejących na jej terytorium trzech okręgów wojskowych dają możliwość posiadania nie tylko 500 000, ale nawet milionowej armii. Jest tam bowiem mniej więcej około 1000 czołgów, w większości T-72 i T-64, prawie 6000 BWP, 1000 śmigłowców bojowych, 3000 dział powyżej 100 mm i wyrzutni rakietowych oraz bez mała 1000 samolotów bojowych. Jedynym hamulcem powstrzymującym przed tworzeniem tak dużej armii mogą być chyba względy gospodarcze. Nie mniej nie będą one na tyle przesądzające, aby nie pozwolić na zwiększenie deklarowanych obecnie przez władze Ukrainy sił zbrojnych co najmniej o połowę. W rzeczywistości bowiem zarówno Rosja, jak i Ukraina stoją wręcz przed problemem, jak zredukować posiadane armie. Nie mają zaś kłopotów w co uzbroić przyszłe, mniejsze prawdopodobnie, siły zbrojne.

Jeżeli chodzi o przyszłą strukturę sił zbrojnych Ukrainy, to można przypuszczać, że będzie ona podobna do jednostek Armii Radzieckiej. Oryginalne ukraińskie doświadczenia są bowiem ze zbyt odległej epoki i trudno byłoby je zastosować przy tworzeniu nowoczesnej armii. Siły zbrojne Ukrainy będą ponadto tworzyli generałowie i oficerowie pochodzący bezpośrednio z Armii Radzieckiej. Mają oni w tym względzie określone nawyki i doświadczenia. Narodowe odrębności i oryginalności zostaną prawdopodobnie ulokowane w sferze moralno-motywacyjnej, w kultywowanych tradycyjnie w każdej armii ceremoniach, nie będzie natomiast istotnych nowości w organizacji, a tym bardziej wyposażeniu i taktyce sił zbrojnych Ukrainy.

Jeżeli przyjąć za możliwą opcję około 350-370 tys. wojsk operacyjnych (brakujące do deklarowanej ilości 420 tys. żołnierzy stanowiłyby stany osobowe obrony cywilnej i wojsk obrony pogranicza), to składałyby się one najprawdopodobniej z 10 - 12 dywizji wojsk lądowych typu radzieckiego (w tym jedna dywizja powietrzno-desantowa). Byłyby to więc dywizje - jak na europejski standard - małe stanami osobowymi, dysponujące jednak stosunkowo dużą liczbą nowoczesnych czołgów, BWP i artylerii. W dziedzinie logistyki jednak będą one w dużym stopniu zależne od szczebli

nadrzędnych. Nie będą też one z pewnością dysponowały zbyt nowoczesnym sprzętem radioelektronicznym, co rzutować będzie z pewnością na ich ograniczone możliwości dalekiego i precyzyjnego rozpoznawania.

Poza dywizjami zmechanizowanymi, bądź pancernymi, armia ukraińska może posiadać jeszcze brygady rakiet operacyjnych i taktycznych, obrony powietrznej, inżynieryjno-saperskie. Inne rodzaje wojsk i służb jako najwyższy stopień struktury organizacyjnej będą miały prawdopodobnie pułki (łączności) lub bataliony (rozpoznawcze, medyczne, zaopatrzenia itp.).

Ukraina - podobnie jak Rosja - może odejść od tworzenia związków operacyjnych typu armia na rzecz posiadania 4 - 6 korpusów wojsk lądowych, które skupiałyby większość sił lądowych wojsk operacyjnych. Poza tymi korpusami, w podporządkowaniu naczelnego dowództwa sił zbrojnych, mogą występować pojedyncze związki taktyczne rodzajów wojsk (szczególnie brygady rakiet operacyjnych i obrony powietrznej) co jest typowe dla doświadczeń Armii Radzieckiej. Nie sądzę by usiłowano tworzyć także większe od armii związki operacyjne wojsk lądowych; tym bardziej, że jest mało prawdopodobne, iż zostawi się istniejący, i przejęty po Armii Radzieckiej, podział na trzy okręgi wojskowe, które były właśnie w dawnym ZSRR zalążkami takich związków operacyjnych, jak front.

Szczegółowe proporcje i liczby charakteryzujące przyszłe siły zbrojne Ukrainy są obecnie trudne do precyzyjnego ustalenia. Wychodząc jednak od deklarowanych obecnie przez rząd Ukrainy wielkości, byłaby to armia odpowiadająca mniej więcej liczebnością Bundeswerze. Z tym, że nie byłaby ona z pewnością ani tak nowoczesna, ani tym bardziej mobilna. Część sił tej armii, marynarka wojenna, będzie z góry wykluczona z użycia na Europejskim Teatrze Wojny, gdyż jej funkcjonowanie wiąże się ściśle z Morzem Czarnym. Siłą rzeczy absorbowałoby to również część wojsk lądowych i sił powietrznych Ukrainy. Trudno w tej chwili przewidywać przyszłe poczynania tego państwa, istniejąca sytuacja jednak zdaje się wskazywać na to, że przy konieczności porządkowania gospodarki, i koniecznym w najbliższych paru latach zapobieganiu katastrofie ekologicznej[7], siły zbrojne Ukrainy

---

[7] H.Jezierski: Ukraina w atomowej pętli, Życie Warszawy 1991, nr 276.(14385), z dnia 25.11.

będą w rozpatrywanej perspektywie zabezpieczały realizację tych zadań przed próbami różnorodnych interwencji ze strony Rosji. Tym bardziej, że Ukraina ma prawdopodobnie większe szanse osiągnięcia sukcesu gospodarczego niż Rosja, co wzbudza zresztą już teraz najnormalniejsze zawiści[8]. Rosja z kolei nie będzie się mogła prawdopodobnie przez długi okres czasu pogodzić z utratą Ukrainy, której brak zresztą będzie poważnie paraliżował jej pociągnięcia sanacyjne w gospodarce i życiu społecznym w ogóle[9].

5.1.3. Białoruś

Ta republika byłego ZSRR zadeklarowała również niepodległość, z podobnymi jak Ukraina - co już nadmieniono, pociągnięciami w zakresie utworzenia własnych sił zbrojnych. Trudno jednak dawać jej podobne co Ukrainie szanse na zrealizowanie tych ambitnych zamiarów. Wprawdzie Białoruś, podobnie jak Ukraina, nie ma tradycji samodzielnej państwowości, co by nie umniejszało jej szans. Nie ma ona jednak również tradycji walk o niepodległość, a to już jest poważny mankament w zrealizowaniu zamiarów niepodległościowych. Toteż chociaż Białoruś jest kilkakrotnie większa od Litwy, Estoni, czy Łotwy, a nawet ich razem wziętych, to jednak jej sytuacja jest zupełnie odmienna. Widać to zresztą w postępowaniu "samodzielnych" już przecież władz tej republiki. Na poważne powątpiewania co do możliwości uzyskania przez Białoruś

---

8 Potwierdzają to poczynania w dziedzinie międzynarodowych zobowiązań byłego Związku Radzieckiego. Konkretnie Ukrainie zależy na tym, aby w sprawie długu po byłym ZSRR osiągnięte zostało szybkie porozumienie między republikami. Premier Ukrainy Witold Fokin oświadczył w końcu listopada 1991r, że zgodnie z parafowanym przez Ukrainę traktatem o wspólnocie gospodarczej może ona samodzielnie zacząć rozmawiać o długach ze swoimi zagranicznymi wierzycielami. Ukraina sama spłaci część długów b.ZSRR,Życie Warszawy 1991, nr 276 (14385), z dnia 25.11, s.5

9 O tym z kolei świadczą dramatyczne apele prezydenta Gorbaczowa, który zagroził rezygnacją ze stanowiska prezydenta ZSRR gdyby nie podpisano nowego układu związkowego. A ponieważ wiadomo, że i tak nie wszystkie byłe republiki go podpiszą, dość wyraźnym się staje to, że Gorbaczowowi zależy najbardziej na Ukrainie. Potwierdzają to zresztą inne eksperty-zy, które podają znaczenie Ukrainy dla gospodarki tego potężnego terytorialnie państwa.

rzeczywistej niepodległości zasadniczy wpływ ma również to, że utrata wpływu na Białoruś przez Rosję (czy też wręcz jej utrata jako części terytorium) "odepchnęłoby" Rosję od Europy Zachodniej o setki kilometrów. Byłby to dla Rosji początek końca, jakby na to nie patrzeć. Dla Polski natomiast byłby to wariant aż nazbyt optymistczny, by mógł być prawdziwy. Od sąsiedztwa z Rosją, której Białoruś będzie integralną częścią, nie uciekniemy. Co do tego nie można mieć złudzeń. Nie ma też zatem podstaw do tego, by przewidywać utworzenie samodzielnych sił zbrojnych przez Białoruś.

5.1.4. Litwa

Jako samodzielne już państwo i członek ONZ, utworzy Litwa bez wątpienia własne siły zbrojne; deklaruje to już od 4 marca 1990r. Ich liczebność będzie oczywiście niewielka w porównaniu nie tylko do Rosji, ale i do Polski. Nie powinny one przekroczyć pułapu 30 tys. regularnych żołnierzy. Będą to przede wszystkim siły lądowe. Ewentualne bojowe jednostki pływające będą wchodziły w skład straży granicznej i swoimi warunkami oraz możliwościami odpowiadały będą potrzebom patrolowania wybrzeża. W strukturze takich sił zbrojnych wystąpi zapewne 4 -5 brygad dysponujących w sumie do 150 czołgami oraz 120 działami powyżej kalibru 100 mm. Wojska lądowe będą dysponowały także prawdopodobnie 2 do 3 eskadrami śmigłowców bojowych (30-40 sztuk). Litwa może postawić natomiast na silniejszą rozbudowę czegoś na wzór obrony regionalnej bazującej na quasi militarnych jednostkach obrony cywilnej (paramilitarnych). Świadczą o tym ruchy nacjonalistyczne, prawie że faszyzujące[10]. Ruchy te mają zawsze jeden cel militaryzację społeczeństwa. Gdyby nastąpił taki rozwój sytuacji, to poza realnymi siłami zbrojnymi Litwa dysponowałaby kilkakrotnie liczniejszymi oddziałami paramilitarnymi, których ewentualne przekształcenie w regularne siły zbrojne nie byłoby trudne. Zjawisko oddziaływania w społeczeństwie litewskim wspomnianych grup już obecnie wywołuje niepokój w krajach.... skandynawskich. Stawia to także pod znakiem zapytania ja-

---

[10] Por.: Spotkania towarzyskie byłych esesmanów, Polska Zbrojna 1991, nr 230 (282) Wyd. 2 z 28.11, s.2.

kiekolwiek prognozowanie co do wielkości i jakości sił zbrojnych Litwy. Proces krzepnięcia takich sił zbrojnych rozpocznie się jednak dopiero po 1994r, kiedy to prawdopodobnie najwcześniej opuszczą Litwę ostatni żołnierze radzieccy.

5.2. Niemcy

Państwo to jako nasz historycznie najstarszy sąsiad musi być brane pod uwagę w największym chyba stopniu podczas formułowania tego typu prognoz, jak niniejsza. Głównie ze względu na nasze tragiczne doświadczenia ostatnich dziesięcioleci, ale i ze względu na potencjał gospodarczy oraz ludnościowy Niemiec. Jest to bez wątpienia potęga przerastająca skalę europejską, w której na dodatek raz po raz odzywają się - trudne do stłumienia nawet przez radykalnych polityków niemieckich - głosy wyrażające wobec Polski pretensje terytorialne. Oceny, na podstawie których stworzony zostanie przyszły obraz sił zbrojnych Niemiec, nie są również łatwe ze względu na to, że nie wiadomo, czy składane tam obecnie deklaracje i podejmowane pociągnięcia są szczere i trwałe. Jest to ważne szczególnie wobec znanych zdolności organizacyjnych i zdyscyplinowania Niemców, którzy, jak należy przypuszczać, są w stanie dość szybko powiększyć swoje siły zbrojne, gdyby zachodziła taka potrzeba lub konieczność. Nie można jednak całkowicie wykluczać trwałości występujących tendencji odprężeniowych w Niemczech; szczególnie wobec ich silnych związków z NATO, które, będąc skutecznym gwarantem bezpieczeństwa europejskiego, ma duży wpływ na poczynania zewnętrzne Niemiec i realizowaną tam politykę odprężeniową w Europie.

Możliwości gospodarcze, naukowo-techniczne i organizacyjne tego państwa są bez wątpienia bardzo duże. Utrzymywanie kilkusettysięcznej armii nie spowodowałoby tam ani teraz, ani tym bardziej w przyszłości, większych perturbacji społeczno- gospodarczych. Od zakończenia drugiej wojny światowej jednak, mimo utrzymywania nowoczesnych i dość licznych sił zbrojnych, państwo to uczestniczy w realizacji konsekwentnej polityki bezpieczeństwa, która zaowocowała osiągnięciem spektakularnego sukcesu społeczno-politycznego w postaci zjednoczenia Niemiec. Obecnie zaś reali-

zowany jest program redukcji[11] sił zbrojnych do stanu 370 000 żołnierzy, co przy powiększeniu się obszaru i ludności tego państwa wyzwala olbrzymie możliwości dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Niemniej jednak część środków zwolnionych z utrzymywania półmilionowej armii, która dotychczas funkcjonowała, będzie bez wątpienia przeznaczona na modernizację sił zbrojnych. Będą to inwestycje, które w jakimś stopniu (może nawet w pełni) zrekompensują skutecznie redukcje ilościowe (czołgi bezzałogowe, systemy rozpoznawcze i rozpoznawczo-uderzeniowe). Spowodują one tym samym, że realny potencjał bojowy Bundeswehry będzie bez wątpienia większy niż tej samej wielkości państwa z dawnego Układu Warszawskiego.

Cechą charakterystyczną Bundeswehry przełomu wieków będzie zatem, jak należy oczekiwać, dysponowanie najnowocześniejszym sprzętem w skali światowej. Jedynym konkurentem w tym względzie byłaby chyba dla niej armia Stanów Zjednoczonych, bo w Europie nikt nie będzie w stanie wystawić tak nowoczesnych sił zbrojnych. Dotyczy to, jak wspomniano, wszystkich rodzajów wojsk i uzbrojenia Bundeswehry.

Mimo takich atrybutów funkcjonowanie Bundeswehry ma być najściślej związane z obroną granic państwowych. Zdają się o tym przekonywać wnioski z oceny okresu po drugiej wojnie światowej, jak i opinie wyrażane przez polityków (zarówno tych będących u władzy, jak i pozostających w opozycji). Niemniej jednak i inne fakty, jak np. ścisłe zespolenie w najbliższej przyszłości wojsk lądowych z dotychczasowymi wojskami OT, potwierdzają takie przypuszczenia. Faktem natomiast, który pozostawia co do takich wniosków wątpliwości, jest rozpatrywana obecnie kwestia ujęcia w konstytucji tego kraju możliwości użycia Bundeswehry poza granicami kraju. Powodem są tu jak na razie naciski partnerów z koalicji, którzy żądają, aby Bundeswehra była gotowa w razie konfliktu do wzmocnienia tzw. flankowych państw NATO (Norwegii i Turcji). Przeciwstawiają się temu obecnie zarówno politycy, jak i opinia publiczna; ci pierwsi jednak zdają sobie coraz bardziej sprawę z tego, że już dłużej nie sposób opierać się żądaniom sojuszników, którzy, jak to pokazała sytuacja w Zatoce Perskiej,

---

11 "Bundestag niemiecki ratyfikował w czwartek [7 listopada 1991r](przyp. mój - J.Z.) głosami wszystkich frakcji układ o redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie." Polska Zbrojna 1991, nr 217(269) Wyd.2, s.2.

mieli uzasadnione pretensje, oczekując zaangażowania się Niemiec we wsparcie militarne koalicji. Niemcy natomiast ograniczały się do wsparcia finansowego i dyplomatycznego, uniknęły proporcjonalnego do swojej rangi ponoszenia ofiar, trzymając się ściśle zapisów swojej konstytucji.

Zniesienie ograniczenia konstytucyjnego zabraniającego użycia Bundeswehry poza granicami kraju, aczkolwiek w jakimś sensie zrozumiałe, nie może nie być jednak sygnałem ostrzegawczym dla sąsiadów Niemiec; w tym przede wszystkim dla Polski, mającej najbardziej przykre doświadczenia z tego sąsiedztwa w minionym półwieczu.

Tym bardziej, że przyszła Bundeswehra, mimo ilościowego zmniejszenia, będzie prawdopodobnie zdolna do bardziej elestycznego reagowania na mogące wystąpić w przyszłości wyzwania; od okresu pokojowego począwszy, poprzez stan zagrożenia na wojnie skończywszy. Elastyczność ta będzie się przejawiała nie tylko w sferze zróżnicowanego koncepcyjno-zadaniowego użycia Bundeswehry, ale i w dużych potencjalnie możliwościach jej ewentualnego szybkiego powiększenia. W okresie pokoju bowiem - jak to wynika z publikowanych zamierzeń restrukturyzacyjnych - tylko część Bundeswehry byłaby zdolna do natychmiastowego użycia. Dotyczy to szczególnie wojsk lądowych, z których większość (sic!) byłaby gotowa do działania dopiero po uzupełnieniu, a 1/3 byłaby gotowa do działania dopiero po długotrwałej mobilizacji. Proporcje te potwierdzają, że wojska lądowe będą stosunkowo małe liczebnie, jak na tej wielkości państwo europejskie; będą jednak mobilne (zdolne do, w miarę potrzeb, szybkiego zareagowania, bądź rozwinięcia). Poza tym, mimo iż spaść ma znacznie ich stopień ukompletowania i gotowości bojowej, to wzrosną zdania szkoleniowe i mobilizacyjne[12].

"Heeresstruktur 5", opracowana jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec, została zmieniona i dostosowana do nowych warunków. Jednak nawet możliwości tak bogatego państwa nie pozwalają na szybkie (prawie natychmiastowe) wprowadzenie tej zmodyfikowanej koncepcji restrukturyzacyjno-redukcyjnej. W tym wydłużonym do 4 lat czasie przyjmuje się, że Bundeswehra przyjmie bez zbędnych napięć i zmniejszenia się jej gotowości bojowej znacznie nowocześniejsze uzbrojenie i wyposażenie wojsk, które zre-

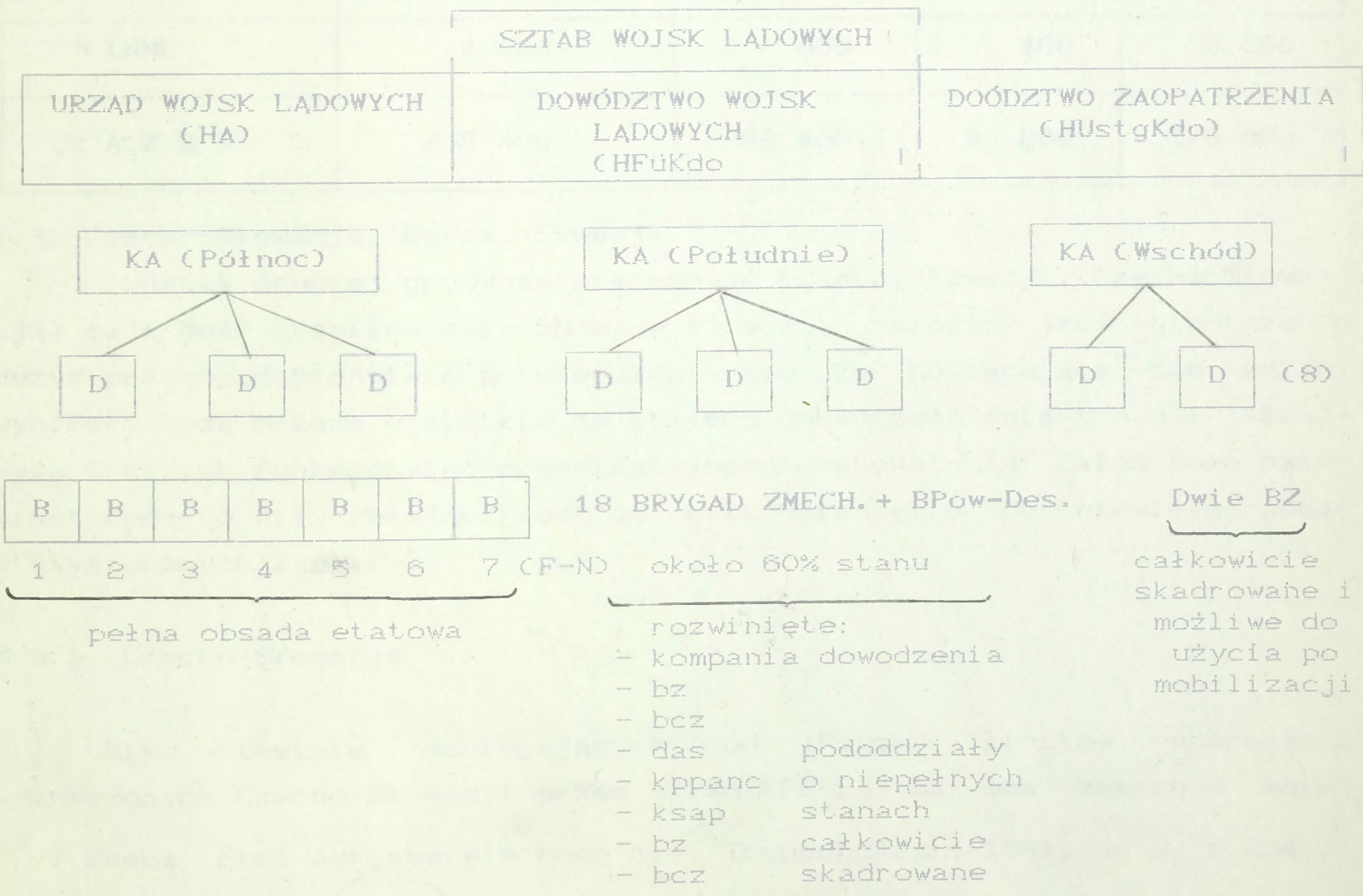
---

12 M.Wiatr: Przyszły model Bundeswehry, Polska Zbrojna 1991, nr 77, z dnia 19.-21.04.

kompensują jej zmiejszenie stanów osobowych. Stan Bundeswehry w nowej strukturze przedstawia poniższa tabela.

	Ogółem	Wojska lądowe	Siły powietrzne	Siły morskie
Czas "P"	370 000	255 400	82 400	32 200
Czas "W"	900 000	700 000	ok. 140000?	ok. 60000?

Zasadnicza część sił lądowych Bundeswehry skupiona będzie w trzech korpusach armijnych, z funkcjonowaniem oczywiście określonych instytucji i komórek nadrzędnych. Ogólny schemat głównych sztabów i części składowych wojsk lądowych oraz ich struktury w Bundeswerze przedstawia poniższy schemat:



Dążyć się będzie w Bundeswehrze do poprawienia stopnia uzawodowienia, szczególnie na niższych szczeblach dowodzenia. Struktura zawodowa Bundeswehry powina być taka jak to pokazano w kolejnej tabelce.[13]

KATEGORIE SŁUŻBY	RODZAJE SIŁ ZBROJNYCH			BUNDESWEHRA (w całości)
	WOJSKA LĄDOWE	SIŁY POWIETRZNE	SIŁY MORSKIE	
DŁUGOTERMINOWA (ZAWODOWA)	132 025	57 775	24 200	214 000
KRÓTKOTERMINOWA	119 375	24 025	7 600	151 000
INNE	4 000	600	400	5 000
R A Z E M	255 400	82 400	32 200	370 000

5.3. Czecho-Słowacja, Dania, Szwecja

Państwa drugiej grupy zainteresowań (Dania, Szwecja, Czecho-Słowacja) mają dość stabilne siły zbrojne i można założyć jako hipotezę o dużym prawdopodobieństwie potwierdzenia się, że postępujące tam zmiany wynikały będą przede wszystkim ze stałego unowocześniania ich sił zbrojnych oraz ich funkcjonalno-organizacyjnego doskonalenia. Całościowo natomiast będą to siły zbrojne rzędu od kilkudziesięciu do niewiele ponad stutysięcznych armii.

5.3.1. Czecho-Słowacja

Mimo niewiele odbiegających od Polski limitów uzbrojenia wyznaczonych Czecho-Słowacji przez układ CFE-1, ma ona znacznie mniej

[13] J.Krebs: Eine Aufgabe wie noch nie, Truppenpraxis 1991, nr 3, s.234.

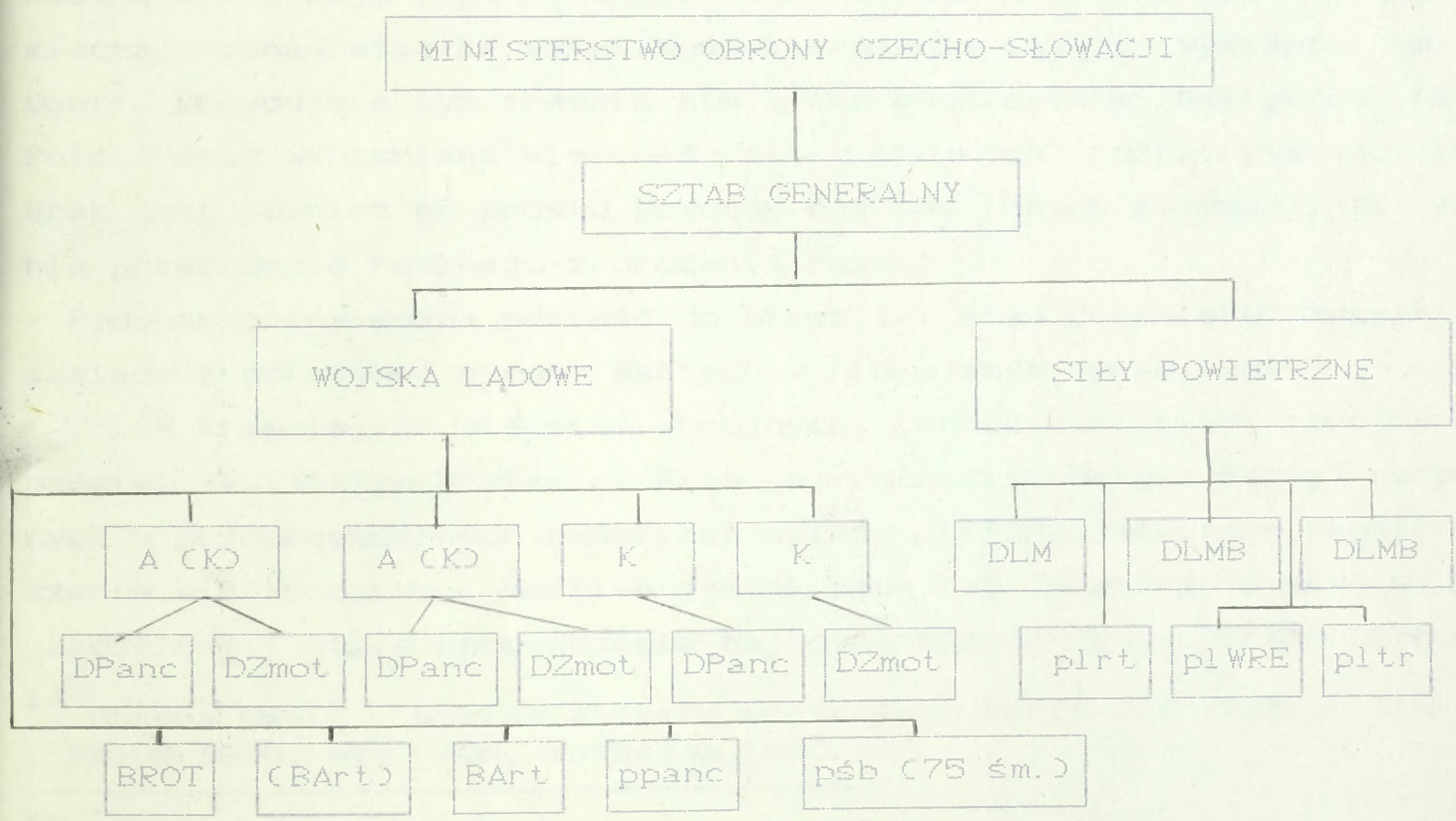
liczne od Polski siły zbrojne. Są one znacznie lepiej nasycone sprzętem uzbrojenia. Z ujawnianych zaś obecnie - niezbyt wprawdzie oficjalnych - zamiarów wynika, że Czecho-Słowacja może znacznie zmniejszyć liczebność swojej armii w najbliższych latach, do około 70000 żołnierzy. Zamiary te mogłaby, jak się wydaje, powstrzymać chyba tylko secesja Słowacji. Przy podziale obecnego naszego południowego sąsiada bowiem wystąpiłyby bez wątpienia ambicje i rywalizacja między dwiema republikami. Skłaniałoby to do utrzymywanie przez nie sił zbrojnych na wyższym poziomie niżby to wynikało z realnych potrzeb (zagrożeń). Czecho-Słowacja jako jedyne państwo otoczenia Polski nie posiada marynarki wojennej. W przyszłości zatem siły zbrojne Czecho-Słowacji składały się będą także w większości z wojsk lądowych. Wyznaczone temu państwu limity pozwalają na utrzymanie istniejącej tam struktury organizacyjnej wojsk. Mogą tam nadal występować zatem dywizje wojsk lądowych jako duże związki taktyczne, z których łatwo zestawić zarówno dwie armie, jak i dwa, cztery korpusy, aby usprawnić dowodzenie. Poza tymi dywizjami (pancernymi i zmotoryzowanymi) w wojskach lądowych może pozostać jeden związek taktyczny rakiet operacyjno-taktycznych (brygada - z około 8-12 rakiet o zasięgu 300-500 km) i brygada artylerii (około 90 armat kalibru powyżej 100 mm). W wypadku rezygnacji z brygady rakiet mogą być a armii Czecho-Słowacji dwie brygady artylerii, z których jedna byłaby najprawdopodobniej brygadą haubic). Jeżeli chodzi o śmigłowce bojowe, to pozostaną one najprawdopodobniej skupione w jednostce typu pułk; podobnie utrzymany zostanie pułk przeciwpancerny podporządkowania centralnego. Inne rodzaje wojsk i służb tworzyć będą odpowiedniej wielkości jednostki organizacyjne, nie większe niż pułk.

Siły powietrzne natomiast tworzyć mogą dwie-trzy dywizje, z których jedna-dwie będą dywizjami lotnictwa myśliwskiego a jedna myśliwsko-bombową (szturmową). Ponadto z ważniejszych jednostek bojowych siły zbrojne Czecho-Słowacji będą mogły mieć pułk lotnictwa rozpoznawczego, pułk walki elektronicznej i pułk lotnictwa transportowego.

Ewentualne redukcje stanów osobowych w siłach zbrojnych tego państwa spowodują najprawdopodobniej skadrowanie pewnej części (być może i większej) jednostek wojsk lądowych. Odpowiednie pociągnięcia mobilizacyjne

umożliwia natomiast rozwijanie sił lądowych dopiero w razie potrzeby. Zachowane zostaną zatem niemałe , jak na państwo wielkości Czecho-Słowacji, limity uzbrojenia wyznaczone układem CFE-1 przy zmniejszonym stanie osobowym. Skuteczność sił zbrojnych zostałaby w takim razie oparta na dwóch czynnikach: po pierwsze, na sprawnym systemie szybkiego mobilizacyjnego rozwinięcia i po drugie na wysokiej klasie uzbrojenia. Pierwszy z czynników nie jest trudny do osiągnięcia, warunkują go sprawne rozwiązania organizacyjne. Drugi natomiast związany jest z kosztami. Środki finansowe na ten cel zaś będzie się starało prawdpodobnie pozyskać w dużej mierze poprzez oszczędności uzyskane ze zredukowania stanów sił zbrojnych okresu pokojowego.

STRUKTURA PRZYSZŁYCH SIŁ ZBROJNYCH CZECHO-SŁOWACJI



5.3.2. Dania i Szwecja

Dania, aczkolwiek niewielki w skali świata, a nawet Europy, kraj ocenia swoje położenie jako mające "...olbrzymie znaczenie dla bazy systemów nadzorowania i ostrzegania Ameryki Północnej, Wielkiej Brytani oraz

Paktu NATO"[14] Nie przesadza się tam jednak pod względem proporcjonalnego do tej oceny eksponowania swoich możliwości. Siły zbrojne Danii określane są przez samych Duńczyków, i nie tylko, jako wymagane niezbędne uzupełnienie NATO w tym rejonie i są najściślej sprzężone z niemieckim systemem obrony. Zarówno zatem z punktu widzenia istniejącego stanu rzeczy, jak i potrzeb przewidywań obronnych nie ma ze strony Polski żadnych podstaw do przypuszczeń, że zajdzie jakiekolwiek, poza jakościowym, zwiększenie stanu sił zbrojnych Danii. Posiada ona niewielkie, jak na warunki Europejskie, bo liczące pięć brygad regularne siły lądowe. Ich ważnym uzupełnieniem jest Obrona Cywilna i Straż Obywatelska. Poza tym duńskie siły powietrzne i marynarka wojenna dysponują środkami typowymi dla warunków obrony terytorium przed ewentualną agresją, o którą nie bezpodstawnie podejrzewano Związek Sowiecki wraz z jego satelitami. W sumie obecna orientacja i publikowane oceny składu duńskich sił zbrojnych wykluczają ponad wszelką wątpliwość zagrożenie mogące wystąpić ze strony Danii. Decyduje o tym zresztą nie tylko oddzielenie Bałtykiem Danii od Polski oraz wspomniana wielkość sił zbrojnych rozpatrywanego państwa. Brak jest również po prostu powodów czy też innych motywacji do stworzenia przez Danię realnego zagrożenia Polsce.

Podobne oceny można odnieść do Szwecji i stąd pominięto zupełnie tego sąsiada z północnej strony Bałtyku w niniejszym opracowaniu

W trzeciej grupie sił zbrojnych (chodzi o siły zbrojne takich państw, jak Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia Węgry) rozpatrywanych w przeprowadzanych badaniach należy zakładać znaczące nawet zmniejszanie sił zbrojnych. Możliwe jednak będą tam również znaczące postępy jakościowe i stałe wprowadzanie najnowocześniejszego sprzętu uzbrojenia[15]

[14] Obrona Danii - wykład attache wojskowego Danii dla kadry AON w dniu 28.08.1990, wyd. AON, Warszawa 1990.

---

[15] "Reorganizacja brytyjskich sił lądowych. Zgodnie z założeniami planu reorganizacji, wykonanie wymienionych zadań (reorganizacji sił lądowych Wielkiej Brytanii - przyp. J.Z.) przez siły lądowe mają zapewnić siły regularne (116 tys. żołnierzy, tj. o 40 tys. mniej niż obecnie), Armia Terytorialna (60 - 65 tys. żołnierzy - o 14-19 tys. mniej) oraz rezerwy niezorganizowane (183 tys. żołnierzy, o 12 tys. więcej). Komunikat Rozpoznawczy Szefostwa Wojskowych Służb Informacyjnych za okres 1 -31.08.1991 r., s. 17.

6. Kryteria i argumenty uwzględniane podczas prognozowania stanu i jakości sił zbrojnych wybranych państw

Bazą wyjsciową wszystkich dociekań związanych z prognozowaniem stanu i jakości sił zbrojnych wybranych państw musi być bez wątpienia ich stan aktualny oraz przyjmowane w tych państwach plany ich modernizacji, reorganizcji (w tym redukcji) i doskonalenia. Takie podejście jednak nie do wszystkich może być zastosowane. Część państw bowiem tworzy dopiero swoje siły zbrojne od nowa: Ukraina, Białoruś, Litwa. Poza tym istniejące stany i jakość określonych sił zbrojnych w jakimś tylko stopniu determinowały będą ich przyszły kształt i obraz. Duży wpływ na poszukiwane rozstrzygnięcia muszą mieć możliwości gospodarcze i demograficzne rozpatrywanych państw, presja międzynarodowa (niezależnie od tego, czy wpływ ONZ będzie malał, czy też się powiększał).

Rozpatrując wszystkie możliwe czynniki mające wpływ na przyszły stan i jakość sił zbrojnych danego państwa nie można nie dojść do wniosku, że nie będzie to problem rozwiązywany dla samego siebie, ażeby np. stale posiadać lub rozwijać jak najlepsze i możliwie najliczniejsze siły zbrojne, aby w przyszłości dopiero zastanawiać się nad tym, co przy ich pomocy można uzyskać. Ten stereoptyp myślenia typowy dla polityków radzieckich i ich satelitów jest naprawdę przeżytkiem, który jego wyznawców doprowadził w ślepy zaułek. Wszystko wskazuje na to, że w kalkulacjach politycznych rozpatrywanych państw, oraz w Europie w ogóle, możliwość użycia sił zbrojnych rozpatrywana będzie naprawdę jako ostateczność i dążyć się będzie do ich utrzymywania na możliwie najniższym poziomie, pozostawiając jednakże w rezerwie sprawne mechanizmy mobilizacyjno-rozwijające siły zbrojne w razie zaistnienia określonych potrzeb ich użycia[16]. Jeżeli zaś tak, to stan i jakość sił zbrojnych nie wiadomo czy będzie podstawową przyczyną sytuacji politycznej, może być jedynie jej

---

16 Por. A.Madejski: Głos w dyskusji na sympozjum Wydziału Strategiczno-obronnego na temat: "Obrona regionalna w strategii RP". (korzystałem z maszynopisu wystąpienia).

konsekwencją. Inaczej mówiąc należy się zastanowić, czy nie odwrócić kolejności rozumowania (a co za tym idzie i postępowania badawczego). Prawdopodobnie bowiem, jeżeli zaistniałaby taka potrzeba, to określone państwo będzie posiadało takie siły zbrojne, jakie będą w danej chwili potrzebne dla zrealizowania określonych celów politycznych. Nas zaś interesowałoby realizowanie takich ewentualnych celów politycznych, które nam zagrażałyby. Stąd wątpliwość, czy w postępowaniu badawczym nie należałoby wpierw zapytać o to, czy w przyszłości zaistnieją warunki polityczne mogące zagrażać Polsce. (podejrzenia w tym względzie są jednoznaczne, przesądzają o tym także doświadczenie historyczne oraz proporcje wielkości Polski i jej sąsiadów, które z góry eliminują jakby niektórych z nich). Mając już tak skonkretyzowane poglądy na zagrożenia militarne, można by próbować odpowiedzieć na pytanie o stan i jakość sił zbrojnych potencjalnego agresora. Na kształt i wielkość jego sił zbrojnych rzutowałyby wtedy przede wszystkim potrzeby ze strony tegoż agresora wynikające z chęci zrealizowania przez niego określonych celów. Potrzeby te jednak byłyby ograniczone w jakimś stopniu możliwościami gospodarczo-finansowymi oraz być może i innymi. Kształt i stan istniejących obecnie w danym państwie sił zbrojnych mógłby być w takim wypadku traktowany jedynie jako model wyjściowo-wzorcowy podczas określania sił zbrojnych zagrażających Polsce na spodziewanym kierunku i w oczekiwanym czasie. Nie byłaby to oczywiście metoda niezawodna, gdyż i w takich przewidywaniach nie można wykluczyć, że całkowitej zmianie ulegną warunki (poglądy) realizacji celów politycznych za pomocą sił zbrojnych. Może się to odbywać np. w oparciu o istniejące siły zbrojne, tak aby nie naruszać funkcjonujących mechanizmów gospodarczo-społecznych, albo czynić to w jak najmniejszym stopniu[17]. Coś w rodzaju swoistej "dżentelmeńskiej umowy", wynikającej ze zrozumienia, że prześciganie się w sięganiu do niezbywalnych rezerw powoduje tylko nieobliczalne straty, a ewentualne zwycięstwo nie rekompensuje nakładów poniesionych w takiej rywalizacji. Jeżeli zatem już trzeba będzie użyć siły, to czy nie wystarczy ograniczyć się do posiadanych potencjałów. Ewentualna porażka nie wiązałaby się wtedy z dużymi stratami, a jeżeli miałoby się rację, to i tak powinno się zwyciężyć (jak pot-

[17] Por. A. Madejski, cyt. wypowiedź.

wierdza to dowodnie dotychczasowa historia) w inny sposób. Wydłuża to wprawdzie cały proces zwyciężania prawdy, ale jakże jest on mniej dokuczliwy społecznie. Takie rozumowanie, aczkolwiek wydaje się być w obecnych czasach mało przekonywające, czy nawet naiwne, znajduje jednak potwierdzenie w rozwijającej się sytuacji. Ono to prawdopodobnie spowodowało, że w Zatoce Perskiej Saddam Husajn nie poszedł na całość i nie użył broni chemicznej, a Izrael milcząco znosił, niewielkie wprawdzie ale skutecznie jątrzące dumę, kąsania uderzeniami rakietowymi. Takie rozumowanie zdaje się mieć również potwierdzenie w Jugosławi, gdzie w zasadzie nie wykorzystuje się w pełni możliwości jakie istnieją w zakresie powołania pod broń rezerwistów.

7. Uwagi końcowe

W uwagach końcowych niniejszego wprowadzenia ogólnego do zestawu materiałów podsumowujących wstępny etap badań w ramach problemu naukowego pk. "Rozwój - 4" należy stwierdzić, że nie zawierają one wszystkiego tego na co liczył zespół badawczy w tym etapie. Co do struktury przedmiotu badań, to nie może zadawalać brak bardziej szczegółowych materiałów dotyczących takich rodzajów sił zbrojnych państw otoczenia Polski, jak siły morskie i lotnictwo. Zbyt pobieżnie też, wbrew zakładanym warunkom wstępnym przedstawionym wykonawcom, potraktowano siły zbrojne Czecho-Słowacji, Dani i Szwecji. Natomiast na płaszczyźnie dociekań jakościowych zespół badawczy nie może być w pełni zadowolony z pozyskanych materiałów dotyczących kierunków rozwoju sił zbrojnych oraz rozwiązań dotyczących wskaźników jakościowych. Nie są to braki nie do nadrobienia. Zdecydowano się zaś na takie pierwsze zestawienie uzyskanych wyników dlatego, że po pierwsze, czas naglił i nie można było zwlekać z przejściem do kolejnego etapu, który wymagał dokonania remanentu w już osiągnietych wynikach. Po drugie zaś uznano, że tak zestawione wyniki zdopingują nie tylko tych, którzy zadeklarowali się współuczestniczyć w realizacji niniejszego tematu badawczego, ale i zachęcą wszystkich, którzy mają w tym względzie cokolwiek do dodania a z różnych względów nie mogli dotychczas dostarczyć swoich wniosków, spostrzeżeń, czy też wręcz dorobku.

BIBLIOGRAFIA

I. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

1. Annual Report to the President and the Congress, wyd. U.S. Government Printing Office, Washington, D.C. 1991.

2. Dokument Wiedeński 1990 z rokowań w sprawie budowy zaufania i bezpieczeństwa zwołanych zgodnie z odpowiednimi postanowieniami dokumentu końcowego Spotkania Wiedeńskiego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy W Europie.

3. Komunikaty Rozpoznawcze Szefostwa Wojskowych Służb Informacyjnych Za okres 1 - 30.09.1991.

4. The Military Balance 1991 - 1992, Wyd. The International Institute for Strategic Studies, London 1991.

II. ARTYKUŁY

1. Auf dem schwierigen Weg zu Luftwaffenstruktur 4, Truppen-praxis 1991, nr 5.

2. Stefan Cykora: Ukraina tworzy armię, PZ[18] 1991, nr 176

3. Das neue deutsche Heer, Truppen-praxis 1991, nr 4.

4. Ch. Dick: The strategic march of a Soviet Army, International Review 1990, nr 10.

5. Eine Aufgabe wie noch nie: In vier Jahre muß die Bundeswehr um ein Viertel verkleinert werden, Truppen-praxis 1991, nr 3.

6. Jan Jastrzębski, Przymiarka do reformy ("Niezwyciężona" bez doktryny?), PZ 1991, nr 228 (280) Wyd. 2, z 25.11.

7. Henryk Jezierski, Ukraina w atomowej pętli, ŻW[19] 1991, nr 276 (14385)

8. Jerzy Kaminski, A może pakt słowiański?, PZ 1991, nr 219 (271) z 13.11.

9. Józef Kopan: Ukraina na drodze do własnego systemu obrony i bezpieczeństwa, PZ 1991, nr 217.

10. Kto ile będzie miał broni, PZ 1990, nr 35 z 30.11-2.12

11. Leszek Lisiecki, Rosja - start do rynku, PZ 1991, nr 228 (280) Wyd. 2 z 25.11.

---

[18] Polska Zbrojna

[20] Życie Warszawy

[20] Akademia Obrony Narodowej

12. Wojciech Pomianowski, Rosja głównym partnerem. Ukraina sama spłaci swoją część długów b. ZSRR, ŻW 1991, nr 276 (14385).

13. Zygmunt Rozwadowski, Miejsce Ukrainy w Europie. Militarne ambicje, ŻW 1991, nr 272 (14381) z dnia 20.11.

14. Hans Henning Sandrart: NATO nach dem Kalten Krieg. Mehyr Aufgaben fŢr weniger Waffen und Soldaten, EuropĄische Sicherheit 1991, nr 1.

15. R.Hallerbach: Multinationale NATO-Truppen, Europäische Sicherheit 1991, nr 1.

16. Podzwonne dla Października, ŻW 1991, nr 282 (14371) Wyd. 2.

17. Mariusz Wiatr: Przyszły model Bundeswehry, PZ 1991, nr .

18. Zwischen "Absicht und Wirklichkeit, Wollen und Können - Die Marine in den neuen BundeslĄndern, Truppen-praxis 1991, nr 4.

III. OPRACOWANIA NAUKOWO-BADAWCZE I PRACE PROMOCYJNE

1. Cooperative Security in the Pacific Basin. The 1988 Pacific Symposium, edited by Dora Alves, wyd. National Defense University Press, Washington, DC, 1990.

2. Andrzej Madejski: Obrona regionalna w strategii RP, głos w dyskusji na sympozjum Wydziału Strategiczno-Obronnego AON[21].

IV. WYDAWNICTWA I PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE

1. Ashton B.Carter, David N.Schwartz, Ballistic Missile Defense, Wyd. The Brookings Institution, Washington, D.C. 1984.

2. Security Implications of SDI. Will we be more secure in 2010?, edited by Jeffrey Simon, wyd. National Defense University Press, Washington, DC 1990.

---

[21] Akademia Obrony Narodowej

CEL SYMPOZJUM I TEZY DO DYSKUSJI

Cel: Konfrontacja poglądów na przyszły stan ilościowy i jakościowy sił zbrojnych państw sąsiadujących z Polską w aspekcie zagrożeń militarnych w latach 90-tych i na przełomie wieków.

Tezy: 1. W państwach sąsiadujących z Polską zachodzą duże zmiany jeżeli chodzi o skład i jakość sił zbrojnych, które zmuszają do weryfikacji istniejących poglądów na zagrożenie militarne naszego państwa.

2. Uświadomienie ewentualnych zagrożeń militarnych RP związane jest w dużej mierze z przewidzeniem kierunków i szybkości zmian w siłach zbrojnych wybranych państw.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. Referaty, komunikaty i wystąpienia w dyskusji (w maszynopisie) prosimy składać w sekretariacie sympozjum.

2. Prosimy o uwzględnienie w wystąpieniach następujących reżimów czasowych: referaty programowe do 25 min, referaty uzupełniające do 15 min, wystąpienia w dyskusji do 7 min.

3. Inne sprawy organizacyjne sympozjum będzie rozwiązywał sekretariat sympozjum w czasie jego trwania.

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
KATEDRA ANALIZ I PROGNOZOWANIA OBRONNEGO

ZAPROSZENIE

załącznik 2

PROGRAM SYMPOZJUM

1. Otwarcie
   - gen. dyw. prof. dr inż. Tadeusz JEMIOŁO

2. Wprowadzenie do dyskusji
   - ppłk Jerzy Zielinski (Katedra A i Pr.Obr.)

3. Referaty programowe i uzupełniające:
   - płk doc. dr hab. Waldemar BRZOSTEK (WydzWL) "Kierunki rozwoju nowych środków walki i koncepcje ich użycia"

   - płk dr Leopold Ciborowski (Katedra RWiAO) "Światowe tendencje doskonalenia i rozwoju sił zbrojnych drugiej połowy XX w"

   - płk dr Zbigniew Magnucki (Katedra RW i AO) "Ocena i prognoza rozwoju broni precyzyjnej i inteligentnej oraz jej zastosowań w siłach zbrojnych wybranych państw"

   - mjr dypl. Mariusz Wiatr (Katedra Szt. Oper) "Bundeswehra 2000"

   - ppłk dypl. Jan Gierasimowicz (GZSzB) "Co po Armii Czerwonej"

   - ppłk dypl. Piotr Woźniak (Katedra RWiAO) "Teraźniejszość i przyszłość Czesko- Słowackiej Armii"

KOMENDANT
WYDZIAŁU STRATEGICZNO-OBRONNEGO
AKADEMII OBRONY NARODOWEJ
i
SZEF
KATEDRY ANALIZ I PROGNOZOWANIA OBRONNEGO

mają zaszczyt zaprosić

.....

do udziału w sympozjum na temat:

ANALIZA STANU I ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH WYBRANYCH PAŃSTW

które odbędzie się w dniu 22 stycznia 1992 r.

Początek obrad o godzinie 9.00 w sali nr 228 Katedry Analiz i Prognozowania Obronnego (bl.25) Akademii Obrony Narodowej

SZEF	KOMENDANT
Katedry A i Prog.Obr.	Wydziału Strategiczno-Obronnego
płk dr J.Gogolewski	gen.bryg.B.Balcerowicz